

Redakcja i Administracja:
Rua Aquidaban, 842
Telefon 4-3-4

Prenumerata roczna:
W Brazylii 14\$000
W Argentynie 5 pez.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry

Cena numeru \$400
Poza Kurytybą \$500

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
Caina postal B
Curitiba

NAJSTARSZE POLSKIE PISMO TYGODNIOWE W AMERYCE POŁUDNIOWEJ — ROK ZAŁOŻENIA 1891

KURYTYBA - S. PAULO 22 LUTEGO 1934

BEZ PROCENTÓW!!!

Zapoznajcie się z naszymi planami! Zdobędźcie kapitał bez płacenia procentów. Zdobędźcie swój własny dom, albo zamortyzujcie swój dług hipoteczny! Absolutnie bez procentów!! Nieznaczne wpłaty miesięczne na długi okres czasu! Zasięgnijcie bez zwłoki czasu bliższych informacji w firmie:

placąc zaledwie
5 procent
kosztów administracyjnych

Wyłącznie agenci na Stan
Paraná i Santa Catharna

Amparo Reciproco

Sgrillo, Castro & Cia. Ltda.

Ul. Monsenhor Celso 139

Cixa postal 31 — KURYTYBA.

Kocioł austriacki

Dotychczas półwysp Bałkański był uważany za kocioł, którego wybuch mógł wywołać ogólny pożar świata. Po wojnie ułożyły się tak stosunki, że mała reszka potężnej niegdyś Austrii odgrywa smutną rolę, niebezpiecznego punktu kędy krzyżują się interesy Niemiec, pragnących wcielić prowincje austriackie, zamieszkałe bezsprzecznie przez naród niemieckiego pochodzenia i używających niemieckiej mowy, w organizm Rzeszy Niemieckiej. Narodowy socjalizm, podsycony przez Rzeszę wybujał groźnie dla samoistności Austrii na tamtejszym gruncie, a przeciwstawił mu się kanclerz Dollfus, rzecznik i apostoł niepodległości swego kraju. Potężny niedgdy socjalizm, zabarwiony na czerwień komunistyczną począł podnosić głowę, a heimwehra, wraz z księciem Stahrenbergiem na czele nie zawsze okazywały się zgodną z ideałami Dollfussa, marząc o półwojskowej dyktaturze. Gdy ruch socjalistyczny począł coraz głośniejszym echem odzywać się w małej Republice, energiczny Dollfuss zarządził zamknięcie związków i domów robotniczych, gdzie miano przechowywać broń i amunicję. Gdy w Wiedniu rozszalała się wieść, że przy zamknięciu Domu Socjalno-Demokratycznego w Linzu, stołecznym mieście Austrii Górnej, przyszło do starcia między policją wzmocnioną wojskiem a zbuntowanymi socjalistami, przycem miało paść z obu stron wielu ludzi, a wielu odniosło rany, proklamowali socjalno-demokraci dnia 12-go strajk generalny mający rozciągnąć się na całe terytorium austriackie. Rząd Austriacki, gdy sytuacja stawała się z godziny na godzinę groźniejszą obradował od południa w permanencji, a wieczorem wydał dekret zabraniający przynależenia do partii socjalno-demokratycznej, znoszący wogóle to stronnictwo i ustanawiający ministra Opieki Socjalnej, rządowym komisarzem miasta Wiednia. Wkrótce potem strzelcy socjalistyczni, zwani „schutzbuendlerami” obsadzili z bronią w ręku posterunek policyjny 19-jej dzielnicy, lecz zostali wkrótce wyparci stamtąd, przez siły rządowe, przycem padło trupem dwóch ludzi. Ochotnicy pod osłoną wojska i policji pracowali nad zaopatrzeniem mia-

sta w wodę i światło, tak że tylko środkowe dzielnice, były w nocy pogrążone w ciemnościach egipskich. Minister Schmitz zarządził rozwiązanie rady miejskiej, złożonej przeważnie z socjalnych demokratów. Nad Linzem i Austrią Górną zawieszono stan obostrzonego oblężenia i ustanowiono sądy doraźne, mające skazywać na śmierć przez rozstrzelanie, każdego buntownika złapanego z bronią w ręku, lub każdego namawiającego do buntu. Rząd zarządził zamknięcie wszystkich szkół, a zakłady publiczne i restauracje miały być zamknięte o 7-jej godzinie wieczorem. Wojsko w stalowych hełmach, uzbrojone jak za wojennych czasów, za jego wszystkie gmachy publiczne i urzędy, obsadzono wszystkie punkty strategiczne, ustawiając w ważniejszych punktach barykady i zapory z drutu kolczastego. Gdy ze zbliżaniem się nocy wzrastał chaos, uwieziono wszystkich urzędników podejrzanych o wyznawanie zasad socjalnych. Zaraz po ogłoszeniu stanu oblężenia policja i wojsko obsadzili wszystkie domy robotnicze, wszystkie kooperatywy i wszystkie redakcje socjalistyczne. W Linzu po uprzejmych walce, w której brała udział ciężka artylerja zwyciężyła wojska rządowe i heimwehra, a na ratuszu wywieszono biało-zieloną chorągiew heimwehrów. W centrum miasta, na moście Philadelphia wrzała przez kilka godzin zacięta walka. W nocy przybyły posiłki wojskowe z prowincji, lecz pociąg był ostrzelany przez rewolucjonistów. Maszynista i palacz go z e n i śmiertelnie kulami, spełniając swój obowiązek przywieźli szczęśliwie pociąg do stacji w Florisdorfie, a zaraz musiano ich odwieźć w agonji do lazaretu.

Jeszcze gdy grzmiały działa, rząd austriacki wysłał orędzie, że zgniół czerwona rewolte i że nawet w Stayer, centrum oporu socjalistów, zwyciężają wojska rządowe.

Sądy doraźne pracowały bez ustanku i do czwartku skazały na powieszenie 24-ech socjalistów. Kanclerz Dollfuss obiecał amnestję dla tych, którzy złożą broń w 24-ch godzinach. Z pod amnestji wyjęci zostali jedynie przewoźcy i podżegacze do buntu. Marksisci po opuszczeniu Florisdorfu, cofnęli się do Jadrase, gdzie walka toczyła się zacięte przez długi czas. Według niepotwierdzonych wieści, rewolucjoniści uszkodzili w kilku miejscach kolej południową, a dwa tysiące dobrze uzbrojonych robotników, zgromadziło się na wzgórzach za Wiedniem, by rozprzeć przeciwności, przeciw wojskom rządowym. W mieście socjaliści rozdawali ulotki, obiecując walczącym przybycie 40.000 szutzbuendlerów z prowincji, w pomoc walczącym socjalistom.

W piątek znów socjaliści stawali opór w Florisdorfie, Faworiten i Meidlingu.

Dwa tysiące „schutzbuendlerów” obsadziło Laderberg, wzgórze dominujące nad południowo-wschodnią częścią miasta. Cały dzień trwały zacięte walki a ilość zabitych oblicza się dotychczas na dwa tysiące ludzi. Sądy doraźne skazujące przewodców na karę śmierci przez powieszenie, zmieniły ją na dziesięć lat cięż-

kiego więzienia. Został powieszony komendant straży ogniowej w Florisdorfie, inżynier Weis- sel, który rozkazał swym podwładnym przyłączyć się do rebelji. W czasie badania powie- dział, że żałuje, iż stał się po- wodem śmierci, tylu niewinnych ludzi, ponieważ akcja była bar- dzo źle przygotowana.

W więzieniach znajduje się przeszło 2400 markistów, którzy mają być sądzeni przez sądy do- raźne, lecz zdaje się, że różne zastępstwa zagranicznych państw, zawróciły się do Dollfussa w przedstawiem, by zaniechał tych krwawych wyroków. Powoli walka ustaje, lecz po prowincjach socjaliści pokryli się w lasach, jak n. p. w okolicy Stayer i Bruck an der Mur, stawiając zacięty opór wojskom rządowym.

Dn. 15-go wieczorem, można było uważać walkę za skończoną, a na całej linii zatrzymał rząd. Miasto powoli poczęło wracać do normalnego stanu, a restauracje i kawiarnie mogły pozostać otwarte do dziesiątej go- dziny w nocy.

Teatry i kinematograpy otworzą swe podwoje w tą niedzielę, o ile sytuacja unormalizuje się zupełnie. W Linzu w czasie pogrze- bu zabitych dowódców heimwehry, księżę Stahrenberg oświad-

czył, że heimwehra nie zadowolił się połowiczną rewolucją, lecz przeprowadzi bezwzględnie różne zmiany. Przedewszystkiem musi mieć większe wpływy na rząd, a niepozwoili się odesłać spokojnie, po uratowaniu Austrii od bolszewizmu, do domów. O tej mo- wie, prasa wiedeńska zachowuje grobowe milczenie. Prace mające na celu przywrócenie miastom normalnego wyglądu dokonują się gorączkowo, gdyż rząd pra- gie by Wiedeń i inne większe miasta austriackie wyglądały do niedzieli, zupełnie tak, jakby nie poważnego nie zaszło. W Sankt Poelten skazano dwóch przewo- dów socjalistycznych na powie- szenie. Według urzędowego ko- munikatu, wojska legalne straciły w bitwach 101 żołnierzy w zab- ranych. Jak zwykle w podobnych wypadkach ukrywa się liczbę ofiar, którą zagraniczni korespondenci obradowują na tysiące. W każdym razie Dallfuss pogromił krwawo rewolucję socjalistyczną, lecz pi- sma zapowiadają drugą, strasz- niejszą do zwalczania, a zagra- żającą pokojowi światowemu, manowicie rewolucję socjalno- narodową. Czy te przepowiednie sprawdzą się, przyszłość najlepiej pokaże, w każdym razie grunt austriacki jest jakby podmino- wany.

CZARNA KSIĘGA „GAZETY POLSKIEJ”

Nasze prośby, nasze nawoły- wania i uprzejme nalegania, nie mają żadnego wpływu na nie- których prenumeratów, którzy zdają się drwić z nas wszystkich, choćbyśmy jeszcze znieśli, z pokorą chrześcijańską. Lecz chodzi tu o był najstarszego i najpoważniej- szego pisma polskiego w Brazy- lii. Gdyby takie nieuczciwe metody przyjęły się pomiędzy naszymi uczciwymi czytelnikami (a jest ich Chwała Boża znaczna ilość) żaden milioner nie byłby w stanie wydawać Gazety, gdyż musiał- by wyrzucić tysiące milreisów rocznie w błoto. Za dobre uczynki, należy się nagroda, wprowadzi- liśmy przeto „Złotą Księgę” w której zapisujemy nazwiska czeljadnych obywateli popierających prasę polską na obczyźnie. Lecz i za złe postęпки należy się słu- zna kara. Oświadczamy więc jasno i wyraźnie że wkrótce będziemy publikować „Czarną Księgę Gazety Polskiej w Brazylii”. W niej to uką- żą się dla przestrzegania dla innych pism polskich imiona i nazwiska tych nieuczciwych czytelników którzy nie uiszcili swych należności do końca roku 1933-go. Nie jest to żadna sztykana, ani chęć zemsty, ale akt słusznej samoobrony, gdyż nie możemy pozwolić, by Gazeta nasza upadła. Kto nie może zapłacić, a ma nieco sumienia w sercu, winien napisać grzeczny list do Redakcji, z prośbą o uwzględnienie jego przykrego położenia finansowego, a napewno, jeżeli- libyśmy się przekonali, że napra- wdę nie może zapłacić, że nie stał go na zapłacenie prenumeraty, wtedy posylibyśmy, takiemu nieszczęśliwemu, spragnionemu dru- kowanego słowa polskiego naszą ga- zetę za darmo. Lecz gdy widzimy złą wolę, gdy zauważymy praw- dziwe kpiny z naszej redakcji, gdy na grzeczne uwagi nie mamy żadnej odpowiedzi nie pozostaje nam nic innego, jak ogłosić w „Czarnej Księdze” listę nieuczci- wych czytelników, zalegających z zapłatą prenumeraty. Musimy z góry zapewnić naszych Czytelników, że nie okazemy żadnego względu ani żadnej stronnictwa w ogłosza- niu nazwisk nieuczciwych ludzi, którzy rujną prasę polską zagra- nicą. Czyto lekarz, ksiądz nauczyciel, rzemieślnik czy kolonista o ile nie uiszcili się z należności, niech będzie pewny, że nazwisko jego błyszczyć będzie w tej niezasz- czytnej księdze.

Chcąc dać dowód lojalności i nie chcąc narażać bliźnich na przykrość, chociaż zasłużoną pozo- stawiamy opieszalym cały miesiąc czasu. Czekamy jedynie do dnia 16 marca, to jest do ostatecznego terminu, w którym zaczniemy pu- blikować rzeczoną „Czarną Księgę”. Sądźmy że nikt z Czytelników nie zechce się narażać na publi- kowanie swego nazwiska w Czarnej Księdze i oszczędzi nam tej praw- dziwej dla nas przykrości.

ZBRATANIE SIĘ BYŁYCH KOMBATENTÓW, SYMBOLEM ZBRATANIA SIĘ LUDÓW

Gdy w starej Europie, nie umilkł jeszcze huk dział, gdy w Wiedniu lała się jeszcze krew w bratobójczej walce, gdy nie osty- gły jeszcze zwłoki ofiar poległych w czasie manifestacji w Paryżu, w Kurytybie, na wolnej ziemi Brazy- lijskiej odbyła się wspaniała ma- niestacja braterstwa byłych wal- czących, niemców, polaków, austriaków, węgrol i wlochów.

Odsłonięcie pomnika „Pedra do Monte Grappa” nie można było uważać jedynie za święto zwycię- stwa oręża włoskiego, gdyż wielki udział aliantów w walkach stoczonych na ziemiach włoskich uprawdliwalby również, twierd- zenie, że niedzielna uroczystość, mogła być uważana za święto zwycięskiego oręża aliantów. Udział zwycięzców i zwyciężo- nych świadczył o zbliżeniu się ran, gorszych niż spowodowa- nych orężem, bo ran niea- wiści.

Żyjąc wspólnie na ziemi Świę- tego Krzyża, włosi, niemcy, polacy, czy węgry, wspólnem wy- stąpieniem zmanifestowali, że rozwiła się jak mgła lub dym nienawiści, a pozostało tylko pra- gnienia braterstwa między luda- mi. Kości walecznych, wszystkich narodowości, rozrzucone na ty- sięcznych pobojowiskach świata, dały się z którego świat zbier- ze plon ogólnego pokoju i mi- łości między ludami. Pozostali bojownicy całego świata, wspo- mniawszy okropieństwa straszliwej wojny, wyteżały wszystkie siły, by miliony wdów i sierot nie opa-

kiwały swych mężów i ojców, by pociśki nie burzyły kościółów wniesionych na chwałę Wszech- mocnego, by nie palono dzieł sztuki, by tysiące niewinnych ko- biet nie nosiło w duszy okropnej hańby, niezasłużonego sromu.

W tej to myśli zapewne, zgrom- adzili się u stóp pomnika przed- stawiciele byłych walczących, w tej myśli przemawiał konsul wło- ski Mamelella, w tej myśli kon- sulowie Polski, Austrii, Włoch i Niemiec składali wieńce u stóp pomnika, a szary w różnych barwach narodowych zakwitły harmonijnie, na symbolicznym grobie „nieznanego żołnierza”. Udział polskiej grupy eks-konba- tentów, których jak wiadomo nie ma wielkiej ilości w Kurytybie, udział pana Konsula Generalne- go R. P. dra Romana Staniewi- cza, udział przedstawicieli C. Z. P., a więc przedstawicieli całego społeczeństwa polskiego w Ku- rytybie świadczyły, że nie obce są nam wielkie hasła i że ko- lonja polska, jak i potężny dzia- siąj Naród Polski tam za oceanem oczekuje chwili gdy, „stru- dzeni oracze przekują swe sza- blice w lemiesz” i że pragną by naprawdę zapanowało na naszym planecie Królestwo Boże, gdzie miłość bliźniego będzie również obowiązującą, jak miłość narodu względem drugiego narodu.

Polaku! Czy spełniłeś już obywatelski obowiązek, składając ofiarę na „Dar Polonji Brazylijskiej”?

WYSTAWA MIĘDZYSTANOWA
Największa sensacja w Kurytybie
PRACA RUY BARBOSA

Miejsce zebrań najlepszego towarzystwa w Kurytybie

Wspaniała wystawa przemysłu parańskiego i riograndeńskiego Występy artystów, Dancing ze wspaniałą orkiestrą, salon gry i różne ciekawe atrakcje.

Pod gołem niebem różne rozrywki jak: tombole, strzały do celu, „Prado Rio Branco” i t. p.

Na specjalną uwagę zasługują następujące pawilony:

Pawilon artystyczny Pawilon Kawy i Pawilon „Butantan Mirim”

gdzie zwiedzający mogą podziwiać kompletne kolekcje minerałów i różne ciekawe okazy fauny parańskiej.

W parku przygrywa orkiestra 15 B. C.

Wejście: dorośli 1\$000, dzieci \$500

ŻOŁĄDEK I KISZKI

Leczenie wrzodów żołądkowych i przewodu pokarmowego za pomocą najnowszych metod bez operacji. Nowoczesny sposób badania i leczenia hyperchlorhydrji, zapalenia ślepej kiszki, dezynferji, ucisku żo- łądka, obstrukcji, diagnoza i leczenie chorób watroby. Leczenie he- moroidów bez operacji i bez bólu.

DR. MENDES DE ARAUJO
Av. João Pessoa, 66, nad apteką, Avenida od godziny 2-6 pp.
637-41-54

Podziękowanie

Niniejszym serdecznie dzięku- je osobom, które brały udział w uroczystym nabożeństwie w pol- skim kościele św. Stanisława, dn. 21-go b. m. z duszą s. p. brata mego Franciszka, który mając lat 67 umarł na Guajuwirze dnia 15 b. m.

Kurytyba, 21-2-34.
Wincenty Grabowski.

„Imperial” z Browaru Atlantica uprzedza tryumfalnie wszystkie inne piwa

Kronika Parańska

Pan interwentor federalny Manoel Ribas wyjechał do Pio de Janeiro. Podróż ta niema żadnych celów politycznych, lecz załatwienie spraw wiążących się z administracją Parany. Również ma być omówiona budowa kolei do Guarapuawy.

W **Jacaresinho** rozpoczęto palić 200.000 worków kawy, która to ilość wypada na Parane, z ogólnej liczby zniszczonej się mającej kawy, celem utrzymania ceny, na rynku światowym.

W **przeszłym wtorek** spaliły się przy ul. Siqueira Campos dwie szopy drewniane, znajdujące się na posiadłości pani Izabeli Gomm, które służyły za kurnik i stajnię. Szopy były nieubezpieczone przeciw pożarowi, a spaliły się doszczętnie, gdyż straż pożarna, przybywszy natychmiastowo na miejsce, musiała się ograniczyć jedynie do zlokalizowania pożaru.

Przywędrowało z Guarapuawy, z miejscowości Taper 5-iu Indian, którzy pragnąc zarobić nieco grosza, przywędrowali pieszo idąc 13 dni, niosąc na sprzedaż broń i przyrządy do rybołówstwa. Po dokonaniu w kilku godzinach transakcji, natychmiastowo udali się z powrotem do swych osiedli, chcąc jak najprędzej zanieść rodzinom osiągnięty zysk.

Z Balsa Nova przywieziono do Kurytyby do szpitala Antonia Fabricia i Manoela Palamara. W czasie zachwycającego balu karnawałowego w tej to miejscowości, zostali ciężko poranieni kulami, gdy nie biorąc udziału w walce przypatrywali się jej z zajęciem.

W **miejscowości Faxinal da Victoria** pracownik firmy Malucalli e Irmão, im. Angelo Evarista Martins, został porwany przez pasażera kłuskiego i poniósł śmierć na miejscu.

W **Morretes** w karnawałowy wtorek, 10-letni chłopiec Moacyr Sellmer, syn urzędnika kolejowego, chcąc wysiąść z samochodu ciężarowego, na którym brał udział w zabawie karnawałowej, został przyciśnięty przez ciężki wehikuł do słupa latarni, iż odniósł bardzo poważne uszkodzenia ciała. Wysłany w tej chwili specjalnym pociągami do Kurytyby do kliniki S. Francisco, biedny chłopiec, pomimo usilnego ratunku lekarskiego, wzionął ducha.

Prefektura Kurytybska rozpisała konkurs, na wybrukowanie ulicy Conselheiro Araujo. Podania miały być wznoszone do dn. 22-go do godziny 2-iej.

Wybrukowanie placu Tiradentes zostało zakontraktowane przez Prefekturę miasta, z Kompanją „Auxiliar de Viação e Obras“ za sumę 477-iu kontów.

Niejaki José Brock spadł w Juvevé z samochodu ciężarowego i złamał sobie kilka żeber. Przewieziony do szpitala, zmarł uległszy obrażeniom wewnętrznym.

Gdy **ludek kurytybski szalał** w czasie karnawału, jeden tylko z pracowników pralni chemicznej p. Affonsa Prisca nie mógł absolutnie brać udziału w igrzyskach ludowych dla kompletnego braku, nietylko metali, lecz nawet pomniejszych „papierków“. Gdy tak biedak dumiał nad niesprawiedliwością losów, przyszła mu nagle świetlana myśl do zamartwionej głowy. W sklepie znajdowała się podręczna kasa pryncypała, a w kase leżało spokojnie, jak gdyby to nie był karnawał 150 milreisów, czekając cierpliwie na wyprysnięcie na świat

boży, pełen słońca, śmiechów, krzyków i kolorowych „confetti“. Młody człowiek, z podziwu godną stanowczością, nie zważał się. Niby doświadczony rzeźmieszek rozbił zakrzywionym młotem szufladę i pochwycił w drzące ręce upragnione pieniążki, wybiegł na świat boży. Naturalnie że zabawa była na skalę, nieodpowiednią stopie życiowej pracownika pralni, chociażby nawet chemicznej. Laś się strumieniem płyn moretański, szops i inne mniej lub więcej szlachetne trunki, a kole-dzy i dziewice, które nieistnie nie można już porównywać z li-ljami przy dolinie, używając tych nektarów podziwiali wspaniało-myślność młodzieńca.

Lecz niewyrozumiały pryncypał, wróciwszy zupełnie niepo-trzebnie w zacisze pralni chemicznej, ujrzał straszliwe spustoszenie porobione przez wesołego, lecz nieco lekkomyślnego młodzieńca i krzyknawszy groźnie wybiegł szybkim krokiem na ulicę i udał się prosto na policję, która uwiadomiona przerwała wesołą ucztę, lecz zdołała odebrać tylko 50 milreisów, gdyż reszta pieniędzy została już przemieniona w trunki, biznagi, ser-penty i confetti. Biedny a lek-comyślny młodzieniec siedzi za kratą wspominając chwile swej radosnej wielkości, zakończonyj tak prędkim a całkowitem za-ćmieniem.

Wielkie Siostry Zgromadzenia Sióstr Rodziny Marii kształcą część Sióstr na nauczycielki.

Obecnie skończyły szkołę normalną i otrzymały dyplom nauczycielski następujące Siostry: Wanda Legacka, Bolesława Gażycka, Gertruda Czepielewska, Ludwina Szyeha, Leonarda Rogaszevska, Teofila Kukułka, Kamila Smalewska.

Urugwajczyk Ernesto Chagas, który został przychwycony w Paranaguá przez policję i załadowany na okręt by był odesłany na miejsce urodzenia w swym rodzinnym kraju, wyskoczył w pobliżu Ilha do Mel ze statku w morze i szczęśliwie dopłynął do brzegu. W krótkim przeciągu czasu został jednak pochwyciony i internowany przez władzę, w fortecy na wyspie. Obecnie przywieziono znów „pływającego ptaszka“ pod silną eskortą na centralę policji w Kurytybie.

W **jednym z kabaretów kurytybskich** w czasie balu karnawałowego wy-ladowały się energia i radość życia obecnych pod postacią nie-bywalej bójk. Pozostały poroz-bijane stołki, flaszki, głowy, no-sy walczących zapaśników, a kilka niewinnych kobiet zostało po-ważnie uszkodzonych. Radośny ryk zmagającej się tłuszczy zachwylił całe sąsiedztwo wesołego przybytku.

W **nieładzie w nocy** w Costeirze za S. José dos Pinhaes wkładł się niejaki Vincente Fernandes do domu rodziny Rocha Bastos. Stary właściciel domu chciał przeszkodzić rabunkowi, lecz padł pchnięty sztyłem na zie-mię. Syn gospodarza, który przy-biegł ojcowi na pomoc, pomimo iż nieuzbrojony rzucił się na złoczyńcę, który zranił go rów-nież kilkakrotnie, lecz gdy po-stradał sztyłem, znów został kil-kakrotnie ugodzony nim przez młodego Bastosa. Po skończo-nej walce tak napaźdnie jak i napaźnik bardzo niebezpiecznie poranieni zostali odwiezieni do Kurytyby do szpitala.

Tęściowa przyswłonią okazała się tęściowa pewnego żołnierza poli-cyjnego, która korzystając z

nieobecności zięcia pełniącego służbę, oczyściła jego mieszka-nie zupełnie z mebli. Policja za-prosiła całą rodzinę na prze-słuchanie.

Dekretem z dn. 14 wyznaczono plac pana Edmunda Hauera jak i należący do Banku Brazylij-skiego, oba leżące przy ul. Rio Branco jako miejsce na którym ma być wnieiony nowy wspaniały Pałac Sprawiedliwości.

Album wydany z okazji Wystawy Międzynarodowej został wprost rozchwywany. Kilkanaście egzem-plarzy znajduje się jeszcze wy-stawionych na sprzedaż w Em-preza Graphica Paranaense, na samej Wystawie i kiosku sprze-dży gazet.

Jeden z trędowatych zamkniętych w szpitalu dla dotkniętych tą chorobą napisał list do dzienni-ka „Jacaresinho“, który również został opublikowany w naszej prasie. Chory skarży się, że wielki zakład dla trędowatych jest kompletnie opuszczony przez filantropów. Niema obecnie nic co by mogło biednych chorych rozerwać lub zabawić, a prze-ciież dawniej trędowaci mieli ob-itość rozrywek. Od ośmiu dni zaistniał również brak wody w szpitalu z powodu pęknięcia ru-ry, która nie została do dziś dnia naprawiona. Możliwie że skargi te nie mają podstawy, a są spowodowane niesłychanem zdenerwowaniem nieszczęśliwych pacjentów.

W **wtorek karnawałowy** dwunastoletnia Isabel Vincente wracała w towarzystwie swych dwóch siostrzycek, w Paranaguá, nową drogą z balu karnawałowego. W bezładnym miejscu spotkał dzie-wczęta niejaki Romualdo, pomoc-nik szofera i rzucił się na Isabe-łę. Dziewczynka przerażona uciekła do lasu, a jej siostrzycz-ki pobiegły do domu donieść o-zaszczeń. Ojciec Isabeli i kilku są-siadów pobiegło do wskazanego miejsca, lecz znaleźli tylko tru-pa dziewczyny w podartych na strzępy szatach. Bandyta zgwałcił dziewczynę a opierając się za-dusił jak dzikie zwierzę. Ujęty zbrodniarz wyznał cynicznie całą swą okropną winę. Rozgoryczona ludność usiłowała wydrzeć zwierza w ludzkim ciełe z rąk policji w celu wykonania na je-go osobie samosądu, lecz policja zdołała go ochronić przed szusznym gniewem ludu. W takim wypadku kara wprowadzona w Niemczech przez Hitlera byłaby zupełnie słuszną i nie można by uważać ją za barbarzyńską.

Zwracamy uwagę naszych korespondentów i interesantów

na fakty, że częstokroć nie mo-żemy odczytać listów, gdyż są zamazane lub pisane przez nie-kompetentne osoby.

W **razie potrzeby porozumienia** się z nami, najlepiej prosić miej-scowego nauczyciela lub innego znawcę małego i wielkiego abe-cadka o napisanie listu. Należy podać wyraźnie swe imię, naz-wisko i miejsce zamieszkania oraz dokładny adres pocztowy. W ostatnich dniach dostaliśmy list od pewnego czytelnika, miesz-kającego daleko od poczty, żą-dającego pokwitowania za 1933 i przesyłki dwóch kalendarzy. Niestety, nie jesteśmy w stanie zadość uczynić jego życzeniu, gdyż przez roztargnienie, nie po-dał ani miejscowości ani poczty, ani nawet swego imienia i naz-wiska. Jeżeli ów czytelnik prze-czyta tę notatkę, niech się zwróci raz jeszcze do nas, lecz niech nie będzie tak roztrzępany.

Administracja „Gazety Polskiej w Brazylii“.

FABRYKA OBUWIA
A T A B
MIGUEL S. ATAB
Travessa Oliveira Bello, Nr. 17 — CURITIBA PARANA
Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskie-go, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.
Przyjdźcie i przekonajcie się!

Z Rio Grande do Sul

Dyscyplina kolejarzy riograndeń-skich. — Wkrótce, po zakończe-niu niefortunnego strajku kolejowego w Stanie S. Paulo, poczęły krążyć uporczywie pogłoski, jakoby między kolejarzami riograndeńskimi panowało wrzenie i istniał zamiar urzędzenia pow-szechniej bastówki kolejowej w Stanie Rio Grande do Sul. Wobec tego wiele syndykatów i in-nych stowarzyszeń kolejarzy zwróciło się telegraficznie do ge-neralnego dyrektora, dra Fernanda Pereira z zapewnieniem, że kole-jarze są solidarni z dyrekcją kolejową, a wszelkie pogłoski o strajku są bezpodstawne i są wyssane z powietrza. Wobec wiel-kiej ilości nadeszłych depesz o tej samej treści, dyrektor Fer-nando Pereira, uwiadomił sekre-tarza Stanu dr Joana Carlosa Ma-chado, sprawującego obecnie ur-ząd interwentora, w zastępstwie nieobecnego generała Flores da Cunha, który telegraficznie pod-ziękował, za pośrednictwem dy-rektora kolei riograndeńskich, ko-lejarzom za dyscyplinę i obywatelskie zrozumienie obowiązków.

Rozpocznie się wkrótce budowa mostu, rzucanego przez rzekę Piratini. Na budowę tego mostu prefektura municypalna Piratini rozpisała konkurs, który skoń-czył się 22-go lutego o drugiej godz. pop., o której mają być wzięte pod uwagę propozycje firm budowlanych. Filary i ochra-niacze, mają być murowane z kamienia i cementu, górne wią-zania metalowe, a pomost drewniany. Długość nowego mostu ma wynosić 60 metrów, a będzie rozpięty w dwóch łukach. Oferty nie mogą przekraczać sumy preliminowanej w wysokości 261:329\$461.

Gdy **kilka dni temu** 10-letni Wil-son, syn Jeronima dos Santos, chciał przejść przez ulicę, został przewrócony przez samochód ciężarowy, 1. 3478, własności C. Carris P. Alegrense, kierowany przez szofera Ademara de Olive-ira, który niezręcznie wykonał manewr cofania się wstecz. Maly Wilson uderzony silnie w głowę padł bezprzytomny na ziemię, przyczem odniósł kilka poważ-nych ran. Odwieziono go, wezw-anym ambulansiem do stacji ra-tunkowej, gdzie został opatrzony a następnie odwieziono do do-mu rodzicielskiego. Przy bada-niu, zeznał że nie może sobie nie przypomnieć, tylko że wie, iż najechał nań samochód, a w tym momencie stracił przytom-ność, którą odzyskał w czasie jaz-dy ambulansiem.

Dwie sędziwe praczki zamieszka-

Najlepsze materiały i płó-tna angielskie na ubrania po najniższych cenach tylko w sklepie AO MUNDO DAS CASEMIRAS
ul. 15 de Novembro 29 - Kurytyba
Swoleżo otrzymaliśmy duży transport różnych materiałów
MÓWI SIĘ PO POLSKU I UKRAIŃSKU

MIGUËL MATISKEI
PUBLICZNY TŁUMACZ PRZYSIĘGLY
BIURO: Rua Barão do Rio Branco, 562. — Curitiba — Paraná.
Tłumaczy oficjalnie na język portugalski z jakiegokolwiek innego je-zyka następujące dokumenty:
DYPLOMY, PASZPORTY, METRYKI ŚLUBNE, METRYKI URODZENIA, etc.
Przygotowuję szybko PAPIERY ŚLUBNE.
Osoby zainteresowane, zamieszkałe w interjorze, mogą nadsyłać do-kumenty pocztą poleconą pod wskazanym powyżej adresem.

statku przez wiatr, oblicza się na wysokość 10-ciu kontów.

Pomocnik mularski Virgilio Franklin spadł w przeszłym tygodniu w czasie pracy z rusztowania i odniósł ciężkie uszkodzenia ciała. Ranny został umieszczony w szpitalu.

Powstał zamior wybudowania w okolicach Porto Alegre, sanator-ium dla dotkniętych gruźlicą. Bu-dynek, który ma powstać ze skła-dek, będzie podzielony na trzy klasy, a dochód z klas dla bo-gatych i zamożnych pacjentów, będzie używany na utrzymanie trzeciej klasy, dla chorych poz-bawionych środków.

W **czasie największego** ruchu na awenidzie Octavio Rocha, tram-waj najechał na Dejanira da Sil-va, liczącego 28 lat, żonatego który w roztargnieniu, chciał przejść przez bardzo ożywioną ulicę. Z powodu silnego uderze-nia Dejaniro padł nieprzytomny na bruk i odniósł ciężkie uszko-dzenia ciała. Przechodnie pod-nieśli rannego, udzielając mu pierwszej pomocy, a następnie odwieziono ofiarę własnego roz-targnienia do szpitala, gdzie bę-dzie musiał pokutować przez dłuższy czas za swą nieostroż-ność.

W **Tres Arrolos** utonął w czasie kąpieli, niejaki Nicolao Camazi, liczący lat 21. Również w tej sa-mej miejscowości, córka p. Hum-berta Conzeta, wpadła do stud-ni, znajdującą się przy domu i zatonała zanim zdołała przyjść jej z pomocą.

Po kilkudniowym pobycie w Buenos Aires powrócił do Lavramento brat interwentora Stanu Rio Gran-de do Sul, pułkownik Francisco Flores da Cunha, w towarzystwie swej żony. Pan pułkownik brał udział w pracach przygotowa-wczych mieszanej komisji, mającej uregulować traktat handlowy i żeglugi między Argentyną a Brazy-liją. Na przyjęcie przyjeżdżają-cej pary, zjawili się na dworcu w Rivera, urzędnicy z brazylij-skiego miasteczka Lavramento, jak i argentyńskiego Rivera. Puł-kownik Francisco Flores da Cun-ha powróci niebawem do Bue-nos Aires, by wziąć udział w dalszych pracach komisji.

Padł ofiarą gwałtownego pożaru bu-dynek położony przy ul. General Oswaldo Aranha w Venancio Aires, gdzie do niedawna znaj-dował się hotel p. Pedra Kleli. Pożar był bardzo gwałtowny, a powstał zapewne wskutek krót-kiego spięcia. Szkody są znacz-ne, gdyż z całego budynku po-zostały tylko okopcone i nadwy-rżone przez ogień ściany. Wew-nątrz znajdowało się jeszcze bar-dzo niewiele ruchomości, pozost-ających po zlikwidowanym, przed kilku dniami hotelu, lecz meble te zostały szczęśliwie wyniesione przez tłumy publiczności, która zebrała się na ratunek.

Nowy Zarząd na rok 1934 T-wa W. F. „Junak 2“ w A. Verde

Dnia 18-go b. m. w sali Tow. Kulturalno-Oświatowego im. Igna-cego Faderewskiego, odbyły się wybory nowego Zarządu „Jun-aka Nr. 2“ na rok 1934-ty w skład którego wchodzi następujące o-bywatele:

Kol. kol. Józef Ruszyński — prezes, Edward Brygala — wi-ce-prezes, Józef Wolański — I sekretarz, Konrad Kempa — II sekretarz, Jan Dziuk — skarbnik. Komisja Rewizyjna: kol. kol. Zofja Wątróbska, Stanisław Bancercz i Karol Til.
Gospodarz; kol. Józef Janeczko. Kapitan drużyny; kol. Karol Til.
Za Zarząd
Józef Wolański sekretarz.

Złota Księga

Wiedząc, że prasa polska jest potęgą narodu, zapłacili z góry prenumeratę ZA ROK 1934.
Ant. Zawitowski
Ign. Rogoński
Józef Damski
Ewaryst Komoszyński
August Prusak
Stan. Felski
Jan Ciurachowski
Fr. Krzyżanowski
Fr. Krański
Wojc. Kulewicz

Podziękowanie

Nie mogąc się odwdziżyć w inny sposób, za wyłączenie mnie, z kilkuletniej choroby, serdecz-nie Bóg zapłać, za pomoc „Gazety Polskiej“, Doktorowi Janowi Do-browskiemu, a wdzięczna całej Rodzinie Jego, kreślę się z przy-jaźnią
Marja Flizikowska.

Casa Marselha
Wielki wybór bielizny męskiej, gotowych ubrań męskich, marynarskich i dziecięcych, krawatów, pasów, pończoch, parasolek itp.
Galanteria męska i damska w ogóle i perfumeria.
FLOMENBAUM & KNOPOLZ
CURITYBA — Av. João P. ssoa 107 — (Pałac Garcey) — Paraná
CENY BEZKONKURENCYJNE — Mówi się po polsku 371-39-45

MIGUËL MATISKEI
PUBLICZNY TŁUMACZ PRZYSIĘGLY
BIURO: Rua Barão do Rio Branco, 562. — Curitiba — Paraná.
Tłumaczy oficjalnie na język portugalski z jakiegokolwiek innego je-zyka następujące dokumenty:
DYPLOMY, PASZPORTY, METRYKI ŚLUBNE, METRYKI URODZENIA, etc.
Przygotowuję szybko PAPIERY ŚLUBNE.
Osoby zainteresowane, zamieszkałe w interjorze, mogą nadsyłać do-kumenty pocztą poleconą pod wskazanym powyżej adresem.

Honorowe zaświadczenie poważnego lekarza peloteńskiego
Ja, niżej podpisany, doktor medycyny na mocy Fakultetu Londyń-skiego, z potwierdzeniem mego dyplomu przez Fakultet w Rio de Janeiro, członek wielu stowarzyszeń naukowych w Anglii, prezes Centrum Lekarskie-go i stały lekarz Portugalskiego Szpitala Dobroczyńności oraz Stowarzysze-nia Marques de Pombal etc.
Oświadczam iż przepisuję w mej klinice prywatnej oraz szpitalnej od wielu lat PEITORAL DE ANGIOPELOTONSE, zawsze z doskonałymi wy-nikami. Znając jego formułę, mogę na tej podstawie wydać o jego zaletach terapeutycznych opinie bezstronna, a popartą wletoletnią obserwacją, rezul-tatem której jest przeświadczenie o wysokich zaletach terapeutycznych tego preparatu, które górują nad innymi tego rodzaju lekarami w walce z cho-robami atakującymi przewody oddechowe.
Dr. W. F. ROMANO — Pelotas,
Potwierdzam powyższe świadectwo. Dr. E. L. Ferreira de Araujo
(Firma legalizowana)
Pozwolenie N. 511 z 26 Marca 1906.
Na sprzedaż wszędzie.
Skład Główny: Drogerja Sequelra Pelotas Rio Grande do Sul (72)

Wobec zbliżającej się zimy nie zapominajcie, że najlepsze i najtańsze wyroby futrzane w Kurytybie można nabyć tylko w sklepie: **Fr. A. Dickow UL. 15 DE NOVEMBRO 472**
UWAGA: Posiadamy na składzie oryginalne wyroby z drzewa parańskiego, jak: pudełka do cygar, tasy, lampki nocne i p. drobiazgi.

Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylii” w Stanie S. Paulo pod kierownictwem p. J. M. HOLESKIEGO, Rua Conselheiro Ramalho, 274.

Bunt żołnierzy 3-go Batalionu Sily Zbrojnej Stanowej w Ribeirão Preto.

Trzeci batalion strzelców Sily Zbrojnej Stanowej, został wystany do garnizonu w Ribeirão Preto, w październiku, roku 1932-go i został umieszczony w koszarach, gdzie brakło wszelkiego komfortu należnego każdemu człowiekowi, a co gorzej dostatecznego i odpowiedniego pomieszczenia, dla tych ludzi. Pomimo tego wszystkiego żołnierze batalionu dawali przykład mieszkańcom miasta, dobrego prowadzenia się i wspaniałej dyscypliny. Wielkiem więc było zdumienie mieszkańców Ribeirão Preto, gdy cała ludność oddawała się z niebywałym zapalem, wesołom rozrywkom do goryżującego karnawału skoro rozeszła się wtedy właśnie nad ranem wieść o buncie żołnierzy i podoficerów. Nad rankiem u drzwi salonów w których tańczono z zapalem stawili się uzbrojeni żołnierze żądający opróżnienia sali. Naturalnie, że powstała panika i zatrważające wieści poczęły krążyć po całym mieście. Sprawa cała przedstawia się w następujący sposób.

Przyczyną buntu 200-u ludzi tego batalionu leżała w niewytłomaczony i nieuzasadnionej srogości komendy, która wprost prześladowała swych podwładnych, opierając się na podstawach fałszywie pojętej dyscypliny. Żołnierze byli ciągle narażeni na nadzwyczaj ostre kary, a nawet nieraz wymierzano im kary cielesne. Sytuacja stawała się codziennie bardziej naprężona, a rozdrażnienie między żołnierzami i subalternymi wzrastało z dnia na dzień. Lecz w przeddzień karnawału, gdy major Faria zabronił żołnierzom brać udziału w zabawach karnawałowych, oburzenie doszło do punktu kulminacyjnego, tembardziej, że żołnierze zrobili sobie wóz alegoryczny którym zamierzali wyjechać na korso. Żołnierze wbrew dyscyplinie, nie mogli ukryć swego oburzenia, tembardziej, że obarczono ich w dni karnawałowe podwójną pracą, a oficerowie bawili się świetnie w klubach, na balach i w kabeletach. Z tego powodu powstała myśl buntu. Spiskowcy, wyszli na ulicę w liczbie 120 żołnierzy uzbrojonych w karabiny i rewolwery i skierowali się do kabaretu „Casino Antartica” gdyż wiedzieli, że znajdują się tam pułkownik Genesio de Castro e Silva, komendant batalionu jakoteż major Faria e Sousa, zastępca komendanta, szczególnie znienawidzony przez żołnierzy. Mieli oni zamiar po wejściu do kabaretu, strzelać do stołu, przy którym siedzieli wzmiankowani oficerowie. Skoro oficerowie dowiedzieli się o zbliżeniu się zbuntowanego oddziału, pobiegli z rewolwrami w rękę do drzwi i zmusili żołnierzy do cofnięcia się. Wówczas z ulicy padło kilka strzałów, a wewnątrz kasyna przepelnionego gośćmi wszczęła się prawdziwa panika. W czasie powstałego zamieszania major Faria uciekł w głąb domu i skrył się w piwnicy, a pułkownik Genesio pozostał w jednym z pokoi. Z ulicy oddano jeszcze kilka strzałów, a żołnierze którym przybyły jeszcze posiłki, otoczyli całą dzielnicę. Gdy jedni otaczali kasyno, pozostali w kaszarniach, uwieźli wszystkich oficerów, batalionu strzelców i nawet niektórych cywilnych którzy przechodzili ulicę. Buntownicy wystali patrol, które zajęły pocztę i telegraf, stację i telegraf Mogiany oraz centralę telefoniczną. Przewodcami buntu byli sierżanci Onór i Francisco de Assis Oliveira. Jeden z nich po ukończeniu się rewolwy oświadczył w czasie śledztwa „Nasz ruch, miał stanowić protest przeciw surowości majora Faria, zastępcy komendanta batalionu, który będąc człowiekiem dawnej daty, rozumie tylko dyscyplinę na

swój sposób. Tylko jedynie przeciw niemu i przeciw komendantowi był skierowany ten bunt i jesteśmy na wszystko gotowi, by całe zajście doszło do wiadomości naczelnej komendy, która w prawidłowym śledztwie sprawdzi poważne wykroczenia popełnione w naszym batalionie, naco mamy dowody i dokumenty. Aż do 7-ej rano dzielnica, w której znajduje się kasyno „Antartica” była otoczona przez żołnierzy, w wielkiej liczbie, niż stu ludzi. Dr. Cicardo Guimarães Sobrinho, który służył w batalionie „Paes Leme” a z tego powodu znał jednego z sierżantów, będącego jednym z przewodców buntu, zdołał użyć go jako pośrednika, między buntownikami a władzami cywilnymi. Prefekt zdołał zgromadzić kilku sierżantów, w sali komendy Straży Pożarnej, gdzie zdołano przyjąć do porozumienia, mocą którego zrewoltowani żołnierze złożyli broń i powrócili do koszar. Również wszyscy uwięzieni oficerowie zostali wypuszczeni na wolność, a komendę batalionu, objął kapitan Mario Brandão, który jest ołcemanem lubianym przez wojsko.

Z stolicy została wysłana do Ribeirão Preto kompania żołnierzy i kompania maszynowych karabinów, pod komendą majora Ferreira do Sousa.

Wielka manifestacja robotników została zapowiedziana na dzień 25-go b. m. w S. Paulo, za pomocą kolorowych afiszów, rozlepionych w nocy. Afisze zapowiadają, iż manifestacja ma odbyć się, na Largo da Concordia.

Z Catanduvas donoszą o nieszczęśliwym wypadku. W czasie zawalenia się magazynu kawowego, wiele osób utraciło życie. Po otrzymaniu tej smutnej wiadomości, sekretarz Rolnictwa wyjechał natychmiast na miejsce katastrofy. Z pod gruzów zawalonego budynku wyciągnięto pięć trupów: zarządcy magazynu, Francisca de Oliveira Cesara, pisarza, Joségo B. Ramalha i robotników magazynowych rozpoznanych jako — João da Motta, Alcebiades Fernando i José Cruz.

W Santos uwieszono pewne indywiduum im. Oscar Nogueira, w chwili gdy chciał wpraktykować pewnemu bogatemu kupcowi tamtejszemu, sfałszowany weksel, na wysokości 60-tych kontów. Ładny zysk, za kilka udatnych podpisów. Kaligrafia osadzono w więzieniu.

Tegoroczny Karnawał wypadł pomyslnie w S. Paulo. Nie było tyle wozów alegorycznych, ani postrojonych dam i kawalerów w samochodach, lecz każdy starał się jak mógł przybrać się, bojąc w sportowy kosjum i używając oszczędnie serpentyn, biznag i confetti, bawił się jak młody król w centrum, gdzie mimo straszliwego upału nadpływały z najodleglejszych stron miasta, niezliczone rzesze mieszkańców. Już w popołe, nad ranem rzęsiły deszcz rozpedził ostatnich karnawałowiczów do domów. Widocznie że paulistanie mają rozum, a potrafiwszy zrozumieć, iż do zabawy jest potrzebny dobry humor i ochota, a nie kosztowne stroje i nierozsądne marnowanie grosza, na serpentyny i inne fałafaszkę bawili się doskonale mimo braku podłego kruszcza w obrzydłym czasie przełomu finansowego.

Robotnik Raphael Pires wracając nad ranem do domu w kierunku Villa Emma, został nadadnięty przez trzech nieznajomych, którzy zrabowali mu całą posiadaną gotówkę w wysokości 50\$000 a aby przeszkodzić mu w tropieniu ich, rozebrali go do naga i uczyniwszy z biedaka, przynusowego „tureckiego świętego” znikli we mgle rodzającego się poranku.

Nieszczęsny Raphael, posiadający nieco w krzakach, został spotkany w tym rajskim kostjumie przez przechodniów, którzy zlitowali się nad nim i ubrawszy jako tako jego nagość, dozwolili mu w ten sposób powrócić, na łono zdumionej rodziny.

Jedni bawią się a drudzy płaczą, jedni wyrzucają pieniądze garściami przez okno, a drudzy nie mają sposobności zarobić, na kawałek suchego chleba. Przykładem różnych tragedji ludzkich jest historia pewnego małżeństwa rosyjskiego. Pięćdziesiąt jeden lat liczący rosjanin, Klandy Pilatow zamieszkiwał ze swą przeszło czterdzięci lat liczącą żoną Anną, już od kilku lat miasto São Paulo. Z początku małżeństwo zarabowało na skromne utrzymanie lecz obecnie od kilku miesięcy należało do wielkiej rzeszy bezrobotnych. Gdy rzeszy zaszy tak daleko, że nie było co w usta włożyć i brakło dachu nad głową Pilatow musiał się rozłączyć z żoną i zamieszkał w domu swego dawnego przyjaciela. Tego okrutnego losu, nie mogła Anna znieść spokojnie i w przeszłą niedzielę udała się do mieszkania, jej nieuczynego małżonka, a gdy tylko ten otworzył jej drzwi, oddała do niego cztery strzały z rewolwera, sama zaś wsadziła sobie, w zamiarze samobójczym kulę w piersi. Oboje, w stanie niepozwalającym rokować żadnych nadziei odwieziono do szpitalu, a z powodu ustawicznego niebezpieczeństwa śmierci, nie można otrzymać od nieszczęśliwych żadnych objaśnień lub zeznań.

Dwóch początkujących złodziei weszło do sklepu złotniczego, położonego przy ul. Celso Garcia i tam potrafilili licznymi żądaniami, zakreślić głowę jednego w składzie subiekta tak, że zdołali w czasie ożywionej rozmowy, wyciągnąć z otwartej szuflady gotówkę, w wysokości 327 milreisów. Gdy mili „goście” opuścili zakład, nie znalazłszy żadnego klejnotu godnego ich wspaniałości, młody adept sztuki kupieckiej, zajął do szuflady, ujrząwszy orzydliwą pustkę ryknął i puścił się w pogon za „klijentami”, których dogonił i przy pomocy policjanta ogłocił, ze świeżo zdobyczej forszy. Obaj początkujący rzeźmieszkowie, umieszczeni w samotnej celi, mają obecnie dosyć czasu, by wymyśleć lepsze i bardziej udoskonalone metody pracy, z których napewno będą mogli korzystać, w niedalekiej przyszłości.

Niejaki złodziejczak znany w podziemnym świecie pod mianem „Picolo” przebywał dłuższy czas w dobranem towarzystwie, na Ilha dos Porcos. Klimat morski podziałał dobrze na „ptaszka”, tak że ledwo puszczony na wolność, wziął się do dawnego dzieła. Siedząc w wagonie tramwajowym obok tłustego jegomości, usiłował mu wyciągnąć, również grubby pulares z kieszeni, lecz moczarny pasażer, pochwylił biednego rzeźmieszka potężną łapą za kołnier, a w dodatku, wysadziwszy zębami a bardzo szybko z tramwaju oddał „Picola” w ręce policjanta. Po spisaniu protokołów, postanowiono odesłać, nieszczęśliwego, znów na dłuższy regeneracyjny pobyt na wyspie, pobawiając miasto S. Paulo, jednej z najcenniejszych ozdób lecz zapewniając spokojnym obywatelom możliwość, noszenia bezkarnie grubych pularesów w kieszeniach. Obecnie „Picolo” zabawi, znacznie dłużej na wyspie, niż za pierwszym razem.

RIO

Interwutor Stanu S. Paulo p. Armando Salles de Oliveira, bawiący w Rio de Janeiro nagabywany przez dziennikarzy o powod powbytu w stolicy Brazylii, odpowiedział żartując, że dotychczas nie znał karnawału riockiego, więc przyjechał by raz przeciw poznać te sławne zabawy. Zrazu dziennikarze nie chcieli dać za wygrane, lecz nie mogąc wydobyć z sympatycznego dygnitarza nic oprócz żarcików, musieli wynieść się jak niepyszni. We wtorek rano p. Armando Salles de Oliveira wyjechał do Petropolis, gdzie znajduje się na letnich wywczasach prezydent Tymczaooowego Rządu i odwiedziwszy go konferował z nim przez długi przeciąg czasu. Z

powodu szalonych upałów w Rio de Janeiro p. interwutor pozostał przez cały dzień w Petropolis, gdzie temperatura jest znacznie niższa, a powietrze świeższe niż w wielkim mieście.

Wielka ilość turystów zagranicznych przybyła na karnawał do stolicy Brazylii. Między turystami angielskimi znajduje się również prof. Josely Swan, dyrektor królewskiego „Cancer Hospital” w Londynie.

Uwieziono w czasie karnawału kilka osób wdychających na ulicy eter z bisnag.

W czasie korsa zdarzył się na Praia Bota Fogo przy zderzeniu się samochodów wypadek, przyczem żona kupca Maria Candida Daviera poniosła śmierć. Na Praia do Flamengo ostatniego dnia karnawału nad ranem panna Ligia Barbosa Lima, siostrzenica ministra Najwyższego Trybunału Wojskowego, a kuzynka naczelnego redaktora dziennika „Jornal do Brasil” wypadła z samochodu, doznając załamania czaszki. Ofiara karnawałowej wesołości zawieszona do posterunku ratunkowego wyzionęła po chwili ducha.

Gwałtowny pożar zniszczył garaż Departamentu Zdrowia. Pożar powstał zapewne wskutek krótkiego spięcia, co spowodowało eksplozję tanku gazoliny u jednego wozu, a następnie płomień ogarnęły z taką szybkością budynek, że strażacy zdołali wyciągnąć z ognia tylko 52 wozów, a 32 samochodów spłonęło doszczętnie.

Pani Annie Chaves wysiadającej z pociągu linii Central do Brasilia wyrwał jakiś złodziej torebkę, w której znajdowało się w gotówce 500\$000 i sto dwadzieścia pereł wartości 20 kontów. Policja czyni wysiłki, by pochwylić złoczyńcę.

Popełnił samobójstwo niejaki Honorio Jorge, rodem z S. Paulo, z zawodu buchalter, który przybył w przeszłą sobotę z żoną i zamieszkał w jednym z pensjonatów w Nictheroy. Desperat strzelił do siebie z rewolwera w obecności żony, a gdy zawezwał lekarz przybył by udzielić mu pomocy, zastał już trupa. Samobójca ożenił się przed osmoma dniami i zostawił list oświadczenia, że powodem jego rozpaczliwego uczynku są sprawy ściśle osobistej natury.

Karnawał w Rio de Janeiro był bardzo ożywiony. Bardzo wiele pięknych wozów alegorycznych brało udział w korsie, lecz w nocy ścisł był tak olbrzymi, że samochody nie mogły prawie poruszać się w ciżbie. Liczne kluby wyruszyły w pochodach, kordonach na ulicę, a widziało się złośliwe a dowcipne krytyki alegoryczne. Porządek nie został zakłócony żadnym nadużyciem, lecz zdarzyło się wiele wypadków, tak iż pogotowie ratunkowe ledwie mogło nastarczyć w ratowaniu ofiar zabawy. W czasie trzech dni karnawałowych zaopatrzone w pogotowiu municipalnym 443 osób, a na posterunku dla gwałtownych wypadków, wymagających natychmiastowej pomocy, 105 osób. We wtorek zgi-



... Assim fallou "seu" Tônico Underberg:

Senle o estomago "embrulhado"? Ora, não fique assustado. Faça a viagem, Copiôol Tome Underberg! um "calisto" Acaba logo com isto E evita complicação.

Um calice por dia — dá saúde e alegria

Dlaczego najlepiej oplaca się kupić mało używaną MASZYNĘ DO SZYCIA?

Ponieważ cena takiej jest bajeźnie tańsza od nowej, a funkcjonuje zupełnie jak nowa.

W naszym składzie mamy zawsze wielki wybór maszyn do szycia, najlepszej marki fabryk, mało używanych, zupełnie jak nowe i wysyłamy naszym nabywcom do każdej miejscowości w Brazylii. Posiadamy też nowe maszyny Singera.

PISZCIE PO WARUNKI I GENNIK ADRESUJĄC: CASA ADÃO Rua Conselheiro Ramalho 274 — SÃO PAULO.

niąc na miejscu p. Octavio Saldanha de Gama, dostawczy się pod kopyta jednego z koni ciągnących wozy alegoryczne.

We wtorek towarzystwo żeglugi „Cantareira” przewiozło z Nictheroy do Rio swymi parowcami przeszło 32 tysiące pasażerów.

Prezydent Getulio Vargas przyjął na specjalnej audjencji ambasadora Argentyny pana Ramona Carcana w Petropolis w pałacu Rio Negro. Ambasador argentyński przybył w towarzystwie rady ambasady. Celem audjencji było pożegnanie pana Prezydenta przed wyjazdem na wywczasy do Buenos Aires. Dnia 16 rano p. Ramon Carcana wyjechał statkiem do Argentyny, gdzie zabawi kilka tygodni.

Dwa samoloty silzgowce należące do misji niemieckiej lotniczej wzniosły się do lotu z lotniska Campo dos Afonsos. Z powodu przeciwnego wiatru samoloty które krążyły kilka godzin nad miastem, nie mogąc powrócić do punktu swego odlotu, lądowały w dobrej formie na Hipodromie Brazylijskim o godzinie 15-ej po p.

TOWARZYSTWO, o kapitale czysto brazylijskim, TOWARZYSTWO, wyspecjalizowane już od długiego czasu w dziale ubezpieczeń, TOWARZYSTWO, które ofiarowuje swym klientom największe gwarancje przy najekonomiczniejszych polisach

■ powinno być waszem towarzystwem ■ ■ ubezpieczeniowem ■ ■ JEST NIEM

A São Paulo CIA. NACIONAL DE SEGUROS DE VIDA

ZARZĄD: Dr. José Maria Whitaker — prezydent Dr. Erasmo Teixeira de Assumpção — vice-prezydent Dr. José Carlos de Macedo Soares — dyrektor-intendent

CENTRALA: ul. 15 de Nvembro 50 - São Paulo

FILJE: Paraná, Rio Grande do Sul, Rio de Janeiro, Bahia i Pernambuco

Żądajcie informacji w filji parańskiej

Ul. 15 de Novembro, 225

Telefon 437 KURYTYBA Caixa postal, 461 405-45-34

Bacność Palacze!

OJCOWIE WASI PALILI PAPIESOSY TYLKO W TUTKACH PAPIEROSOWYCH, wiedząc, że tylko wtenczas palenie nie jest szkodliwym.

Wyrabiamy najlepsze higieniczne tutki z wata w środku dla oczyszczenia nikotyny. Cena za sto sztuk 600 rejsów. Za tysiąc sztuk 4\$500, a dla pozaniejszych za przesyłką pocztową, za tysiąc 6\$000. Maszynka do robienia papierosów 1\$000. Papierki „paryskie” za 10 tysięcy listków 6\$000, czy to z ustnikami złotymi czy korkowemi.

ADRES FABRYKI: CASA GENY Rua S. Caet no 208 — SÃO PAULO. Filja w Curytybie: CHARUTARIA LIBERTY — Pracą Tiradentes 305.

Ze Świata

Rozwój szkolnictwa polskiego na Bukowinie

Naczelny organ szkolnictwa polskiego Bukowiny, Polski Związek Szkolny w Czerniowcach, prowadzi nadal ofiarą pracę do końca rozwoju polskiego szkolnictwa, które jest obecnie na dobrej drodze. Łącznie ze szkołą powszechną w Czerniowcach prowadzi P.Z.S. 7 szkół, a mianowicie w Czerniowcach, nauczycieli 10, dzieci 256, w Hlibokie — naucz. 2, dzieci 74, w Łuzanach — naucz. 2, dzieci 43, w Lupenach — naucz. 3, dzieci 137, w Pance — naucz. 2, dzieci 72, w Rarańczy — 2 naucz. i 50 dzieci, oraz szkoły parafjalne w Bojanach, Starej Hucie i Sadogórze.

Życie w ośmiu miejscowościach język polski jako współwładny, zaś w trzech szkołach rumuńskich otwarto kursy języka polskiego.

Z początkiem obecnego roku szkolnego nastąpiła w szkołach państwowych redukcja polskich sił nauczycielskich przez państwowe władze szkolne. Skłoniło to P. Z. S. do podjęcia kroków zaradczych, których wynikiem jest czasowe mianowanie nauczycieli polskich w miejscowościach, dotkniętych redukcją, do ostatecznego zatwierdzenia spraw.

Osobno wymienić należy 4 klasowe gimnazjum P.Z.S., do którego uczęszcza 84 uczniów. Związek stara się gimnazjum to postawić na najwyższym poziomie, równocześnie zaś umożliwić młodzieży przejście do szkół państwowych. Celowi temu służy przymusowa nauka języka rumuńskiego przez fachowych pedagogów. Dużo uwagi zwraca P.Z.S. na kształcenie nauczycieli, urządzając częste kursy nauczycielskie.

Przejawem współpracy Związku ze społeczeństwem był „Dzień szkoły polskiej w Rumunji”, który stał się imponującą manifestacją ludności polskiej Bukowiny na rzecz swego szkolnictwa.

Kościół katolicki w Meksyku mają być zmienione na synagogi!

Rząd meksykański coraz jawniej występuje przeciw katolicyzmowi, gwałcąc wszelkie prawa Kościoła i dopuszczając się do aktów terroru w stosunku do duchowieństwa i wiernych, a tem samem nie dotrzymuje paktu, zawartego ze Stolicą Apostolską.

Obecnie zaledwie 1.024 księży ma prawo pełnienia obowiązków kapłańskich. Jest to znikoma garstka, jeśli wziąć pod uwagę liczbę katolików w Meksyku, wynoszącą przeszło 15 milionów. W stanie Tabasco, liczącym 224.168 katolików, sankcją rządową na pracę duszpasterską posiada tylko jeden kapłan. W samej stolicy Meksyku obowiązki kapłańskie w parafii katedralnej sprawują wyłącznie ks. arcybiskup Diaz, prymas Meksyku, który zmuszony jest do odprawiania trzech Mszy św. dziennie, do słuchania spowiedzi, udzielania Komunii św., odwiedzenia chorych i t. p. Mimo próśb, rząd odmówił przydziału drugiego kapłana, któryby mógł zastępować arcybiskupa w razie choroby.

Jak wiadomo, na skutek umowy pomiędzy poprzednim prezydentem Meksyku, Portes Gil'em a ówczesnym delegatem apostolskim, arcyb. Ruiz y Flores'em, rząd meksykański oficjalnie obiecał wnieść do konstytucji specjalną klauzulę dotyczącą publicznego odprawiania nabożeństw oraz zwrotu tych dóbr kościelnych,

Interesujące dla Pań!!!

Jeden z najpoważniejszych wynalazków na upiększanie cery

Antisardina

Akcja natychmiastowa — wszystkie plamy, wagi, krosty, zmarszczki znikają po kilkurazowym użyciu ANTISARDINY.

Używając ten krem można się przekonać, że jest on jedyny w swoim rodzaju — wszystkie inne są tylko naśladownictwami. — Sprzedaż we wszystkich aptekach, składach aptecznych i artykułów kosmetycznych.

Laboratorium przetworów chemicznych

JULIO ARAUJO & CIA.

Ul. Angelo Sampaio 2322

KURYTYBA

które były w posiadaniu Kościoła przed wprowadzeniem nowych zakazów. Ponadto postarali się o rogatywkę i szablę.

W tym stroju widziano go na pogrzebie generała Dubail'a w czasie nabożeństwa w kościele Saint Louis des Invalides. Wmieszali się jednak do tego policjanci i delikatnie, by nie zakłócać ceremonii pogrzebowej, odstawili manjaka do komisariatu.

Tajemnicza śmierć 156 Chińczyków w Morzu.

Z Singapore donoszą, że 200 Chińczyków chciało się dostać na małej dżonce do Singapore. Chińczycy ci, którzy odpłynęli z portu południowo-chińskiego Hainan, dostali się do drodziej w obszar gwałtownej burzy musieli się schronić do niewielkiej przestrzeni pod pokładem. Ścisk był tak wielki, że 28 pasażerów się udusiło. Zwłoki ich wrzucono do morza.

Wreszcie dżonka dotarła do portu Sheribon, gdzie wylądowało 16 pasażerów. Nie można się jednak było dowiedzieć, co się stało z resztą 156 podróżnych.

O Marszałku Piłsudskim w prasie węgierskiej

Pismo węgierskie „Az Est” zamieszcza artykuł, utrzymany w nader sympatycznym tonie, poświęcony osobie Marszałka Piłsudskiego, jego walec o niepodległość Polski oraz udziałowi w niej 300 węgierskich legionistów, których duszą był emigrant polski na Węgrzech hr. Władysław Stadnicki.

Autor skreśliwszy historię legjonu węgierskiego i trudy, na jakie był on narażony ze strony władz austro-węgierskich pisze, że z pośród tych 300 legionistów węgierskich poległo 30, zaś niedługo z żyjących nosi z dumą krzyż „Virtuti Militari”. Legioniści ci przyczynili się również w pewnej mierze do niepodległości Polski, czego pięknym znakiem jest gest Marszałka Piłsudskiego który nie zapominając o legionistach węgierskich, polecił przeprowadzić ich rejestrację. Jej rezultaty niedługo będą podane do wiadomości publicznej.

Wesoło rozpoczął się nowy rok w Stanach Zjednoczonych

Jak donoszą z Chicago, podobnie jak ubiegłe święta, tak i dzień Nowego Roku obchodzono w Stanach Zjednoczonych hucznie i wesoło, po raz pierwszy od kilkunastu lat prohibicji. Był to pierwszy mokry Sylwester, a mimo, że wszelkie napoje alkoholowe lały się strumieniem zarówno w domach prywatnych jak i restauracjach i hotelach, policja miała mniej kłopotu niż w ubiegłych latach „wstrzemięźliwości”. Radosny nastrój noworoczny panował wszędzie, począwszy od hoteli, aż do najmniejszych ulic, na których dzieci kupowały trąbki i różne brzękadła, aby jak najgłośniej powitać Nowy Rok.

Na zakończenie starego roku odprawiono w kościołach uroczyste nieszpory z kazaniem, z których przebiegała się wszędzie jedna radosna nuta: że Opatrzność bierze w opiekę smagany niedolą ród ludzki i oddala od niego depresję. Właściciele hoteli chicagowskich stwierdzili, że mimo długotrwałego kryzysu ludzie mają jeszcze pieniądze, skoro mogli wydać na te noworoczne biesiady przeszło pół miliona dolarów. Również w Nowym Jorku robili restauratorzy znakomite interesy.

Mimo zwiększonej konsumpcji alkoholu, na terenie Stanów Zjednoczonych zanotowano „zaledwie” 42 wypadki śmierci w Nowy Rok, podczas gdy w roku ubiegłym wypadków takich było 150, a przed dwoma laty przeszło — 200. Po raz pierwszy od 14 lat nie zdarzył się żaden wypadek śmierci skutkiem zatrucia napojami z denaturowanego spirytusu, mniej było również wypadków samochodowych, spowodowanych pijaństwem.

Wojna rosyjsko-japońska nieunikniona?

Z Belgradu donoszą, że gen. Gołowin, b. oficer armii rosyjskiej i b. profesor akademii sztabu generalnego, wygłosił w zamkniętym kole słuchaczy odczyt o możliwości i perspektywach zatargu zbrojnego japońsko-sowieckiego.

Prelegent, którego specjalnością, poza wojskowością, są zagadnienia Dalekiego Wschodu, wyraził przekonanie, że wojna ta jest nieunikniona dla dwóch powodów: 1) imperjalistyczna polityka Japonii wymaga całkowitego opanowania okalających Japonię mór; 2) dla przeprowadzenia programu japońskiego w Mandżurji i Mongolji niezbędne jest zupełne izolowanie Chin od wpływów rosyjskich.

Przechodząc do omówienia prawdopodobnego wyniku starcia japońsko-sowieckiego na Dalekim Wschodzie, prelegent stwierdził, że zwycięstwo Japonii nie może ulegać wątpliwości. Rozporządzając jedną z najlepszych armij na świecie, świetnie wyszkolonym korpusom oficerskim i ekwipunkiem, będącym ostatnim wyrazem techniki, Japonia — zdaniem gen. Gołowina — bez trudności pokona sowieckiego przeciwnika, który ustępuje jej, jeśli chodzi o armję ludową, a jest nieporównanie słabszy w dziedzinie zbrojeń powietrznych i nie może być brany poważnie pod uwagę jako przeciwnik na morzu.

Manjak paryski w mundurze polskiego oficera

Na bruku paryskim grasuje dziwny manjak, który wybrał sobie, że jest księciem i co więcej — paraduje w mundurze polskiego oficera. Każę się tytułować księciem Saint Simon.

Kaszubi wołają o elektryfikację gmin nadbrzeżnych.

Ostatnio zbiorową petycję wystosowały do czynników kompetentnych wszystkie gminy nadmorskie półwyspu Helskiego wraz z wielką wsią — Hallerowem o elektryfikację wszystkich letnisk z wiosną b. r.

W petycji rybacy uzasadniają konieczność elektryfikacji poszczególnych miejscowości wybrzeża, nie tylko z punktu widzenia europeizacji letnisk nadmorskich, ale również ze względów gospodarczych i przemysłowych, podkreślając, że na konsumentach prądu elektrycznego zbywać nie będzie, tem bardziej, że prądu potrzebują przedewszystkiem w okresie zimowym to jest w czasie wielkich połowów na Bałtyku, wędzarnie i zakłady przetworów rybnych. Rozwój tych placówek, wskutek braku elektryczności, jest obecnie zahamowany, a z tem cierpi również i ludność rybacka, która zdobywszy swej z połowów, nie może zbywać na miejscu, lecz zmuszona jest szukać nowych rynków zbytu, co zazwyczaj połączone jest z wielkimi trudnościami.

Brak elektryczności w tej części wybrzeża, wpływa również hamując na różne instytucje przemysłowe, które już dawno osiedliłyby się na półwyspie Helskim (np. fabryka tkaniny siatki, przyrządów rybackich, stocznia do budowy kutrów, naprawy łodzi itd.), gdyby nie brak energii elektrycznej. Petycja zaopatrzona jest w podpisy rad gminnych: Jastarni Boru, Kuźnicy, Chałup i Wielkiej Wsi — Hallerowa, a więc wszystkich miejscowości półwyspu Helskiego. Spodziewać się należy, że słuszne te postulaty ludności nadmorskiej z pewnością znajdą zyczliwy oddźwięk u naszych władz.

Podział Palestyny na żydowską i arabską.

Poczytny dziennik arabski „Falastin”, wychodzący w Jerozolimie podaje rzekomo na podstawie informacji z kół miarodajnych, iż mandatowy rząd angielski Palestynę wygotował projekt

QUEM BEM ALIMENTA BEM CRIA
para bem alimentar so com as
FARINHAS INTEGRAIS
— **NEGRIA** —
porque são farinhas fabricadas sob um
critério novo, onde as propriedades sadias
e nutritivas dos grãos dos cereais são
totalmente aproveitadas

MACZKA ODŻYWCZA „ALEGRIA”

Zapobiega bólowi brzucha i wszelkim komplikacjom żołądkowym
(SPECJALNIE U DZIECI)
Produkt ten powinien być używany przez wszystkie matki dbające o zdrowie swych dzieci

Sprzedaż we wszystkich aptekach, składach aptecznych i pierwszorzędnych sklepach spożywczych. 503

podziału tego obszaru na dwa kantony, t. j. żydowski i arabski, a to na zasadzie następującego statutu:

Cały obszar mandatowy podzielony zostanie na „Erec Israel” (The Land of Israel) i na „Syrje południową” (arabską), przez cmentarz Jerozolimski Hebron, Betlejem, Nazaret i Safed jako miejsca święte, zostaną uznane za jednostki samodzielnne, podobnie jak i Haifa jako centralny port całej Palestyny. Urzędowym językiem żydowskiej części kraju będzie język hebrajski, a arabskiej arabski. Oba obszary otrzymają autonomję w sprawach szkolnictwa, higieny i policji z własnym parlamentem, gdy natomiast sądownictwo, poczta, cła, obrona kraju kierowane będą przez rząd „centralny”, złożony z delegatów obu obszarów i sprawujący funkcje egzekutywy pod przewodnictwem przedstawiciela rządu angielskiego jako łącznika między obu obszarami.

Pomysł ten przypomina do pewnego stopnia dawne Austro-Węgry z ich instytucją „wspólnej delegacji”.

Czy Hiszpanie odnajdą swych zaginionych kombatanów afrykańskich?

Wedle urzędowego doniesienia z Madrytu, rząd hiszpański podejmuje jeszcze raz kroki w sprawie odnalezienia, względnie uwolnienia około 300 żołnierzy, którzy zaginęli w wojnie z Kabyłami afrykańskimi w 1921 r., a co do których utrzymuje się pogłoska, iż są przetrzymywani przez dzikie plemiona w głębi gór.

Miejscem ich pobytu jest podobno pewna oaza na Saharze, gdzie rzekomo przebywa także generał Silvestre, dowódca grupy francusko-hiszpańskiej, która walczyła wówczas na pewnym odcinku. W sprawie tej już dawniej podejmowano oficjalne kroki, autoli bez żadnego dodatniego wyniku, co w opinii publicznej zarówno hiszpańskiej, jak i francuskiej wywołuje coraz większe niezadowolenie. Wyrazem tego są ponowne wnioski zgłoszone w parlamencie hiszpańskim, a żądanie tego rodzaju ma być wznowione również w Francji. Ponieważ zaś na podstawie opowiadań uciekinierów, którym udało się rzekomo wydobyć z niewoli i uprowadzeni przez Kabyłów żołnierze korpusu ekspedycyjnego są jeszcze przy życiu, jakkolwiek znoszą straszną poniewierkę, przeto nie jest wykluczone podjęcie nowych kroków. W sprawie tej hiszpańskie ministerstwo spraw wojskowych powołało już do życia osobną komisję, która ewentualnie zaproponuje wysłanie do Afryki umysłnej ekspedycji karnej. Ze względu na konieczność użycia do tego znacznych sił zbrojnych, sprawa w zasadzie dosyć ryzykowna, przedstawia się także jako znaczne obciążenie skarbu.

Najmniej zbrodniarzy wśród Polonii w Ameryce.

Konsulat generalny Stanów Zjednoczonych w Montrealu ogłosił ciekawą statystykę zbrodniczości poszczególnych grup narodowościowych w Stanach Zjednoczonych. Statystyka ta stwierdza co do Polaków bardzo mały procent zbrodniczości zwłaszcza w pierwszym pokoleniu imigrantów.

Procent ten wzrasta dopiero w następnych pokoleniach, nigdy jednak nie przechodzi przeciętnej cyfry stwierdzonej u innych grup narodowościowych.

Marsz. Raczkiwicz członkiem honorowym Tow. im. Marsz. Piłsudskiego w Urugwaju.

Towarzystwo Polskie im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Montevideo (Urugwaj) opierając się na statucie Towarzystwa, który głosi, że „osoby w szczególnie sposob zasłużone dla Ojczyzny lub Towarzystwa mogą być wybrane przez zebranie ogólne na członków honorowych”, powołało prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy masz. Władysława Raczkiwicza na członka honorowego Towarzystwa i przesało mu do Warszawy legitymację członkowską.

Czy wiecie co znaczą oferty firmy CASA COMBATE???

Oferty CASA COMBATE są synonimem walki z obecnym kryzysem — walki z eksploracją uprawianą przez niektóre firmy handlowe — walki z drożyzną.

Wykaz cen poniżej przedstawia w sposób aż nadto wymowny system pracy CASA COMBATE.

Luizyna najl. we wszystkich kol.	1\$200	Kapy fustonowe z frendzlami, materjał ściśły, sztuka	9\$000
Ganga gładka, wszelkie kolory, metr	1\$000	Organdy na delikatne wyciskane desenie m.	2\$500
Lewantyna kwiecista, trwałe kolory, drobne desenie, metr	3800	Krepa Georgette, najlepsza, wsz. kol.	7\$800
Len w pięknie wyciskane desenie, kolory trwałe, metr	1\$400	Jedwab Chantung, najlep. gatunek	1\$800
Len w drobne wyciskane punkciki, kolory trwałe, metr	1\$600	Krepa Marrocan, wszelkie kolory m.	9\$000
Etamina gładka, różne kolory metr	1\$800	Jedwab Lingerie, czysty, bardzo ściśły	7\$000
Zefir imitacja trykolinu w drobne paseczki, właściwy na koszule, metr	2\$000	Krepa Mongol w najlepszym gat., modne kolory, meir	12\$000
Zefir na pyżamy w szerokie paski m.	1\$400	Skarpetki męskie, para	\$500
Voil najlepszy, kwiecisty, najmodniejsze odmiany, metr	1\$200	Poficochy damskie, bawełniane, para	\$800
Voil kwiecisty, szwajcarski, drobny deseni, metr	2\$000	Płótno surowe, szerokie, sztuka 10 m.	8\$000
Kapy białe w ząbki, pojedyncze, szt.	5\$000	Perkalik najlepszy, szer. 0,90 sztuka 20 yardów	24\$000
		Koce flanelowe, pojedyncze, sztuka	4\$500
		Kasha na kostjumny damskie, mtr.	3\$000

Casa Combate

Avenida João Pessoa 1 - Kurytyba. - Tel. 3-9-8.

— MÓWI SIĘ PO POLSKU —

Odmrożenia, odzłobienia, rany
328-32-st-2 POMADA EQUIVACCA

Casa da Homeopathia
Praca Osorio 87 — Kurytyba

Zwłoki kiewicz
Warsz
czasie o
drowkę
polskiej
wstańcze
gen. Taci
stnik pow
go i w
czony w
dewszymi
francuski
S.p.
wany jes
Chaise“
zwłoki je
nej Swis
Przeni
Świszko
gen. Tys
testamen
oa 1847
swym po
go do P
rali „nie
Polska b
podległy
Nades
swoją byt
spadkob
wprowad
czy.
Rodzin
natychmi
jątku rod
uchwalił
swego za
władzi d
wróca do
go wygn
pis na je
w Paryż
Jasiński
poleone
Poniatow
cały w k
nie i pok
Urodz
Tyszkiew
ski dnia
przeszło
uczestni
kiewicz
ustapieni
miasta S
staci ob
kiec mia
bliżu pa
nik drug
go śp. R
Budowa
Bazyliki
Rok bi
Gdyni
Rozbud
miasto.
Obok
jących s
bowiem
cały kraj
cieszy si
skiej w
Bazyli
uroczyst
zjazdów,
rocznie
w pomyś
skania M
z ziemia
Bazyli
rzu, leż
giem mo
miastem
den z m
w kraju,
mieści o
przylega
30.000 p
Projekt
nowocze
dem prz
dyjcy bu
Ściany w
natrz pia
natrz ala
świetneg
nikiem c
nego, jes
szawski
Obecni
zbiórk
zapewne
długim c
Pola Ne
proce
Małżeń
torów te
onarda T
sem o al
przez zo
CUR

Z POLSKI

Zwłoki gen. Tadeusza Tyszkiewicza będą przewiezione do Polski.

Warszawa. — W najbliższym czasie odbędzie swą ostatnią wędrówkę z ziemi francuskiej do polskiej b. nacelnik rządu powstańczego na Litwie w r. 1831, gen. Tadeusz Tyszkiewicz, uczestnik powstania kościuszkowskiego i wojen napoleońskich, odznaczony wielu orderami, a przedewszystkiem „Virtuti Militari” i francuskiej „Legii Honorowej”.

Ś.p. gen. Tyszkiewicz pochowany jest na cmentarzu „Pere la Chaise” w Paryżu, a obecnie zwłoki jego spoczną w rodzinnej Świsłoczy.

Przeniesienia swych zwłok do Świsłoczy życzył sobie sam ś.p. gen. Tyszkiewicz, który w swym testamentie, sporządzonym 1 lipca 1847 r. w Paryżu polecił swym potomkom, aby prochy jego do Polski przywieźć się starali „nie wprzódy wszelako, aż Polska był swój polityczny niepodległy odzyska”.

Nadeszła ta chwila, że Polska swój był niepodległy odzyskała i spadkobiercy gen. Tyszkiewicza wprowadzeni zostali do Świsłoczy.

Rodzina ś.p. gen. Tyszkiewicza natychmiast po odzyskaniu majątku rodzinnego zebrała się i uchwaliła niezwłocznie zwłoki swego zaślubionego przodka sprowadzić do Polski. W ten sposób wrócą do kraju prochy 3-krotnie go wygnanego, który jak głosi napis na jego skromnym nagrobku w Paryżu — „Na Litwie pod Jasińskim, w Prusiech pod Napoleonem, w Galicji i Rosji pod Poniatowskim walczył i żył w ciele w kraju i krajem w wojnie i pokoju ojczyznę poświęcił”.

Urodzony r. 1774, zmarł ś.p. Tyszkiewicz generał i senator polski dnia 12 kwietnia 1852 r. po przeszło 2 latach tułactwa. Dla uczczenia zasług ś.p. gen. Tyszkiewicza wystawili mu zaraz po ustąpieniu Rosjan, mieszkańcy miasta Świsłoczy pomnik w postaci obeliska w centralnym punkcie miasta, a obok stanął w pobliżu pałacu Tyszkiewiczów pomnik drugiego bohatera narodowego ś.p. Romualda Traugutta.

Wywiezienie 800 obłąkanych z Warszawy.

Z Warszawy wywieziono do zakładu psychiatrycznego w Choroszczy, którego współwłaścicielem jest zarząd Warszawy, 800 chorych umysłowo, co znacznie odciążyło szpitala warszawskie i przyczyniło się do rozwiązania zagadnienia opieki nad umysłowo chorymi w stolicy.

Katedry ukraińskie na uniwersytecie warszawskim.

Z rozporządzenia ministra oświaty ustanowione zostały na Uniwersytecie Warszawskim 2 katedry ukraińskie na wydziale humanistycznym. a mianowicie: katedra historii Ukrainy i katedra teologii ukraińskiej. Profesorami mianowano Ukraińców: R. Smal-Stockiego i M. Kordubę.

Manifestacja solidarności polsko-rumuńskiej

Prezes rady ministrów Rumunii p. Tatarscu nadesłał na ręce p. premiera Jędrzejewicza następującą depeszę:

„J. E. P. Jędrzejewicz, Prezes Rady Ministrów, Warszawa.

Kontynuując wiernie program polityczny, zaakceptowany przez premiera Jana Duce, poległego mężnie na posterunku, rząd Jego Królewskiej Mości, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, pragnie ponownie wyrazić zaprzyjaźnienia i związanej sojuszem Polsce swe uczucia szczerzej przyjaźni i niezmiennej solidarności w służbie wspólnych ideałów, pokoju i sprawiedliwości. (—) G. Tatarscu”.

W odpowiedzi p. Jędrzejewicz wysłał następujący telegram:

„J. E. P. Tatarscu, Prezes Rady Ministrów, Bukareszt.

Głęboko wzruszony serdecznymi słowami, jakie Wasza Eksceleńcja przesyła mi w chwili objęcia przewodnictwa Rady Ministrów w Rumunii, pragnę Go zapewnić ze swej strony, że Wasza Eksceleńcja znajdzie zawsze w tonie rządu polskiego całkowite zrozumienie zainteresowań, które inspirowały tak szlachetnie działalność nieodżałowanego premiera Duca i wyłącznie które mogą się przyczynić do rozwoju wzajemnych stosunków zaprzyjaźnionych i związanych sojuszem naszych krajów. (—) Jędrzejewicz”.

Budowa rzymsko-katolickiej Bazyliki morskiej w Gdyni.

Rok bieżący odznaczył się dla Gdyni, niemałym ożywieniem. Rozbudował się znacznie port i miasto.

Obok innych zagadnień, nurtujących społeczeństwo polskie — bowiem Gdynia interesuje się całym krajem — wielką popularnością cieszy się budowa Bazyliki Morskiej w Gdyni.

Bazylika ma być ośrodkiem uroczystości podczas wielkich zjazdów, odbywających się corocznie w Gdyni. Nadto jest ona pomyślana jako „Pomnik Odzyskania Morza” i połączenia go z ziemią polskimi.

Bazylika ma stanąć na wzgórzu, leżącym nad samym brzegiem morza i dominującym nad miastem i portem. Będzie to jeden z największych kościołów w kraju, bowiem wewnątrz pomieści on około 3000 osób, na przylegających zaś placach do 30.000 pobożnych.

Projekt gmachu odznacza się nowoczesnym przejrzystym układem przy silnych wpływach tradycji budownictwa kościelnego. Ściany wykładane będą od zewnątrz piaskowcem, a od wewnątrz alabastrem. Autorem tego świetnego projektu, będącego wynikiem konkursu architektonicznego, jest znany architekt warszawski prof. B. Pniewski.

Obecnie przeprowadza się zbiórkę na rzecz budowy, która zapewne rozpocznie się w niedługim czasie.

Pomnik Jagiełły na pograniczu.

W Dziądlowie (województwo pomorskie) na pograniczu polsko-niemieckim ma być wzniesiony pomnik króla Władysława Jagiełły. Uroczystość odsłonięcia pomnika wyznaczona na maj b. r. z okazji przypadającej w tym okresie 500-letniej rocznicy śmierci Władysława Jagiełły.

Zamówienia sowieckie w słychaniu b. r. na 2 miliony złotych.

Jak nas informują sfery fachowe dostawy do Rosji sowieckiej, które zostały wykonane w ciągu stycznia br. wyniosły około 2 miliony zł.

Wchodzą tu w grę dostawy tkanin wełnianych, artykułów dzianych, konfekcji i bielizny, a z pośród artykułów rolniczych mięsa wieprzowego i słoniny.

Ostatnio handlowa organizacja sowiecka sowiecka „Torgsin” poczyniła znaczniejsze zamówienia artykułów przemysłu polskiego. M. in. ostatnio zakupio-

Trojaczki, które mają być „własnością Państwa Polskiego”

Starosta powiatowy łódzki p. Makowski otrzymał od jednego z mieszkańców wsi Dzierżazna, gminy Lyčmierz, następujący list: „Ja niżej podpisany... gospodarz małorolny i mający na elemencie dwoje starszuchów oraz dwóch własnych synów, obecnie w dniu 26 grudnia r. 1933 z dopustu Bożego żona moja Władysława powiła troje dzieci, dwóch synów i córkę. Uważam, że przyjsię na świat troje istot, które dotąd żyją i jest nadzieja, że żyć będą, chyba żeby im zabrakło wygód w skromnej, wiejskiej chacie, w ciężkim dla rolnictwa czasie, a zwłaszcza dla mnie, obarczonego nietylko dziećmi, ale i długami, przeto uważam za swój obowiązek powiadomienie Pana Starostę łódzkiego, jako ojca powiatu, że moje trojaczki są również trojczkami Pana Starosty (!) że nonarodzeni obywateli dla dobra naszego Państwa powinni żyć i rozwijać się, skoro ich Najwyższy Bóg do życia powołał.

„Ja ze swej strony proszę Pana Starostę, aby był łaskaw również zaopiekować się nowonarodzonymi trojczkami, bądź to dobrą radą, bądź pomocą w wychowaniu w imię miłości bliźniego, pomnąc, że dzieci moje są również własnością Państwa Polskiego”.

Przygotowania do narodowego zlotu harcerskiego.

Główna kwatery harcerzy rozpoczęła już prace przygotowawcze do wielkiego narodowego zlotu harcerskiego, który odbyć się ma w roku przyszłym. Obecnie rozważana jest kwestja czy zlot ma mieć charakter propagandowy, czy też wychowawczy. Jako miejsce zlotu brane są pod uwagę bądź okolice Warszawy, bądź też okolice Bośni i Trzebnicy. Ogólnopolski zlot harcerski połączenia będzie ze zlotem harcerzy słowiańskich, ponadto zaś zapowiadany już został również liczny udział gości z innych krajów Europy. Ogółem przypuszczalna liczba uczestników zlotu wyniesie około 15 tys. osób, w tem około 4 tysięcy gości zagranicznych.

Gimnazjum „Novo Ateneu”

Podniesione do rzędu zakładów naukowych państwowych dekretem rządu federalnego.

Uważane jako stojące na odpowiednim poziomie 8.462 punktami przez Superintendencję Ministerstwa Oświaty.

Dyrektor: Prof. Elísio de Oliveira Vianna, prof. języka francuskiego gimnazjum stanowego, prof. portugalskiego w Szkole Normalnej w Kurytybie, ex-dyrektor Kolegium „Vianna”.

KURSY:

Elementarny kompletny 3 lata. Lekcje zaczynają się 8 stycznia b. r. Gimnazjalny 5 lat. Zaczyna się 15 marca b. r. Gimnazjalny wolny 3 lata. Zaczyna się 1-go lutego. Przygotowawczy dla wojskowych. Początek wykładów dla kandydatów do składowania egzaminów w II-iej epoce 8-go stycznia. Daktylografia Kurs podczas świąt dla uczniów uczęszczających też na inne wykłady. Kurs kompletny 2-miesięczny. Maszyny do pisania „UNIVERSAL”.

Wykłady przygotowawcze do złożenia egzaminów w lutym na kurs Gimnazjalny.

Grupa „A”	Grupa „B”	Grupa „C”
8-11 godz.	13-16 godz.	7-9 wiecz.

Wszystkie bez wyjątku przedmioty są udzielane przez profesorów dyplomowanych.

Gimnazjum znajduje się do dyspozycji zwiedzających, którzyby chcieli przekonać się naocznie o doskonałych warunkach higienicznych jak świetnej organizacji tegoż.

Rua do Aquidaban, 278 — (gmach własny)
Telefon 378

no w Polsce 65 tysięcy metrów tkanin białostockich i 80 tysięcy beretów.

List z Poznania

Konstytucja nowa będzie, czy nie będzie? Z tego, że klub B. B. nie opracował jak należy konstytucji, tylko jej „wytyczne”, wnioskując niekiedy, iż niewiadomo, czy ona będzie. Niewiadomo także, co postanowi marsz. Piłsudski. Po coż tedy nadarmo rozprawiać w komisji sejmowej nad tem, co w życie może nie wejść. Też zasady trzymało się stronnictwo narodowe i oświadczyło, że nie weźmie udziału w rozprawach nad wytycznymi konstytucji.

Zdawało się, że i reszta opozycji pójdzie za przykładem endecków. Stało się inaczej. Ludwice Róg zganił pomysł B. B., bo on oddaje władzę w państwie jednemu; przyszedłby prezydent Rzeczypospolitej byłby „niekoronowanym królem samowładnym z władzą większą, niż ma jakikolwiek król w państwie nowoczesnym”. Klub ludowy stanowczo się sprzeciwia odsuwaniu ludu od wpływu na bieg spraw państwowych i na losy państwa. Polska może być pewna swego bezpieczeństwa wtedy tylko, gdy ogół obywateli będzie się poczuwał do odpowiedzialności za to państwo.

Posel Bitner z chadecji zauważył podobnie: gdy lud polski uświadomi sobie, że jest bez wpływu, wówczas odwróci się od państwa, a „państwo bez miłości obywateli to mur zwietrzały, to drzewo, które lada burza obali”. Zarazem jednak oświadczył, że chadecja pragnie silnego rządu, który mógłby być obalany wspólnie przez sejm i senat, co oczywiście utrudniłoby igrzyski parlamentu z rządami, jak to się na przykład dzieje się we Francji.

Co do prezydenta to powinien on być szefem (naczelnikiem) państwa, ale nie zwierzchnikiem narodu. Nie prezydent bowiem ponosi odpowiedzialność przed Bogiem i historją, lecz naród za wybór prezydenta. Prezydent nie może przekazywać władzy następcy, gdyż władza zwierzchnia należy do narodu.

Pomysłowi pułk. Sławka, Cara i innych posel Bitner przeciwstawił własny zarys konstytucji, która opiera się na podziale trzech władz: rządowej, prawodawczej i sądownej. Do rozstrzygnięcia sporów o sens konstytucji powołany byłby trybunał konstytucyjny.

Z prób od innych mówców Ru-

sin zastrzegł się, że pomysł bloku rządowego pozbawia Ukraińców wpływu na sprawę państwowe, co jest rzekomo sprzeczne z traktatem o mniejszościach narodowych. No, i zagroził skargą przed Ligą Narodów, gdyby ogłoszono konstytucję według układu bloku rządowego.

Udział opozycji w rozprawach był na ręce obozowi rządowemu. Teraz bowiem mogła się wywiązać dyskusja. Płk. Sławek polecił Car, Makowski, Paschalcki nie przemawiali do ścian, lecz do ludzi, rozumiejących potrzebę zmian pewnych. Obsypali więc pochwałami własne myśli o silnym prezydencie i o śmietance społeczeństwa, której przedstawiciele zasiedliby w senacie. Nie potrafili jednak udowodnić, że ludzie z orderami stanowią właśnie kwiat narodu.

Narodowi demokraci mają urażoną do opozycji polskiej, że się dała wyciągnąć na słówka. Zdaniem endecków, niechby sobie B. B. rozprawiał w swoim gronie nad własnym pomysłem konstytucji. Konstytucja, obojętnie potraktowana przez opozycję i kraj, nie doczekałaby się może swych narodzin.

Jednocześnie w komisji budżetowej omawiano rachunki ministerstwa sprawiedliwości. Wydatki przekroczyły 90 milj. Dużo kosztują więźniowie, jest ich 46 tysięcy. Wyroków śmierci wykonano w roku zeszłym 55; 27 osób było ulaskawionych.

Wobec skarg na rugę w notaryacie minister wyjaśnił, że jedynych notariuszów usunięto z powodu starości, drugich za niemoralność, trzecich za działalność partyjno-polityczną. Przyznał, że sądy są drogie i obiecał zmniejszenie opłat sądowych.

W rozprawie nad kolejami opozycja twierdziła, że niedobór w tym roku łącznie z dawnymi dojdzie do 100 milj. złotych, gdy posel z B. B. miał nadzieję, że kolej wpłaci do skarbu państwa 20 milionów, a prócz tego na nakłady. Ale właśnie ganiono, że kolej przepłaca za dostawianie jej progi i części żelazne. Ganiono też sposób zwalniania kolejarzy (5600 w roku 1033), jakoby głównie ze związków klasowych, co minister protestował.

Przemysłom lepszej przyszłości kolejnictwa są zwiększone przewozy (od lipca), drogi żelazne w budowie: Warszawa — Radom i Kraków—Miechów, wreszcie początkowa angielska na elektryfikację węzła warszawskiego. 28—1—34.

Marszałek Piłsudski i min. Beck złożyli deklaracje w sprawie gdańskiej

Generalny Komisarz R. P. w Gdańsku minister dr. Papce złożył w związku z przeprowadzonymi ostatnimi w Warszawie pomiedzy prezydentem senatu drem Rauschningiem a p. Marszałkiem Piłsudskim i min. Beckiem rozmowami, z ich polecenia, prezydentowi senatu dwie deklaracje: P. Marszałek Piłsudski polecił oświadczyć, że wygłoszone przez prezydenta senatu dra Rauschninga tezy w sprawie stosunków między Polską a Gdańskiem, dotyczące utworzenia drogi dla nowych, lepszych form stosunku gdańsko-polskiego, uważa za odpowiednie i że równocześnie daje wyraz życzeniu dalszego korzystnego rozwoju.

P. Marszałek Piłsudski uważa za pożądaną, ażeby przeprowadzona etapami pełna porozumienia likwidacja istniejących trudności umożliwiła normalizację i uproszczenie stosunków gospodarczych między Gdańskiem a Polską, oraz w zgodzie z ogólną polityką gospodarczą Polski i z ideą jednoci terenu okręgu gospodarczego i z korzyścią dla ludności Wolnego Miasta. P. minister Beck polecił złożyć konkretne propozycje, dotyczące rokowań polsko-gdańskich, które w najbliższym czasie mają być podjęte i co do których prezydent senatu Rauschning — jak wiadomo — w czasie ostatniego swego pobytu w Warszawie wypowiedział swoje poglądy. Propo-

zycje te dotyczą zasadniczo likwidacji istniejących kwestyj spornych w bezpośrednich rokowaniach, bez zwracania się o decyzję do odpowiednich instancji Ligi Narodów. W szczególności są to konieczne rozmowy w sprawie obrotu artykułami żywnościowymi, w sprawie umowy weterynaryjnej i t. d.

Dalszą grupę stanowią kwestje, które mają być omówione, dotycząc terenu politycznego, a w szczególności rozwoju kulturalnego i gospodarczego potrzeb ludności polskiej Wolnego Miasta. Ostatnia grupa dotyczy wreszcie kwestyj technicznych, szczególnie poczynnych, koleji żelaznych i t. d. Podjęcie rokowań nastąpi natychmiast po skończeniu styczniowej sesji Rady Ligi Narodów.

Komentując powyższe deklaracje polskich mężów stanu, mówi prasa gdańska, że oświadczenia Marszałka Piłsudskiego i min. Becka są odpowiedzią na mowę prezydenta senatu dra Rauschninga w sprawie polsko-gdańskich stosunków i są dowodem, że wał nieufności, jaki poprzednio istniał pomiędzy Gdańskiem a Polską, został zniszczony i że nastąpiło otwarcie nowej drogi prowadzącej do lepszej formy współżycia.

Dzienniki gdańskie dają wyraz nadziei, że sformułowane przez min. Becka konkretne propozycje odpowiadają tendencji Gdańska popolszenia wzajemnych stosunków.

APEL

Do wszystkich obecnych i byłych członków Tow. „Polonia” i Kolonii Polskiej w Porto Alegre.

Nowy Zarząd Tow. Polonii, obejm. urzędowanie, postanowił zrealizować dwa ważne postulaty w życiu Kol. Polskiej. To są: Udzielić jak najdalej idącej pomocy, w budowie budynku dla Kolegium im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, w Porto Alegre, które to Kolegium, będzie służyło, wszystkim Polakom miłującym mowę POLSKĄ.

Zarząd apeluje o wszystkich Polaków zamieszkałych w Porto Alegre, by racyli poprosić Towarzystwo Polonia z pomocą czynną w realizacji wybudowania tego tak nam niezbędnego Kolegium, jak również wstępowali na członków Tow. Polonia, które przy większej ilości członków, będzie mogło otworzyć większą czytelnię i powiększyć swą Bibliotekę, która została uruchomioną od 11 lutego br.

Zarząd gwarantuje każdemu swemu członkowi, całkowitą wolność sumienia i wyznania, natomiast przestrzega ściśle utrzymanie ducha Narodowo polskiego i w imię tego, WZYWAMY WSZYSTKICH POLAKÓW! którzy się za takich podają, by niezwłocz-

nie, podali sobie bratnią dłoń wyrzucając z pośród Kolonii swary i nieporozumienia a przystąpili do współpracy, całą grmadą! Dziś kaźden Polak cieszy się i szczyty z wyczynów i postępu swego kraju. A my? Czy mamy pozostać tylko tym elementem biernym? Czy nas niestać na żaden czyn?... mamy nadzieję że Kolonia Polska w Porto Alegre tak nisko nie padła i pomimo że przez długie la'a spała w letargu, to dziś się zbudzi i kaźden polak (bez względu na zapatrywania osobiste) popieszy z pomocą na rzecz Budowy Kolegium w Porto Alegre w czem wielką rolę odegra, liczba zapisanych dzieci na obecny rok szkolny.

Hastem naszym niech będzie. Polskie dziecko... do Polskiej Szkoły! Wszystkim tym którzy zrozumiały, ważność sprawy i takową czynnie popra.

Składamy CZĘŚCI!

Za Zarząd.
Sekretarz: E. St. Pankowski.
Prezes: P. Zaluski

Wywiechnięcia, upadki, kontuzje

328-32-st.-3 BALSAMO CURATIVO

Casa da Homeopathia

Praca Osorio 87 — Kurytyba

Apteka Tiradentes

APTEKARZ — KUNO KLEEMANN

CURITYBA ■ ■ ■ Praca Tiradentes Nr. 398 ■ ■ ■ TELEFON 1084

Jedyna A Apteka Polska w Kurytybie.

Największy skład artykułów aptecznych i drogerijnych po najniższych cenach.

Porady lekarskie dla biednych od godziny 10 - 12

CIĘŻKA CHOROBA I WIELKIE PRANIE NAD SEKWANA

(Ciąg dalszy)

Do tej pory mówiło się i pisało przeważnie tylko o obecnej żonie Stawiskiego, pięknej Violetcie, która swojego czasu porzuciła zawód manekina w jednym z magazynów konfekcyjnych Paryża, aby zaślubić największego oszusta XX-go wieku.

Obok tej pięknej Violetty były jednak i inne kobiety, które odegrały dość dużą rolę w życiu oszusta, a były nawet dwie, które kolejno związały się z nim węzłem małżeńskim.

Aleksander Stawiski, jako zupełnie młody człowiek, tuż przed wybuchem wielkiej wojny światowej, wstąpił po raz pierwszy w związek małżeński. Małżeństwo to, którego owocem było jedno dziecko, zostało w r. 1920 zerwane. Pierwsza żona Stawiskiego niedługo przedtem poznała pewnego holenderskiego bogacza, który pragnął ją wraz z jej córeczką zabrać do Battawji.

Stawiski, urodzony „człowiek interesu”, postanowił wykorzystać tę okazję i zażądał od Holendera za „odstąpienie” mu swej żony 20.000 guldenów holenderskich. Gdy Holender wyjechał do Battawji wraz z ekszoną Stawiskiego i tam ją zaślubił, wniósł do policji francuskiej pismenną skargę o oszustwo przeciw Stawiskiemu. Policja francuska jednak zbagałowała tę sprawę i nie wdrożyła żadnych dochodzeń przeciwko oszustowi.

Samobójstwo pięknej hrabianki.

Swojego czasu Nancy Stawiski wśliznął się w najlepsze miejskie koła towarzyskie, jako markiz de Fragellieux. Tamto poznał on córkę hr. d'Argonne, która była zaręczona z pewnym wielkim przemysłowcem francuskim. Ponieważ piękna hrabianka wpadła w oko Stawiskiemu, nie zwracając bynajmniej uwagi na jej narzeczeństwo, zaczął się on starać usilnie o jej względy. Zabieg „pięknego Aleksandra” powiodły się. Hrabianka d'Argonne rozkochała się w nim w końcu, zerwała ze swym narzeczeństwy i uciekała z domu ojcowiskiego do Stawiskiego.

„Piękny Aleksander” z chwilą, gdy osiągnął cel swoich zabiegów, zmienił całkowicie swe postępowanie wobec rozkochaney w nim hrabianki i zaczął ją coraz gorzej traktować. Porzucony przez narzeczoną przemysłowiec miał ciągle na oku Stawiskiego. Przechadzając w nim typ hochsztaplera, obserwował jego różne oszukańcze manipulacje i przyczynił się w końcu do aresztowania oszusta.

Gdy Stawiski został potem skazany na 13-cie miesięcy więzienia, hrabianka d'Argonne kochając go nadal, ciągle jeszcze nie wierzyła w jego winę i sądziła, że padł on tylko niewinnie ofiarą jakiejś omyłki sprawiedliwości.

Wkrótce po skazaniu Stawiskiego, piękna hrabianka odwiedziła go poraz pierwszy w celi więziennej i bez wstępów rzuciła swemu uwięzionemu następujące pytanie:

— Czy to prawda, co wszyscy mówią?... Czy to prawda, że nie jesteś markizem de Fragellieux?

Stawiski na pytania te odpowiedział wzgardliwym śmiechem. Nieszczęśliwa kobieta patrzyła na „pięknego Aleksandra” przerażonymi oczyma i raz poraz powtarzała pytanie:

— Kim jesteś naprawdę? powiedz mi raz wreszcie!

— Nazywam się Aleksander Stawiski — odparł w końcu bezczelny hochsztapler. Nieszczęśliwa hrabianka d'Argonne tego samego dnia wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia na jednej z głównych ulic Nancy.

Druga ofiara uwodziciela.

W r. 1926 Stawiski przybył do Biarritz. Miał wówczas sporo pieniędzy mógł też wieść życie magnata. Zamieszkał w hotelu „Mediterranée”. Grywał stale w wytwornych salonach gry, wygrywając i przegrywając na zmianę wysokie sumy. Uwiązał się w wytwornym, białym, flanelowym ubraniu na kortach tenisowych, odbywał przejażdżki jachtem amerykańskiego finansisty Hunta.

Córka tego Amerykanina, miss Winifred Hunt, dotrzymywała mu towarzysystwa w tych eskapadach i wkrótce zainteresowała się żywo uczuciowo „pięknym Aleksandrem”.

Stawiski nosił się wówczas z planem zarzucenia całej Ameryki siecią swoich instytucji finansowych, z którego to planu spodziewał się milionowych korzyści.

Pewnego wieczora tymczasem detektyw kasyna gry w Biarritz przyłapał nagle Stawiskiego na fałszywej grze w karty. Policja miała tuż, tuż aresztować fałszerza i nie uczyniła tego tylko dzięki interwencji finansisty amerykańskiego Hunta, który ze względu na swą córkę, chcąc uniknąć skandalu oddał do dyspozycji kasyna ogromną sumę, aby tylko zatuszować aferę Stawiskiego. Bezpośrednio potem Amerykanin Hunt wraz ze swą córką odjechał z Biarritz do Monte Carlo.

Miss Winifred Hunt nazajutrz odbyła półgodzinną rozmowę telefoniczną z Monte Carlo z „pięknym Aleksandrem” pozostającym w Biarritz. Bezpośrednio po tej rozmowie... otrula się weronałem.

Drugie małżeństwo osławionego hochsztaplera.

W listopadzie 1930 r. w jednym z małych, dyskretnych kabinów na paryskim Montmartrze ujrzał Stawiski po raz pierwszy diseuse Jelle Martin, swoją przyszłą drugą żonę. Miała ona nieprzemyślany wdzięk młodości, świeżość, przymet wybitny talent jako diseuse. Podobała się Stawiskiemu. Posłał jej do garderoby kwiaty, poczem eleganckim swoim autem zawiózł ją na kolację.

— Pragnę zrobić z pani wielką artystkę — oświadczył jej Stawiski.

Jelle Martin nie była Paryżanką. Pochodziła z Alzacji, była raczej z natury nieśmiała i nieufna, niemo to jednak „dała się wziąć” na piękne słówka uwodziciela.

Stawiski utrzymywał podówczas stosunki miłosne z panią Mineno. Naogół w stosunku do kobiet nie miał on nigdy żadnych skrupułów. I teraz zatem zakochawszy się rzekomo, w młodzieńkiej diseuse, postanowił pozbyć się niewygodnej już dla niego p. Mineno. Sprytny hochsztapler przy pomocy zręcznych namawiań i perwazyj potrafił w oddanym sobie Gustawie Tissier, dyrektorkę „Credit Municipal” w Bayonne, obudzić zainteresowanie dla pani Mineno, Tissier, ulegając zawsze wpływowi Stawiskiego, porzucił swoją legalną żonę i zabrał do siebie dotychczasową towarzyszkę życia Stawiskiego.

„Piękny Aleksander” poczuł się wolny i zaślubił młodzieńką diseuse Jelle Martin, Kobieta ta, którą przyzywała wszystkie fazy stałego wymykania się swego męża przed policją, odegrała zagadkową rolę w życiu hochsztaplera.

Prowadzone w tej chwili śledztwo w sprawie wszystkich oszukańczych manipulacji Stawiskiego stara się również wyjaśnić czy i o ile manipulacjach tych poinformowana była druga żona hochsztaplera — Jelle Martin.

Jeśli jednak Stawiski w r. 1930 ożenił się z Jelle Martin, to w takim razie czy ostatnią jego żoną Violetta była jego żoną? Wszak z nią miał się ożenić w r. 1925. Czy więc potem popełnił bigamję? Czyż też Violetta była tylko jego przyjaciółką?

Jak Stawiski usłyszał przez radio zapowiedź swego aresztowania.

Z chwilą zainstalowania się w willi „Vieux Logis” w Chamonix Stawiski kazał sobie w swym pokoju zmontować duży aparat radiowy, aby móc, bez wydalania się z domu, słyszeć ostatnie wiadomości o sobie samym...

Na kilka godzin przed katastrofą Stawiski poprosił swego „pomocnika” Voixa i jego przyjaciółkę Lucette Alberas, aby oddalili się z willi i poszli gdzieś na przechadzkę. On sam zaś otworzył aparat radiowy...

W owej chwili wiedziano już w Paryżu, że Stawiski zbiegłszy ze stolicy znajduje się gdzieś w pobliżu Chamonix, w każdym razie w Haute Savoie. Na pół godziny przedtem, zanim policja wtargnęła do willi „Vieux Logis”, „piękny Aleksander” dowiedział się o swoim losie... Popołudniowe komunikaty radiowe z Paryża głosiły bowiem iż Stawiskiego widziano w Servez w Haute Savoie.

Około godz. 2-giej popołudniu „król oszustów Europy” usłyszał przez radio, iż policja jest już na jego tropie i że lada chwila nastąpi jego aresztowanie...

Co działo się w przeciągu owych 30-tu minut, jakie upłynęły od tego komunikatu radiowego aż do strzału, który rozległ się w cichej willi w Chamonix — tego nikt nigdy się nie dowie. W każdym razie, gdy policja wyważyła drzwi do pokoju Stawiskiego, aparat radiowy jeszcze grał... Dźwięczała właśnie transmisja muzyki tanecznej z hotelu Savoy w Londynie...

Co zawierał list Stawiskiego do żony?

W czasie rewizji domowej w willi, w której Stawiski odebrał sobie życie, znaleziono w szafie zabezpieczoną kopertę z napisem „Do mojej kochanej żony”. Kopertę tę otwarto w obecności żony Stawiskiego. W listach tych, noszących czysto prywatny charakter, Stawiski zupełnie wyraźnie zdradza zamiar popełnienia samobójstwa. Kilka wielkich kufków z efektami i dokumentami, znalezionych w willi, skonfiskowano sądownie.

Zwłoki Stawiskiego złożono do trumny. Pogrzeb jego na cmentarzu w Chamonix odbył się w dniu 10-go stycznia.

Kim był właściwie Kolumb?

Na półkach księgarskich Paryża ukazało się rewelacyjne dzieło naukowe, a mianowicie szczegółowa biografia Krzysztofa Kolumba, opracowana przez znanego publicystę francuskiego Maurice Privata. Dzieło to zmienia zadniczo dotychczasowy pogląd na plan i cele podróży Krzysztofa Kolumba do Ameryki.

Największą sensacją biografii Kolumba jest szczegół, że zdaniem Maurice Privata dotarł Kolumb podczas swojej czwartej wyprawy w r. 1502 aż do Oceanu Spokojnego przez cieśninę Panamską, Privat obala nawną legendę o Kolumbie, jakoby był to skromny, mało wykształcony kupiec z Genui, względnie z Korsyki, a jego wyprawa do Ameryki powodowana była wyłącznie chęcią przeżycia przygód i zdobywania romantycznej sławy i bogactw. Po długich i wyczerpujących badaniach doszedł Privat do przekonania, że Kolumb urodził się na wyspie Malorcy i był hiszpańskim szlachcicem o głębokiej wiedzy. Już od najmłodszej młodości zajmował się Kolumb sztuką budowy okrętów i studjami astronomij, astrologii i matematyki. Przedewszystkiem był niezrównanym mistrzem w nawigacji.

Jako zupełnie młody człowiek odbył tak ryzykowne i dalekie na ówczesne pojęcie podróże, że jego odwagę można porównać z brawurą współczesnych rekordowych lotników. Na własnym okręcie zbudowanym pod jego osobistym nadzorem i według jego planu, dotarł netylko do wybrzeży Matej Azji i Islandji, ale aż dwa razy — w r. 1477 i 1479 — do Grenlandji.

Plan każdej naukowej wyprawy opracowywał szczegółowo i zawsze docierał do wyznaczonego sobie celu. Był tak nieomylny w zakresie nawigacji, że w ówczesnych tak trudnych do opanowania warunkach wypraw morskich dopłynął do celu podróży tj. do San Salvador tego samego dnia, który sobie z góry wyznaczył.

Prawdziwą rewelacją, którą zawiera biografia Privata jest stwierdzenie faktu, że Kolumb, wybierając się do Ameryki, nie zamierzał dotrzeć do Indji od strony zachodniej, lecz celem jego podróży było odszukanie kraju, z którego król Salomon czerpał swe bezcenne skarby. Ze starych pism zobaczył Kolumb przeświadczenie że ziemia, z której król Salomon otrzymywał transporty złota, leży na zachód od Atlantyku. Jest jednak rzeczą niezrozumiałą, dlaczego odkryty przez siebie ląd nazwał Indjami Zachodnimi? Z relacji Privata wynika, że Kolumb zdawał sobie z tego sprawę, iż odkryty przez niego ląd nie należy do Azji. Czyżby zatem nazwa Indji miała na celu tylko odróżnienie od Indji właściwych?

Twierdzenie, jakoby Kolumb nie był Wtochem, lecz Hiszpaninem opiera Privat na tem, że Kolumb pisał swe relacje i listy świętym językiem kastyljskim, portugalskim, katalońskim oraz

po łacinie, noszącej wyraźne piętno hiszpańskie. Natomiast po włosku pisał błędnie. Fakt ukrywania swego hiszpańskiego pochodzenia tłumaczy Privat dosyć chaotycznie tem, że do ukrywania prawdy o jego życiu zmuszała go w ówczesnych niespokojnych czasach dyskrekcja jego wyprawy i związane z nią niebezpieczeństwa.

Zdaniem Privata urodził się Hiszpan Krzysztof Kolumb w r. 1435 — a więc o 10 lub 20-cia lat wcześniej, aniżeli urodził się drugi Kolumb pochodzący z Genui, za którego mylnie uważano Krzysztofa Kolumba — i zmarł bynajmniej nie w goryczy doznanych zawodami, jak twierdziła dotychczas legenda o Kolumbie, lecz zadowolony z uzyskanego celu życia, tj. odkrycia wielkiego zachodniego kontynentu.

Ochrona kobiet azjatyckich w St. Zj.

Projekty ustaw St. Zjednoczonych zajęły się obecnie sprawą ochrony kobiet azjatyckich, a żon amerykańskich poddanych, które przez ustawy imigracyjne pozbawione są praw obywatelskich. Jest to wielki postęp w metodzie traktowania Azjatów, dotychczas bowiem o ile Chińczykowi lub Japończykowi udało się przy wielkich trudnościach przejechać do St. Zjednoczonych, to otaczał go mur zakazów, krępujących jego wolność osobistą.

I tak np. w wielu Stanach ustawa zabrania poślubić Chińczykowi lub Japończykowi kobietę rasy białej. Emigracja kobiet chińskich należy do rzadkości, wobec czego Chińczyk w St. Zjednoczonych zmuszony jest pozostawać w stanie bezżennym, lub poślubić kobietę białej rasy w innym Stanie. Dzieci małżonków Azjatów stają się obywatelami amerykańskimi, natomiast matka, Japonka czy Chinka, uważana jest za obywatelkę obcego państwa, a pobyt jej w St. Zjednoczonych natratia na każdym kroku na przeszkodę. Kobieta azjatycka, jako żona Amerykanki, czy samodzielnie pracująca czy kształcąca się w Ameryce, musi zgłaszać się co pewien czas do władz o pozwolenie przedłużenia pobytu.

To surowe prawo zostaje obecnie zmienne, do czego przyczyniły się starania związków kobiecych w St. Zjednoczonych.

Żywa noga kury wyhodowana sztucznie

Niewiarogodne doświadczenia na kongresie w Cambridge

Z Cambridge donoszą: — Odbył się w miasteczku uniwersyteckim niedawno Międzynarodowy kongres badania komórek. Zjechali się uczeni z całego świata, zajmujący się pracami nad budową i własnościami żywej komórki, podstawy i każdego żywego organizmu. Z Polski przybył na kongres młody i utalentowany badacz, Dr. Zygmunt Zakrzewski z Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie.

Kongres zajmował się szeregiem bardzo uczonych i bardzo zawiłych problemów naukowych, niedostępnych dla szerszej publiczności. Mimo to jednak wśród pokazów doświadczeń biologicznych, przedstawionych uczestnikom kongresu było kilka, które muszą w najwyższy sposób zaintrygować nawet laika i zasługują na to, aby je podać do wiadomości najszerzych sfer społeczeństwa.

Przed kilku laty dużą sensacją kongresu było, gdy jeden z uczonych europejskich przywiózł do Cambridge pulsujące serce kury, które zdołał utrzymać przy życiu przez cały czas podróży z kontynentu do Anglii. Doświadczenie to, które było wówczas zdumiewającym, zostało jednak poważnie przeświadczone przez nowe eksperymenty, zademonstrowane na ostatnim kongresie.

Już w zakres cudowności należało to, co ujrzeli widzowie na filmie, demonstrowanym przez panią Dr. Fell z uniwersytetu w Cambridge i prof. Cantiego z Londynu. Uczeń ci zdołał z zapłodnionego jajka kurzego wyosobnić tę część komórki, z której powstaje później noga kury i wyjąwszy jej drogą operacyjną z jaja — umieścił komórkę w specjalnym rozczywie (pożywce), utrzymywanej stale w niezmienniej temperaturze. W ciągu kilku-

nastu dni uczeni zdołali w ten sposób wyhodować rozwiniętą i dojrzałą nogę kury z pełnym systemem kostnym, mięśniowym i skórny.

Cały ten cudowny proces ustroju przeobrażenia nielicznych początkowo komórek w doskonały już organ żywego organizmu został utrwalony na taśmie fotograficznej i rzucony na ekran ku niesłychanemu zdumieniu, a równocześnie zachwytowi uczonogo audytorjum.

Ale największą sensacją był inny film, produkowany przez prof. Waddingtona w Londynie. Uczony ten przedstawił rozwój ssaka, poza organizmem matki, wyhodowanego sztucznie w wy-

legarce. Z organizmu żywej samicy królika wydobyto świeżo zapłodnione jajeczko i umieszczono je w odpowiedniej pożywce w inkubatorze. Proces rozwojowy jajka nie tylko nie został przerwany, ale przeciwnie — postępował prawidłowo naprzód, doprowadzając do wytworzenia się zarodka (embrjonu) na stosunkowo wysoko posuniętym stopniu rozwoju. Oczywiście nie zdołano doprowadzić procesu rozwojowego aż do żywego królika, już jednak to, co uzyskano było zdumiewającym.

Nieogarnięte wresz perspektywy otwierają te doświadczenia przed ludzkością.

Rozweselicie swe ognisko domowe



obdarzając waszych milusińskich jakimś ładnym podarkiem nabytym w zn. sklepie

Maison Blanche

ul. 15 de Novembro 99 — KURYTYBA

SZKŁA i FABRYKA LUSTER

LUSTRA W MEBLACH

Założono w r. 1903

Rua Marechal Deodoro, 251 — Telefon 1335 — Curitiba.

CASA SUISSA

ALBERTO SCHONEWEG

Zakład zegarmistrzowski i skład towarów złotniczych. Rok założenia firmy 1862

Rua S. Francisco, 211 — Kurytyba — telefon 1081

Wyroby złote, srebrne, biżuterja i artykuły alienidowe.

Zegarki, łańcuszki, ozdoby brylantowe, obrączki ślubne, broszki, naszyjniki i t. d. Okulary i cwikiery w ogromnym wyborze.

Różnorodny wybór gustownych przedmiotów, droższych i tańszych, na upominki ślubne i inne.

NAPRAWY WYKONUJE SIĘ POD GWARANCJĄ I PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

Hotel Polski

(HOTEL MARTINS)

Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Paraná

Vis á vis Pałacu Muncyjalnego róg placu Dr. Generoso Marques

Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny "HOTEMAR".

Urządzenie pierwszorzędnego w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PRÓBY I WZORY.

Nie omieszkajcie odwiedzić nowo utworzonego domu rozrywkowego

Ao Grandparquet

PALAC MOREIRA GARCEZ

ulica Voluntarios da Pátria

UWAGA: Małoletnim wstęp wzbroniony

Co mówi naoczny świadek straszliwej katastrofy samolotu „Emeraude“?

Jednym ze świadków potwornej katastrofy, której ofiarą padł przed paru dniami najwspanialszy samolot handlowej floty powietrznej francuskiej „Emeraude“, jest dr. Mourarde z miasteczka Borbigny.

Dr. Mourarde opowiada co następuje:

„Był smutny wieczór zimowy. Na niebie widniały złowrogie chmury, przez które co chwila przelatywały błyskawice. Usłyszałem warokot silnika samolotu. Jakoś bezwiednie pomyślałem w tej chwili: „Oby tylko samolot nie dostał się w burzę...“

„Wyszedłem z żoną przed dom. W sąsiedztwie naszym ludzie stali na progach domów, lub wypatrywali przez okna jak nad ich głowami co chwila błyskiwały na tle ciemnego bezgwiezdnego nieba plamy białego światła. „To jakiś wielki samolot — rzekł ktoś — Widać oświetloną kabinę.“ Ktoś inny dorzucił równocześnie: „Nie uniknie nieszczęścia... Leci jakby bez steru... Lada chwila runie...“

Mijały minuty, a aparat ciągle obracał się w miejscu. Wkrótce zaniepokojenie nasze ustąpiło miejsca zdecydowanej już twórcy. Widzieliśmy jak samolot przeleciał poza kościołem w stronę dworca. Czuliśmy, że pilot chce wydostać się poza strefę pełną domów i ludzi.

„To co nastąpiło z kolei, nie trwało niemal jednej sekundy. Usłyszeliśmy odgłos gwałtownej eksplozji. W tej samej chwili wybuchł olbrzymi płomień, który zapalił, zdawało się, całe niebo. Dookoła rozległy się krzyki przerażenia: „Spadł... pali się...“

Wybuch butelki z tlenem przyczyną katastrofy.

Jeden z wybitnych techników awiacji francuskiej podaje następującą hipotezę w sprawie przyczyny katastrofy samolotu „Emeraude“. Oto technik ów oglądając szczątki aparatu, a mianowicie skrzydła samolotu, skonstatował, iż jedno skrzydło było poszarpane i że metal w pewnych miejscach wykazywał jakby nabrzmienia. Technik ów twierdzi, iż jego zdaniem, katastrofa

spowodowana została wyłącznie tem, że w czasie lotu nastąpił wybuch butelki z tlenem. Liczni świadkowie zgadzają się z tą hipotezą, stwierdzając, iż słyszeli wyraźnie silną detonację przed spadnięciem aparatu.

Należy przypomnieć, iż samolot „Emeraude“ miał już za sobą 150 godzin lotu, w których nie brakło wielu bardzo trudnych i niebezpiecznych momentów.

Na kilka chwil przed zgonem udzielił wywiadu.

Generalny gubernator Indochin p. Pasquier, który wraz z 9 innymi pasażerami samolotu „Emeraude“ stracił życie w tragicznej katastrofie, przyjął bezpośrednio przedtem na lotnisku w Bron przedstawiciela dziennika lyońskiego „Le Progres de Lyon“, któremu z przejęciem opowiedział kilka szczegółów o perypetjach dotychczasowej powietrznej podróży:

„Wszystkie żywiły, zdawało się, sprzyściły się przeciw nam — mówił gubernator Pasquier. Największym naszym wrogiem było zimno, które spotkało nas w Syrii. W Damaszku było tyle śniegu, że jeden z nas objawił zamiar zorganizowania sportów zimowych w Baalbek w cieniu świątyni Stońca.

„Teraz opowiadam to w sposób żartobliwy, lecz tam, w Syrii, sytuacja nie przedstawiała się wesoło. Śniegi były takie, iż pociągi grzęzły na drogach, komunikacja była poprzerywaną między Damaszkiem a Beyruthem. Samoloty zawisły też w powietrzu nieruchomo skutkiem śniegów, kiedy zaś nie padał śnieg, to na odmanę padał ulewny deszcz.

„Nad Irakiem lecieliśmy też w śniegu, a miejscami wśród gradu. Piloci nasi sprawowali się niesłychanie dzielnie. Gdy musieliśmy lądować w Beludzystanie dali sobie radę przy pomocy tych tylko narzędzi, które mieli na pokładzie. A nie było to łatwą rzeczą podnieść tę masę 8-tonnową i wykonać potrzebne reperacje.

„Dzisiaj rano, opuszczając Ateny, znajdowaliśmy się również w

bardzo trudnej sytuacji. Lecz wszystko przezwyciężyło się szczęśliwie i oto jesteśmy cali i zdrowi...“

Temi oto słowami zakończył gubernator Indochin Pasquier swój wywiad, udzielony dziennikarzowi lyońskiemu. W kilka minut później „Emeraude“ wzbiał się w powietrze, w niebo, po którym przesuwały się gnane wiatrem olbrzymie chmury.

Któż mógł przypuszczać w owej chwili, iż najpiękniejszy aparat francuskiej handlowej floty powietrznej pynie ku swemu tragicznemu przeznaczeniu, że pasażerowie i załoga samolotu byli już w tej chwili zmarłymi dla żyjących...



A. F. DE CASTILHO
Rua 15 de Novembro, 549
Curitiba - Telefon 850 - Paraná
Jedyny w Pol. Brazylii specjalny zakład projektów i montażu Radio Aparatów i części.
Przybory elektrotechniczne.
Żarówki EDISON MAZDA
367-39-s

Café Cury
PALENIE I MIELENIE KAWY
Fortunato Leite Dias de Paiva
Telefon Nr. 1179 — Adres dla telegramów: „TYBA“
Rua Commendador Araujo Numer, 107
Curityba Paraná

BÓL
Jedynym Srodkiem dla uśmierzenia go jest
UŻYCIE
BALSAMU
STA. HELENA

SKŁAD MEBLI
FIRMY
JAKÓB KOZIEŃ
Rua São Francisco, 322
Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p., powyższe wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie.
CENY BARDZO NISKIE.

„A BRANDINA“
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych pomadek i t. d.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A BRANDINA“

Spekjalność fabryki:
Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300-304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

Robaki HOMEOPATHIA E ANTI-VERMINS
Casa da Homeopathia
Praça Gen. Osorio, 87 — Kurytyba

Cia de Terras Norte do Paraná

LOTY na REZERWIE POLSKIEJ za gotówkę, lub czteroletnie spłaty po 400\$000 za akier. Ziemia pierwszorzędna, gatunku „terra rocha apurada“. Wydaje z akra bez jakichkolwiek nawozów: 6000 kg. kukurydzy, fasoli po 3000 kg dwa razy do roku, kawy aż do 400 arów z 1000 krzaków. NIEMA mrówek „SAUVAS“. Wysokość średnia 600 m. Każdy lot ma drogę automobilową i bieżącą wodę. Klimat bardzo zdrowy. Kolej żelazna w budowie, do końca roku przejdzie przez Londrinę odległą 16 Km. od Rezerwy Polskiej. Kupujący ziemię od C-ia mają pierwszeństwo do roboty na kolej. Póki czas trzeba korzystać z naszej niskiej ceny, gdyż wokół Rezerwy polskiej sprzedaje się już znacznie drożej.
Tylko przez agenta upoważnionego
IGNACY SZANKOWSKI
Cambará — Paraná

Uwaga! Dla kupujących dojazd koleją z Cambara, lub Ourinhos aż na miejsce tam i z powrotem za darmo bez obowiązku kupna. Dla rodzin i ich bagażu do 200 kg. tych którzy już loty kupili, taki sam bilet darmowy.



Gitary, mandoliny, skrzypce, gitarki, harmonie ręczne od 8 do 96 basów, harmonijki i różne inne instrumenty muzyczne.

Struny i akcesoria.

Zakład reperacyjny

NIE ZAPOMNIJ!!!

Tylko w sklepie **HERTEL**

Praça Generoso Marques, 62 — Kurytyba.

Nie pozwólcie się oszukiwać!!!

Dbajcie o zdrowie waszych dzieci!



Własności lecznicze soli owocowych i karlsbadzkich (Vichy) są znane na całym świecie.

Sole te można zaliczyć do najskuteczniejszych środków na wszelkie zaburzenia żołądkowe.

Drożdże „FERMENTO SUISSO“ są nie do zastąpienia ze względu na ilość wyżej wspomnianych soli użytych do fabrykacji tego artykułu. Pieczywo do którego używane „FERMENTO SUISSO“ jest lekkie smaczne i łatwostrawne.

„FERMENTO SUISSO“ nie jest używane tylko przez te osoby, które go jeszcze nigdy nie używały. Drożdże te wystarczy użyć jeden raz by stać się ich stałym kosmwentem.

Sprzedaj we wszystkich sklepach spożywczych.

Spojrzał na nich — ale podejrzliwie, bo byli ubrani zwyczajnie jak wieśniacy.

Ponieważ siedział za filarem nie mogli go obserwować, podczas gdy Marcin wszystkie ich ruchy mógł dobrze śledzić.

Wprawdzie nie słyszał co rozmawiali, ale zaraz od pierwszego słowa nadstawił uszu.

Tych ludzi musiał przecież znać. Patrzył na nich badawczo.

I jakkolwiek przebranie Jana było świetne, Marcina tygrysie oczy poznały go mimo to.

To było odkrycie. Wiedział przecież jakim głębokim, namiętnem uczuciem ku niemu paliła jego piękna pani.

Namyslał się czy wrócić do pałacu, aby jej o tem odkryciu donieść. Nie miał jednak ochoty wracać — bał się ministra.

Marcin rozważał. Wiedział że stary Lankiewicz był aresztowany, że był masonem.

Nie uległo zatem wątpliwości, że Jan przyszedł w celu obmyślenia środków ucieczki.

W jednej chwili Marcin już postanowił, co ma uczynić: Zajął się szybko w Adlersbergu i wrócić do stolicy.

Przypuszczał, że z powrotem jeszcze obu masonów zastanie. Z tym zamiarem ułożył się do snu.

Skoro tylko padły pierwsze blaski słońca, już był na nogach. Szybko udał się na dworzec.

Plan już miał gotowy. Na ostatniej stacji wynajął furmankę która go zawiozła w pobliże Adlersberg.

Tu opóścił wó.

Stąd puścił się piezo i tak dotarł do zamku, usiłując tym sposobem uczynić wrażenie jakoby przychodził z poleceniami z pałacu.

Marcina znano w zamku.

Rodzina kasztelana, składająca się z kasztelana, jego żony, syna i córki i owej starej, głuchej ciotki — była zupełnie oddana żonie ministra.

Ciotka jednak, co dobrze wiedział Marcin, nie słyszała ani słówka. Marcin więc najniebezpieczniej na nią nie miał podejrzenia.

Przed jej mógłby inny członek rodziny kasztelana być przekupiony przez ministra, rozumował Marcin.

I według tego ułożył plan. Gdy wszedł do mieszkania kasztelana zastał ku wielkiej swej radości całą rodzinę zgromadzoną.

To mu było na rękę. Przywitano go bardzo radośnie ale ze zdziwieniem.

— O tym czasie, w zamku, czy może państwo przyjadą? — spytał kasztelan.

— Minister może, ale jej ekscelencja nie — odparł Marcin. Zdziwienie było ogólne.

— Co to ma znaczyć — spytała oschle.

Dr. Lorenc przybliżył się do swej narzeczonej.

— Widzisz najdroższa — rzekł słodko — przypomniało mi się że

szczątki zmarłego nie mogą tak jak obecnie leżeć, bo za szybko zbutwieją.

Marja patrzyła nań oślepiale.

— Panie!

Poszanowanie wobec zmarłego nie zerwała, powiadam, abyśmy kości

tak pozostawili. Gdy je do grobowca sprowadzałem, działało się to w takim

stanie, że przeczyłem najniezbędniejsze zarządzenie. Kości trzeba włożyć

do skrzyni a tę dopiero do trumny.

Teraz Maryja wyprostowała się dumnie.

— Jestem winien te przysługę zmarłemu bratu panu — odparł.

Spojrzała nań ponuro.

— To niemożliwe.

— Dlaczego nie? — odparł z uśmiechem. Nie potrzebuję do tego nic

więcej jak klucza od grobowca.

— Nie panu nie pomoże.

Młodemu lekarzowi wydał się podejrzanym grobowy głos Marji.

— Najdroższa Marjo, co to ma znaczyć? — spytał — zdziwiony i

strwożony.

— Nie mniej nie więcej jak to, że trumna Jana nie znajduje się już

w grobowcu Kanieckich — odparła z złowrogim spokojem.

Dr. Lorenc odskoczył jak oparzony

— Już nie w grobowcu! — krzyknął.

— Ni!

Zdawało mu się że śni.

— Pani żartuje? — rzekł niecierpliwie.

Zbierał wszystkie siły — aby utrzymać spokój.

— Już go nie ma — to nie może być — ryknął.

— Tak jest — odparła zimno. Nie wierzy pan — to proszę, jest klucz

ale on nie wziął go.

— Gdzie jest trumna? — zawołał.

— Nie wolno mi powiedzieć — odparła z tym samym spokojem.

Wściekła złość go ogarnęła.

— Powiedz mi Marjo! — krzyknął, gdzie jest trumna?

Marja stanęła przed nim.

— Jeszcze jedno słowo w tym tonie, a wskażę panu drzwi.

To go przyprowadziło do równowagi.

— Przebaczenia — wybełkotał, ale niespoiziana wiadomość tak mnie

zaskoczyła...

Spojrzała nań badawczo.

— Dawię się, że pana tak interesuje los szczątków mojego — brata.

Ale dr. Lorenc już odzyskał spokój.

— Czyżby nie — należy przecież teraz do mnie — do mej rodziny.

Marja cofnęła się.

— Pierwszy raz słyszę, że pan tak się interesujesz moim bratem.

— Ale czy to nie jest naturalne że — teraz — kiedy — zamkni wi-

dzac, jej badawcze spojrzenie.

Nastąpiła długa, przykra pauza.

— Marjo — rzekł wreszcie dr. Lorenc — gdzie jest trumna,

Zgon małżonki Ignacego Paderewskiego

W dniu 16 stycznia b. r. zmarła w Morges s. p. Helena Paderewska, małżonka wielkiego wirtuoza kompozytora i działacza polskiego oraz b. premiera Rady ministrów.

S. p. Paderewska przeżyła 74 lat.

Dziwny to zaiste i smutny zbieg okoliczności. W chwili, gdy maszyny drukarskie odbijały zamieszczoną w pismach enuncjację Ignacego Paderewskiego o polityce i kulturze współczesnej, nadeszła z Riond-Bosson smutna wiadomość o zgonie jego ukochanej małżonki, s. p. Heleny z domu baronowej Rosen.

W maju 1899 r. w katedrze warszawskiej pobożności ks. prałat Chelmiński ten związek małżeński, który odegrał w życiu genialnego mistrza ważną pod każdym względem rolę. Uroczą siedzibą nad Lemanem zyskała odąd nową panią, która umiała ją w energiczny sposób zagospodarować, zaprowadzając wzorową hodowlę kur, urządzając olbrzymi sad i cieplarnię ze specjalnymi gatunkami winogron i t. d. S. p. Paderewska założyła tam nawet szkołę gospodarstwa wiejskiego.

Wielkie rzesze znakomitych gości, zjeżdżających ze wszystkich stron świata do Riond-Bosson, które stało się ośrodkiem życia artystycznego, politycznego i towarzyskiego, miały sposobność podziwiać wspaniałe owoce go-podarki „Pani Heleny”, a pisma zarówno polskie, jak i zagraniczne, zamieszczały od czasu do czasu relacje o tem gospodarstwie. Niejednokrotnie zdarzało się nawet, że w dziennikach amerykańskich pojawiały się sprawozdania, przypisujące zasługę w zagospodarowaniu Riond-Bosson mistrzowi Paderewskiemu, który — jak wiadomo — nigdy się takimi sprawami nie zajmował.

Była to jednak jedna tylko z dziedzin działalności s. p. Heleny Paderewskiej. We wszystkich bowiem poczynaniach genialnego mistrza starała się mu być nieodstępną i czułą towarzyszką, nie opuszczając nawet w czasie długich podróży koncertowych za Oceanem, dopóki jej tylko siły na to pozwalały.

Wielkiemu artyście i Polakowi

towarzyszy dziś współczucie całego narodu z powodu niepowetowanej straty, jaką poniósł ze zgonem najbliższej Mu istoty.

W żyłach śp. Heleny Paderewskiej płynęła krew grecka, gdyż matka jej baronowa Rosenowa była Greczynką. Zmarła ona w Warszawie i grób jej znajduje się na cmentarzu powązkowskim a umieszczony napis świadczy, że zmarła licząc lat 18. Ojciec Zmarłej baron Rosen był wnukiem gen. Rosena.

Sp. Helena Paderewska wychowana była w Warszawie przez swą babkę Rucińską, w duchu wybitnie polskim i katolickim.

W Warszawie śp. Helena Paderewska posiadała wielu krewnych, m. in. ciocię znaną w Warszawie swoją znaną literatkę p. Wandę Miłaszewską.

Matka p. Miłaszewskiej widziała p. Helenę Paderewską po raz ostatni przed dwoma laty w Morges. Stan zdrowia pani Paderewskiej był wówczas bardzo ciężki, pamięć jej niezupełnie dopisywała, mianowicie p. Paderewska przypominała sobie dość dokładnie rozmaite fakty z przeszłości, natomiast rozgrywających się wokół niej zdarzeń współczesnych nie kojarzyła już ze sobą należycie.

Pierwszym mężem p. Paderewskiej był znany artysta skrzypek Władysław Górski. W 1899 p. Górski wysłał powtórnie zamąż za mistrza Ignacego Paderewskiego.

P. Paderewska założyła najpierw w Ameryce, a następnie w Polsce Biały Krzyż, a poza tem była organizatorką bardzo wielu instytucji społecznych i filantropijnych.

Odnaczenie ś. p. Heleny Paderewskiej.

Śp. Helena Paderewska odznaczona została przez Ojca św. za jej czyn miłosierdzia chrześcijańskiego, wypływający z głębokiej wiary i wielkiej miłości bliźniego, krzyżem „Pro Ecclesia et Pontifice”.

Lekarstwa homeopatyczne na reumatyzm, kwas moczowy etc.

Casa da Homeopathia
Praca General Osorio nr. 87
CURITYBA — PARANA

Nagonka na polski węgiel w Anglii

Papiernia angielska Bowater, która zamówiła otrzymaną przed paru dniami w Londynie ładunek 1.600 tonn węgla polskiego, ogłosiła komunikat, w którym stara się wytłumaczyć, że zamówienie tych 1.600 tonn w Polsce nie nastąpiło ze względu na tańszą cenę węgla polskiego, lecz jedynie ze względu na trudności otrzymania tego właśnie gatunku węgla w Wielkiej Brytanii. Ten gatunek węgla niezbędny był dla papierni dla specjalnej produkcji.

Wyjaśnienie firmy wywołało na łamach prasy dzisiejszej istną burzę. Dzienniki zaprzeczają twierdzeniom komunikatu firmy Bowater, jakoby w Wielkiej Brytanii były jakiegokolwiek trudności w uzyskaniu tych samych gatunków węgla co w Polsce, nazywając węgiel polski lichym (?) i tanim.

Sprawa ta znajduje na łamach prasy takie szerokie uwzględnienie, że sprawia wrażenie umyślnej akcji dla ukrytych celów. Trudno bowiem uwierzyć, aby sama sprawa jednorazowego przewiezienia 1600 tonn węgla polskiego do Anglii mogła nabrać takiego sensacyjnego znaczenia pierwszorzędnej sprawy, obchodzącej całą Anglię.

„Times” poświęcił tej całej sprawie nawet artykuł wstępny, w którym pod nagłówkiem: „Niefortunny zakup”, taktuje komunikat firmy Bowater i podkreśla, że ze względu na rynki skandynawskie, odzyskane obecnie, zamówienie angielskie na węgiel polski służy celom antybrzytyjskiej propagandy (?), twierdząc, że Wielka Brytanja nie jest w stanie dostarczyć pewnych gatunków węgla po cenie konkurencyjnej.

Artykuł „Timesa” najbardziej zbliża się do istoty zagadnienia. Angielski przemysł węglowy czuje się na rynkach skandynaw-

skich bardzo niepewnie. Anglia zwłaszcza ostatnio zaczyna tracić stopniowo skandynawski rynek węglowy na rzecz Polski. Zarówno cena węgla polskiego, jak i lepszy sposób dostawy, dzięki nowoczesnym urządzeniom przeładunkowym w Gdyni i w Gdańsku wobec średniowiecznych urządzeń przeładunkowych w portach angielskich na północno-wschodnim wybrzeżu Anglii, skąd wysyłany jest węgiel do Skandynawii, sprawiają, że węgiel angielski nie wytrzymuje na rynku skandynawskim konkurencji węgla polskiego i musi się zabezpieczyć specjalnymi umowami ochronnymi.

Sztuczność tych umów obecnie staje się coraz bardziej widoczna i na przykładzie 1.600 tonn węgla polskiego dla Londynu odbiorcy skandynawscy wyrażają swoje wątpliwości co do węgla angielskiego. Te obawy angielskiego przemysłu węglowego o przyszłość rynku skandynawskiego kryją się za kulisami przesadnej nagonki, jaką z powodu zamówienia firmy Bowater podniosła cała prasa angielska.

UZYWANY

ofealnie w wojsku

ELIKIR „914”

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:

- 1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2.)—Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, śwędzenia, ran jęczących etc.
- 3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
- 4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
- 5.)—Zołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914” nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.

Chcecie znaleźć zajęcie?

Agencja pośrednictwa pracy umieszcza w odpowiednich domach: kucharki, służące, pokojówki, damy do towarzystwa i t. d.

Zwróćcie się do nas dzisiaj — nie czekajcie jutro

Ul. 15 de Novembro 416, II-e piętro — tel. 1-5-5-4

Gimnazjum „Iguassú”

(Fiskalizowane przez rząd federalny)
EGZAMINY WSTĘPNE

Przyjmuje się kandydatów do egzaminów na pierwszy rok kursu gimnazjalnego. Egzaminy do jakiegokolwiek bądź klasy odbywają się w gimnazjum „Iguassú” pod kontrolą delegata ministerstwa oświaty.

Oprócz zwykłego kursu gimnazjalnego który jest prowadzony przez profesorów specjalistów jest utrzymywany specjalny dział wykładów dla uczniów mających pewne braki.

Początek wykładu 3 stycznia 1934.

KURS ELEMENTARNY

Powiększwszy ostatnio gmach gimnazjum dyrekcja zorganizowała wzorowy kurs elementarny pod kierownictwem fachowych sił, po ukończeniu którego uczniowie uzyskują promocję do 1-ej klasy właściwego gimnazjum. Początek wykładów 7 stycznia 1934.

UWAGA: SPECJALNE INSTALACJE DLA UCZNIÓW OBOJGA PŁCI,

DRZEWO	Płyty i żelazto kuchenne iwogóle wszelki materiał konstrukcyjny.
WAPNO	
CEMENT	Macedo & Cia.
RURY GLINIANE	WIELKI DEPOZYT MATERJAŁÓW DO KONSTRUKCJI
DACHÓWKI	Rua João Negrão 621
ŻELASTWO	CURITIBA — PARANA
SZKŁO	Caixa Postal, 387 — Telefon 896
GWOŹDZIE	Eksporterzy wapna znanej marki „GLOBO”

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek
FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocalałą, KOBIECI nie będzie cierpiała więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-ch godzinach.

KOBIECI nie straci życia z powodu porodu.

KOBIECI, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez boleści. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIECI, jednem słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymanie perjodu, wycieki, białe upływy, niedostateczność u dziewcząt. Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia, reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitania) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

Cia. Territorial „CAJURU”

LOTY NA SPŁATY OD 12\$000 NA NAJPIĘKNIEJSZYM PRZEDMIEŚCIU KURYTYBY, 2.880 METRÓW OD STACJI KOLEJOWEJ.

416 RUA 15 DE NOVEMBRO 416

Baczność!

Wszystko po cenach zniżonych Książki do nabożeństwa — wielki wybór co dopiero nadszedł z Europy — Obrazy religijne, figury kościelne, kropielni czki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & Cia
RUA BARÃO DO SERRO AZUL 66-72
CURITYBA PARANA

— To jest moja tajemnica — odparła prawie niedbale.
Ma czole doktora wystąpiły krople potu.
Marjo, powiedz mi.
— Nie — nikt o tem się nie dowie,
— Marjo, jestem twoim narzeczonym.
Zadrzała.
— Wiem o tem — rzekła po chwili — a jednak ci nie powiem.
— Mam prawo wiedzieć o tem — zawołał groźnie.
Spojrzała nań ostrym wzrokiem.
— Zapomniałeś pan już moje poprzednie słowa.
— Pani dałeś mi swoje słowo!
— Tak — ale gdzie jest trumna, nie powiem!
Teraz wybuchł wulkan.
— Dowiem się powiedział.
Dziwi mnie pańskie zachowanie się.
— Gdzie trumna — sykał teraz z wściekłością.
Marja milczała.
Nagle drzwi się otwarły — a w nich ukazali się lokaje Marji.
Grozne były ich postawy.
Doktor odwrócił się ku nim.
— Precz — krzyknął.
Ale żaden nie ruszył się.
— Za przeproszeniem — odparł z udaną łagodnością Chrystyan — widzi mi że panienka jest zagrożona i przychodzimy z pomocą.
— Wydałam was ze służby — zawołał dr. Lorenc.
— Oho, jeszcze nasza panienka jest naszą panią — rzekł zuch Michał.
— Milcz — krzyknął lekarz.
W tem przystąpiła Marja.
— Michale, Chrystyane — rzekła ostro Wy zostaniecie w służbie. Bę-dę się starała o wasze rodziny.
Dr Lorenc pobladł. Był znieważony i doprowadzony do rozpaczny.
A jednak nie chciał zerwać z Marją.
— Wydał pani tych ludzi z miejsca — zawołał tonem rozkazującym — albo — będę omijał ten dom.
Marja spojrzała na niego zimno.
— Właśnie dlatego pozostaną — odparła.
Dr. Lorenc nie wiedział co się z nim dzieje.
— Ha, pożałuje pani — ryknął rozwścieklony.
— Dotąd nie zerwałam — ale w obec tego — nie uważam się już narzeczoną pana.
Dziwne, dr. Lorenc naraz uspokoił się.
— Idę — rzekł — bo widzę że pani jest podrażniona.
Nie odpowiedziała nic.
— Ale przyjdę znowu — dodał zaraz.
— Dom mój jest zamknięty dla pana — odrzekła.
— Mam pani słowo — jęczał.
— Które pon sam złamałeś. Pan nie jesteś dzentelmanem, tak nie od-waży się wymuszać na bezbronnej kobiecie.
Dr. Lorenc był wściekły.
Już chciał się na nią rzucić, aby ją obić.

Ale wzrok jego padł na Chrystyana i Michała, groźnie nań spoglądających.

To go powstrzymało.

Chwycił za kapelus.

Podszedł ku drzwiom.

— Z drogi, krzyknął.

Ustąpili, czekając tylko rozkazu swej pani.

Zdawali się oczekiwać, aż im Marja da znak, aby potem rzucić się na niego i dać mu poczną swoje pięści.

Ale Marja nie drgnęła.

Tak więc niepowstrzymany opuścił dr. Lorenc mieszkanie.

— O, moje zaręczyny z tą głupią gęsią jeszcze nie zerwane, mrucał pod nosem, zaciskając pięści, o nie ja, już ją zmuszę aby dotrzymała słowa.

Poszedł dalej, spoglądając ponuro na ziemię. Naraz demoniczny uśmiech przebiegł rysy jego twarzy.

— Ha, ja głupi — zawołał, bijąc się w czole. Marja Kaniecka przecież wie, gdzie jest ciało Jana, a skoro tak jest, to i ja o tem się dowiem przez szpiegów ministrów.

I znowu nowa myśl strzeliła mu do głowy.

— Tak, gadanina mojej służącej polega na prawdzie. To trumnę Jana musiano wynosić z cmentarza.

To pewne. Ale dlaczego? Czy Marja na to chętnie przystała?

Na to nie było odpowiedzi.

Naraz przypomniała mu się Anna.

Chciał ją koniecznie posiadać, ale jak? Ona była za sprytną aby dać się pochwyć.

Ale d-rowi Lorencowi już tyle było łajdactw, że i w tym wypadku rokował dobry wynik.

ROZDZIAŁ CXII

Brudny postępek

Marcin był uradowany, że mógł opuścić pałac ministra.

Wiedział, że władca, przyprowadzony do wściekłości, nie szczędziłby nawet jego życia.

Lepiej zatem było nie pokazywać mu się na oczy.

Ale tajemnica zamku Adlersberg, została zdradzoną, lecz przez kogo? To chciał Marcina i musiał za wszelką cenę zbadać.

Postanowił jedną noc przebyć w restauracji.

I przypadek chciał, że zaszedł do tej samej oberży w której mieszkał Jan Sennicki i dr. Herold.

Istnyktownie Marcin wyszukał najciemniejszy kąciak gospody, skąd mógł wszystkich i wszystko obserwować.

Spokojnie spożył podaną mu wieszczkę.

Naraz weszło dwu ludzi do prawie pustego pokoju.

PENSIJONAT POLSKI
Fr. Stępniewskiej

Mieszkanie wraz z utrzymaniem od 120\$000 miesięcznie, obiady od 1\$500, wydawanie obiadów poza domem od 2\$000. — ul. Aquidaban 275 —

Fabryka cukierków
AURORA

Józefa Kuli

Wyrobienie cukierki i karmelki w najlepszych gatunkach i we wszelkich odmianach, zawijane w papier (balas).

Ul. Martin Affonso, 555
Curityba — Paraná — Brasil.
TELEFON Nr 12-70

Służąca

W rodzinie złożonej z małej ilości osób jest potrzebna służąca umiająca gotować. Placi się dobre wynagrodzenie. Zgłaszać się do domu przy ul. Coronel Dulcideo Nr. 866.

Elixir de Nogueira

jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuły, bunony, zapalenie macicy, wycieki z uszow, wywiora, fistuła raka syfilitycznego, pryszczki, białe u-
pławy, wrzody i narosłe, świerzbu reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narosłe na kościach pulsowanie tętnie i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

Polski Zakład Fryzjerski
ul. Erm. de Leão 17
naprzeciwko kina Palacio

Golenie 500 rs.
Strzyżenie 1\$000
Strzyżenie pań 1\$200

422-49-34

Specyfiki homeopatyczne na kaszel, grype, choroby serca, wątroby etc.

Casa da Homeopathia
Praça General Osorio nr. 87
CURITYBA — PARANA

Sangue! Sangue! Sangue!
SANGUENOL
(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty. Oddziaływa następująco:

- 1) Ogólne spótgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
- 2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
- 3) Zwalcza radykalnie przynębnienie nerwowe i podnieca chęć do życia.
- 4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg
- 5) Odświeża całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
- 6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciążka krwi.

Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.
Kalcjum rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.
Sanguenol jest to wynalazek naukowy.
Przytoczone powyżej szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.
Do nabycia w całej Brazylii

LOTY NA SPRZEDAŻ
Sprzedaje się loty przy ul. Vicente Machado róg Brigadeiro Franco. — Zgłaszać się na rua Comendador Araujo nr. 492.

Jedynie farby i aniliny
"BAYER"

W PACZKACH PO 1 KILOGRAMIE

specjalne wskazówki użycia. Esencje i olejki do fabrykacji likierów, wódek etc.

NIE SZUKAJ INNYCH
do farbowania wszelkiego rodzaju wyblakłych rzeczy we wszystkich kolorach.

—o—
Wielki wybór perfum, krajowych i zagranicznych. Przybory do higieny ust, jak kremy mydełka, szczołeczki etc.

Barwniki do napojów i przetworów owocowych

JEDYNI PRZEDSTAWICIELE
LÁ NO LUHM
161 Rua RIACHUELO 161

"CRUZEIRO" i "SURPRESA"

Jedynie maki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTRBIE:

Lattes & Cia

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
PRACA ZACHARIAS, 5 — CURITYBA

Polsko-francuskie linje okrętowe
CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami które są najlepsze pod każdym względem



Informacji bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Parane

THEOPHILO G. VIDAL
Rua Barão do Rio Branco, 195-209 — CURITYBA.

HYDROLITOL
SOLE MINERALNE
(MONTCATINI - ITALIA) 449-52-55

Ułatwiająca trawienie -- smaczne -- musujące.

Używane od dawien dawna w Europie.

Zarejestrowane w „Departamento Nacional de Saude Publica“ pod Nr. 8698

Hydrolitol stwarza wspaniałą wodę mineralną przyjemną w smaku i posiadającą właściwości lecznicze. Jest wskazane przy chorobach żołądkowych, wątroby i nerek — eliminuje w stosunkowo krótkim czasie kwas moczowy. Jest zalecaną przez najpoważniejsze siły lekarskie.

Sprzedaż na litry lub szklanki
Café Rio Branco, — rua 15 de Novembro.

Jako dowód wdzięczności

Pan Amaury Saraiva, zamieszkały w João Pessoa (Parahyba), przysłał nam swą fotografię i napisał następujący list:

Wielmożny Panie Właścicielu Składu Galenowal! Skrzyńka pocztowa 123 Pelotas — Rio Grande do Sul.

Szanowny Panie! Jako dowód wdzięczności przysyłam Panu niniejsze pismo, oświadczając iż cierpię od dłuższego czasu na bóle reumatyczne o podkładzie syfilitycznym. a to w takim stopniu, że nie byłem w stanie spełnić mego zawodu szofera, zażyłem. idąc za radą p. Ouidia Lopes de Mendonca właściciela apteki Santos w naszym mieście kilka stoików „Galenogalu“ i zostałem gruntownie wyleczony z mych cierpień, co zresztą najlepiej poświadcza moja fotografia, załączona do niniejszego listu. Dla dobra cierpiącej ludzkości, upoważniam pana do zrobienia z tego listu użytku, stosownie do pańskiej chęci, rozgłaszając go w najobszerniejszej skali, by cierpiący na tą straszliwą chorobę, mogli być w leczeniu, używając tego wprost cudownego lekarstwa. Nie mając nie więcej do powiedzenia w tej sprawie, wyrażam raz jeszcze mą głęboką wdzięczność, szczerzy przyjaciel Amaury Saraiva.

Świadkowie: Manoel Cavalcanti
Luiz Teixeira de Carvalho
Octavio C. de Araujo.

W czasie wielkiej Wystawy „Stulecia Niepodległości“ w Rio de Janeiro, „Galenogal“ otrzymał najwyższą nagrodę t. j. Dyplom honorowy i złoty medal, a komisja oszacowała go jako preparat naukowy, na które odznaczenie nie zasłużył jeszcze żaden inny podobny preparat w Brazylii.

Dla dobra i szczęścia wszystkich!

Szan. Panie Aptekarzu Gonçalves — Joinville.

Przekonany o wielkich zaletach leczniczych Pańskiej pomady „MINANCORA“, postanowiłem tutaj, na południu Brazylii, gdzie zostałem przeniesiony, nieść za jej pomocą ulgę cierpiącej ludności, dotkniętej mnóstwem różnego rodzaju ran i wrzodów. Sprawdziłem w tym celu parę tuzinów pudełek pomady „MINANCORA“ i skutkiem osiągnięciem nadzwyczajnym: oto zastarzałe wrzody, które od szeregu lat trapiły wielu tu-tejszych mieszkańców, wydających pieniądze na różne bezwartościowe leki, ZAGOŁY SIĘ SZYBKO pod zbawieniem działaniem „MINANCORA“, nierzadko po zużyciu zawartości ZALEDNIE JEDNEGO PUDEŁKA. Po wyczerpaniu się pierwszego zamówienia, zrobiłem drugie, większe i znów miałem sposobność ujrzeć prawie cudowne wyleczenia. Pewien osobnik, cierpiący na straszliwą ranę o charakterze raka, która zniszczyła mu już prawie cały nos, wyleczył takową POMADĄ „MINANCORA“. Mawiał on potem, iż pragnie zawsze posiadać w domu zapas tego nieocenionego lekarstwa na wszelki wypadek — Urzędniczy pocztowy, przeczując iż przesyłka zawiera POMADĘ „MINANCORA“, nie omisszając przywłaszczyc sobie kilku pudełek przy każdej sposobności.

Zasługując podziękowanie oraz serdeczne pozdrowienie, kreślę się z głębokim szacunkiem

Ks. FRIEDRICH BARTELMANN
Palmeira da Santa Joana — Stan Espirito Santo.

Na sprzedaż we wszystkich lepszych aptekach i drogerjach w Brazylii. DROGERJA HESS przy ul. 7 de Setembro 61, Rio, posiada wszelkie produkty marki „MINANCORA“.

Koniec kryzysu!

Cała Południowa Brazylija rozwiąże kwestię kryzysu lokalnego, gdy wszyscy hodowcy bydła i drobiu zaczną używać

Forra-Matte i Galli-Matte

W ten sposób osiągną:

- 1) podniesienie hodowli bydła i drobiu.
- 2) Przez zastosowanie herwy jako domieszki dla karmienia bydła, postawienie przemysłu herwego na dawnej stopie, tak że stanie się ona znów jednym z najważniejszych produktów eksportu Parany.

Forra-Matte i Galli-Matte
jest do nabycia we wszystkich sklepach

COMPANHIA FABRIL DE PRODCTOS DO MATTE
Curityba—Paraná—Brasil — telef. 429. — Caixa Postal 225
366-38-1934

KASZEL, BÓL PIERSI
UŻYWAJ
Xarope Sto. Antonio
Nieoczekiwane rezultaty

PIERWSZORZĘDNY POLSKI SKŁAD ARTYKUŁÓW SPOŁYWCZYCH
Stanisława Popiela

Rua Floriano Peixoto Nr. 2331 — CURITYBA

Artykuły sprzywce w najlepszym gatunku sprowadzane bezpośrednio z gotówką.

Na rozmaite napoje krajowe i zagraniczne. Kupuje wszelkie produkta kolonialne i placi po najlepszych cenach.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI
DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Bojucatu, Caxias, Espirito Santo de Pinhal, Jahu, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: **ULICA 15 11 NOVEMBRO, róg ul. 1º de Março**
Bank Erancusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa, i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czeki i przakazy pieniężne w złotych polskich, t. j. zatawia zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

AIR FRANCE

FRANCUSKA KOMPANJA komunikacji powierzej
przewozi pasażerów i korespondencję

W poniedziałki — na POŁUDNIE aż do Rio Grande do Sul
We wtorki — na POŁNOC, do Natal
We środy — na POŁUDNIE do republik platyńskich
W czwartki — na POŁUDNIE do republik platyńskich i Peru
W piątki — na POŁNOC, do Natal i Europy.

Bezpośrednio do krajów europejskich Zamyka się pocztę w Kurytybie.

PRZYJMOWANIE KORESPODENCJI:
O godz. 18 w Agencji Głównej
O godz. 21 na poczcie głównej

Po wszelkie informacje zwracać się do Agencji Głównej

THEOPHILO G. VIDAL
Rua Barão do Rio Branco, 195-209
CURITYBA
TELEFON, 538

Casa de Saude
SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —
DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena. Up rzejmabstuga. — Ceny przystępne.

Nowoczesny aparat Roentgena.—Diatermia.—Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

WIELKI SKLEP POLSKI
DOMAŃSKI & WABERSKI
PLAC TIRADENTES, Nr. 232 — Telefon 248

Ma zawsze na składzie makę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śnieżną, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkta rolne jako to: kukurydzę, fasole, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTEPNE. Posiada filje w Araukarji.

JEŻELI CHCESZ KUPIĆ PIERŚCIONEK ALBO OBRACZKI ŚLUBNE, ZWRÓĆ SIĘ DO

Jedynego Polskiego Zakładu Jubilersko-Złotniczego

KAZIMIERZA WOJNAROWSKIEGO
RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 338
Naprzeciw pałacu Prezydenta
Wszelkie operacje uskutecznią się z gwarancją

Wieści z Argentyny

W ministerjum Spraw Zagranicznych toczą się ustawnie rokowania, w sprawie zlikwidowania zbrojnego zatargu o Chaco Północne, lecz armaty grzmia ustawicznie na pobojowiskach leje się krew, a gołąb pokoju, z różdżką oliwną w dziobie, zabłąkał się gdzieś w drodze i nie może sprowadzić pożądanego ukojenia rozpasanych nienawiści.

Dr. Eichevshere gubernator prowincji Entre Rios odwiedził ostatnio stolicę Argentyny, przyczem złożył wizytę prezydentowi, generałowi Augustinowi Justo z którym naradził się przez dłuższy przeciąg czasu w sprawie gospodarczych zagadnień swej prowincji. Następnie gubernator odwiedził również ministra rolnictwa, by go zainteresować sprawami prowincji, powierzając jej rządom. W pierwszym miejscu omawiano zagadnienia przemysłu mięsnego i sprawy „Sociedad Saladeril” z Concordji.

Koleje państwowe mają wkrótce zamówić dwa wagony, zaopatrzone w chłodnie, w celu transportowania owoców i jarzyn. Prezydent podpisał dekret, mocą którego, przeznaczają się 50.000 pezów na zakupno wagonów, co

nastąpi przez rozpisanie konkurencji, przez administrację kolei państwowych.

Katastrofa wylewu rzeki Mendozy wpłynęła na wzmożenie się ruchu lotniczego, między Mendozą a Santiago de Chile. Obecnie codziennie odbywa lot trójmotorowy płatowiec, własności T-wa „Panagra”. Podróż trwa półtorej godziny, gdy pociąg, używany na przebycie pasma górskiego Andów jedenaście godzin, a przebycie tej samej drogi pieszo lub mułami wymaga od 10 do 14-tu dni.

Upały w Argentynie dochodziły w tym roku do 40-tu stopni w cieniu. W przeszłym tygodniu temperatura spadała na kilka dni po deszczu, lecz obecnie nastąpił nowy przypływ gorąca.

Nowe pocztówki propagandowe kraju zostały wydane przez Dyrekcję pocztową, na mocy dekretu upoważniającego, wydanego przez ministra Spraw Wewnętrznych. Opłata wewnątrz kraju wynosi 5 centawów, a zagranicę 10 centawów.

Przyszłe wybory do parlamentu będą bardzo ożywione, a można

to wnioskować z tego, iż sędzia związkowy, uznał 17 stronnictw, uprawnionych do postawienia listy wyborczej, albowiem spełniły wszystkie wymagane przepisy przewidziane przez prawo.

Rolnicy uprawiający trzcinę cukrową na małą skalę, w prowincji Tucuman, są zagrożeni możliwością wypowiedzenia kontraktów zawartych między cukrowniami a nimi. Junta Agraria Nacional zwróciła się prośbą do ministerjum Rolnictwa i do prezydenta, o ochronę tych małych rolników, gdyż w wyżej wspomnianym wypadku nie byłoby w stanie płacić wygórowanego podatku, wynoszącego 105 pezów 75 cent. od hektara zasadzonego trzciną cukrową.

Generalna Dyrekcja Żeglugi i Portów wydała dokładne sprawozdanie z ruchu promów motorowych na rzece Paraná, w roku 1933-cim. Prom motorowy odbywający żeglugę między Sta Fe i Paraná przewiózł w przeciągu roku 183.689 pasażerów, 11.794 samochodów ciężarowych, 1916 wózków przyczepianych do motocykli, a 361 wózów różnego rodzaju.

Dochód z przywozu wynosił 276.129,15 pezów. Prom między portami Barranqueras i Corrientes przewiózł 175.175 pasażerów 5197 samochodów osobowych, 8427 samochodów ciężarowych i 99 wózów różnego rodzaju. Dochód z tego promu wynosił 124.754,80 pezów.

Ministerjum Prac Publicznych zatwierdziło plan Dyrekcji Departamentu Zdrowia Publicznego na przeprowadzenie prac kanalizacyjnych w stolicy związkowej w ramach ogólnego kosztorysu w wysokości 113.978,094 pezów 99 cent.

Na skutek przeprowadzenia inspekcji w wielkich składach spożywczych, zniszczono 10.081 pudełek sardynek i innych konserw rybnych, a oprócz tego różne flaszki, zawierające napoje „odświeżające”, czyli razem 16.377 sztuk. Niektórzy z tych specyfików, liczyli więcej jak dziesięć lat. Z takich samych przyczyn

zniszczono na dworcu Retiro 21.415 kg. pomidorów, które w różnego rodzaju opakowaniu, były nadsyłane z prowincji Tucuman.

Wice prezydent Republiki dr. Julio A. Roca, który zachorował poważnie w miejscowości Alscochinga, w prowincji Cordoba, czuje się znacznie lepiej, do tego stopnia iż lekarz pozwala mu opuścić na kilka godzin łóżko i przyjmować wizyty odwiedzających go znajomych i przyjaciół.

Sporządzono w ministerjum Rolnictwa bilans dochodów, które do tego czasu uzyskała z operacji kupna i sprzedaży, Junta Zbożowa. Dochód wynosi 500 tysięcy pezów, a zawdzięczać go należy wymianie dewiz.

Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafu celem zapewnienia regularnej komunikacji telegraficznej, między Argentyną a Chile, posługuje się tymczasowo stacjami radiotelegraficznymi należącymi do państwa, a stojącymi w połączeniu ze stacjami radiotelegraficznymi w tej sąsiedniej Republice. Taki stan rzeczy potrwa do czasu naprawienia przerwanego przewodu telegraficznego w Andach, zniszczonych przez ostatnie burze. W ramach ograniczonych dokonuje się zwykłej komunikacji telegraficznej, o ile chodzi o pilne depesze. Telegramy urzędowe, o ile są również poważnej natury, są przyjmowane na wszystkich stacjach. W dalszym ciągu Dyrekcja Poczty i Telegrafu zawarła umowy z przedsiębiorstwami lotniczymi „Aeropostale” i „Panagra”, które przewożą drogą powietrzną pocztę przeznaczoną do Chile, po niezwykle umiarkowanej taryfie 20-centawów za list. W ten sposób zapewniono publiczności komunikację szybką i tanią z Chile. W poniedziałki, środy i soboty odlatują rano płatowce z Buenos Aires wprost do Santiago de Chile, w inne dni poczta jest odwożona koleją do Mendozy, a stamtąd dalej przewożona do Chile. Przesyłki pocztowe, mają być zawsze nadawane w przededzień odeszcia poczty.

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
JAN SKALSKI
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18.
Rua Aquidaban
róg ul. Brigadeiro Franco
Kurytyba — Paraná

W Temporey zmarł w szpitalu sześciolatek Rochus Tesido, z powodu poparzeń, gdy przez nieostrożnych rodziców, został pozostawiony w domu, sam bez opieki bawiąc się maszynką spirytusową do gotowania, zapalił alkohol, który się rozlał, a płomienie objęły ubranie chłopca. Ludzie powinni pamiętać, że dzieci nie powinny bawić bionią, wodą, światłem i ogniem, bo zwykle kończy się to katastrofą, a w najwyższym stopniu lekkomyślnością, jest zostawianie dzieci w domu bez dozoru.

Zawiadomienie
Dnia 4-go lutego b.m. w Tow. Kult.-Ośw. im. Ignacego Paderewskiego, odbyły się wybory nowego Zarządu, na rok 1934. W skład Zarządu weszli następujące osoby:
P. p. Stefan Gontarski — prezes, Jan Proć — wice-prezes, Stanisław Sobczyński — skarbnik, Edward Czerwonka — I sekretarz, Stanisław Szarek — II sekretarz, Michał Kalinowski — I bibliotekarz, Stanisław Czerwonka — II bibliotekarz. — Komisja Rewizyjna — pp. Bolesław Mizerkowski, Henryk Adamik i Józef Ruszyński. Komisja Doradcza — p. p. Jan Roczan, Jan Świszcz i Marjan Sliwiany.
UWAGA! — Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkich członków, iż zebrania miesięczne odbywać się będą w pierwszą niedzielę po pierwszym każdym miesiącu.
Za Zarząd
Edward Czerwonka sekretarz.
Homeopatja, specjalności aptekarskie, perfumerja, zioła lecznicze i produkty homeopatyczne wogóle.
Casa da Homeopatija
Praca General Osoro, nr. 87
CURITYBA — PARANA

Dancing Esporthe Club
Restauracja -- Dancing -- Varieté
Co wieczór inny program kabaretowy. Sily artystyczne zakontraktowane bezpośrednio z Rio i São Paulo.
Program artystyczny pod kierownictwem znanej „cabaretier” A. Mariante.
SKŁAD ARTYSTYCZNY
Lux Vampa — tancerka klasyczna
Pilaricita Reis — śpiewaczka rumb
Regina — śpiewaczka międzynarodowa
Irmás Lapuente — tancerki ekscentryczne
Elvira Sidor — tancerka charakterystyczna
Amador and Miris — duet choreograficzny
S PAR TANCEREK
Najlepsze punkt rozrywkowy w Kurytybie.
ul. Barão Rio Branco 167 — tel. 406
Uwaga: Dyrekcja zastrzega sobie prawo nie wpuszczania osób, które uznają za niepożądane.

Mala Real Ingleza
Sprzedaje się sztyfkarty 3-ciej klasy, do Europy: jak do POLSKI, LOTWY, IRLANDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESSARABJI etc.
DATY ODJAZDOW OKRETL
ZE SANTOS ALMANZORA 24 lutego do Rio, Bahia, Cherburgo, Madeira, Lisbena, Coruna i Southampton.
Do Montevideo i Buenos Aires
H. PRINCESS 20 lutego ALMANZORA 24 lutego
ALCANTARA 26 lutego H. CHEFTAIN 26 lutego
H. BRIGADE 6 marca H. ALCANTARA 10 marca
ARLANZA 13 marca H. PRINCESS 12 marca
H. PATRIOT 20 marca
CIA MARTI
Rua 15 de Novembro 257 — 261 — Kurytyba
CAIXA POSTAL, 220 TELEFON 451.

L E K A R Z E

Dr. J. Vieira de Alencar
Z praktyką w szpitalach Paryża i Berlina. Chirurgja, choroby kobiece i dróg moczopłciowych.
Konsultorium: Rua 15 de Novembro 36
Rezydencja: Avenida Ignassu 755
Telefon 1-0-2-3.

DR. ARCHIMEDES CRUZ
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Paranskim
Operacje, Porody, Syfilis, Drogi moczopłciowe, Choroby kobiece
Dyrektor - Założyciel
Instytutu Medyczno-Chirurgicznego w Paraná
Promienie X, ultra-fioletowe. Wyświetlania o wysokim napięciu. Djatermia ogólna i chirurgiczna. Choroby dróg moczowych. Cystokopja i Kauteryzacja.
Porady: Apteka Humanitarna, od godz. 2 do 6 popoł. Rua Dr. Trajano Reis, 41. — Telefon konsultorium 2-8-4.
Rezydencja: ul. Almirante Barroso 300
Telefon 7-4-5
Przyjmuje pacjentów o każdej porze.

Choroby serca, płuc, żołądka, wewnętrzności, wątroby, nerek, umysłowe, Suchoły (u dorosłych i dzieci)
Operacje, porody, choroby kobiece i weneryczne

Dr. Rocha Loures
Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro
Konsultorium i rezydencja: Avenida João Pessoa, 71 — 1-sze piętro
Porady od 10-tej do 11-tej i od 3,30 do 5,30 popoł. — telefon 9-3.

Prof. Dr. Antoni Ruediger
Specjalista w chirurgii, chorobach kobiecych i dróg moczowych.
PONTA GROSSA
Porady: 9-11 i 3-5 w PHARMACIA MINERVA
Mieszka: rna Cel Francisco Ribas, 24

DR. CARLOS MOREIRA
Profesor fakultetu medycznego. Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. Konsultorium: Avenida João Pessoa, 68. Nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 popoł.
Rezydencja: — ulica Visconde de Nacar, 860. — Telefon 8-8-8.

SPECJALISTA W CHOROBAH DZIECIĘCYCH
Dr. Homero Braga
LEKARZ W SZPITALU DLA DZIECI
Porady od 4 do 6
NAD APTEKĄ MINERVA
Telefon rezydencji: 1-0-9-2

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach europejskich
Klinika ogólna Medyczno-Chirurgiczna.
Specjalność: Syfilis, choroby skóry i włosów. Leczenie starych zaniedbanych ran bez operacji. Djatermia i promienie ultra-fioletowe.
Porady: Praça Tiradentes w APTECE BRASIL od 10-12 i od 4-6.
Mieszkanie prywatne: Rua Comendador Aranjó 970. — Telefon 4-2-4.

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy i rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorium: Praça Tiradentes Nr. 554 (nad apteką Minerva).
Rezydencja: Praça Senador Coréa, 4.

Dom Zdrowia
SANATORJUM CHIRURGICZNE SZWAJCARSKIE — Rua 15 de Novembro, róg ulicy Dr. Ubalđino do Amaral — telefon 4-3-3

DR. G. LEUENBERGER
mający długoletnią praktykę w szpitalach europejskich. LEKARZ SPECJALISTA w zakresie Wysokiej Chirurgji, w chorobach kobiecych, przewodów moczowych. Porady od 10-tej do 12-tej i od 2-5, z wyjątkiem niedziel i sobót po pol. Promienie X. Djatermia chirurgiczna i ogólna.
Ceny przystępne.

Prof. Dr. S. Kossobudzki
Przyjmuje od godz. 2 do 4 popoł. rna Visconde do Rio Branco 1197 daw. 56. — TELEFON 5-8-5.

DR. BLEY ZORNIK
Klinika ogólna — syfilis i drogi moczopłciowe. Choroby kobiece. Leczenie Blenoragji i jej różnych komplikacji u osobników obojga płci.
Djatermia, promienie ultra-fioletowe.
Konsultorium: — Rua 15 de Novembro 121 nad Apteką „Internacional”.
Rezydencja: — Rua 13 de Maio, 541.
Telefon 1-3-1.

DR. M. ISARCSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Paranskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermia. Promienie ultra-fioletowe.
Konsultorium: rna 15 de Novembro 257 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Av. João Gualberto 221. Tel. 2-8-3.

Dr. Saul Chaves
Lekarz
Z praktyką w szpitalach: São Francisco de Assis i Przychodni Wojskowej w Rio de Janeiro
Uzzy, oczy, nos i gardło
Porady: Praça Tiradentes, 554 (Nad apteką Minerva)
od 10-11 i od 14 do 17
Mieszkanie prywatne: Rua Emano Pereira, 187. Telefon 143

Dr. ANTONIO AMARANTE
dyplomowany przez Fakultet Medyczny w Rio de Janeiro w roku 1917. Ogólna chirurgja — choroby oczu, uszu, nosa i gardła.
Konsultorium Apteka Sommer, ul. Riachuelo, 138. — TELEFON 3-5-1 od 9-11 i od 14-16.
WEZWANIA DO DOMÓW.

DR. JULIO MOREIRA
Choroby kobiece, porody, drogi moczopłciowe, klinika ogólna, Syfilis.
Konsultorium: rna 15 de Novembro 36
Telefon 4-4-0.
Mieszkanie prywatne: rna Pedro Ivo 966 telef. 9-6-6
ZAŁATWIA WEZWANIA W NOCY.

Dr. Józef Czaki
Choroby kobiet i klinika ogólna
Przyjmuje w czwartek od 1-3 i piątek od 9-11 i od 1-3
Apteka Stelfeld, ul. Com. Araujo.

Dr. BRASIL VIANNA
LEKARZ CHIRURG
Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach Paryża i Buenos Aires. Porody, choroby kobiece, drogi moczopłciowe.
KLINIKA OGÓLNA.
Porady: Praça Tiradentes, 898 (nad Apteką Tiradentes od 10-12 i od 15-17.
Rezydencja: ul. Dr. Muricy 285. TELEFON 653.

D E N T Y Ś C I
GABINET DENTYSTYCZNY
S. Gonçalves Pereira
CHIRURG - DENTYSTA — 15 lat praktyki
Wykonuje wszelkiego rodzaju prace wchodzące w zakres zawodu.
Jakość materiału zagwarantowana.
Leczenie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Konsultorium: Praça Carlos Gomes. 163. — Kurytyba.

MARJA KYRANKA
Lekarz-dentysta
godziny przyjęć: od 1-tej do 6-tej pop. 137 MARECHAL DODORO 137
KURYTYBA—TELEFON 1-2-5-5

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Jacka Dromlewicza
Wprawia zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne.
RUA MONSENHOR CELLO 148(1pięt)
(Daw. 1 o de Março)
CURITYBA

AFFONSO P. ETZEL
Chirurg dentysta. Wykonuje wszelkie prace dentystyczne z gwarancją. Rua Marechal Floriano Peixoto, 658 1-sze piętro od 9-11 i od 2-6 pop.

KLINIKA I CHIRURGJA DENTYSTYCZNA
M. Gosławskiego
W MARECHAL MALLET
z długoletnią praktyką w Kurytybie, S. Paulo i Porto Alegre. Leczenie i wyjmowanie zębów bez bólu. Szczęki w kauczuku i w złocie. Ceny umiarkowane — wykonanie gwarantowane.
wyjeżdża 2 razy w tygodniu do Rio Azul i Rio Claro.
Uwaga:

A D W O K A C I

Dr. Victor da Costa V. Vieira
ADWOKAT
ul. 15 de Novembro 410 1-sze piętro.
Sale Nr. 5 i 6.
Telef. 1-2-3-8. (331-33-1934).

Dr. Milton Vianna
adwokat
załatwia sprawy cywilne, handlowe i kryminalne
ul. Aquidabam 278
KURYTYBA

Dr. Edgard Cruz
ADWOKAT
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, wejskowe i terenowe
Biuro: ul. 15 de Novembro 416 1 piętro sale nr. 4 i 5. Telefon 1235
Mieszkanie prywatne: — ul. Augusto Stelfeld 15 — róg Dr. Muricy
Mówi się po polsku.

Dr. Ludwik Wojski
ADWOKAT
UNIÃO DA VICAORIA — Paraná

Dr. Kostilio C. de Souza **Dr. Flavio Carvalho**
Arajo Guimaraes
Adwokaci
Biuro: Budynek Moreira Garcez Av. João Pessoa 103
nad sklepem — sala Nr. 101-102 — telefon 491
Godziny przyjęć od 9-12 i od 14-17.
7-32-1934

Piwo
ze znanego browaru „PROVIDENCIA”

„PROVIDENCIA PRETA”
nie powinno brakować na żadnym stole.
ZAMÓWIENIA: Telefon 1201
KURYTYBA

Apteka „SANITAS”
dawniej „APTEKA POLSKA”
ul. 15 de Novembro, 48 — telef. 7-5-7
nie robi żadnej reklamy, zaledwie zawiadamia swą Sz. klientelę, że posiada zawsze na składzie kompletny wybór materiałów aptecznych i drogerijnych po cenach najbardziej umiarkowanej w Kurytybie. Depozyt znanej marki herbaty „Herbaria.”
Apteka otwarta całą noc. Mówi się po polsku.

SŁYNNNE LEKARSTWO HAEMATOGEN

Dr. Hommels

Skutki lekarstwa Dr. HOMMEL'S HAEMATOGEN są następujące:

Słabo rozwijającym się, nerwowym, małokrwistym dzieciom pomaga tylko lekarstwo

DR. HOMMEL'S HAEMATOGEN

Wyczerpanym z sił, pozbawionym apetytu małokrwistym osobom dorosłym pomaga również skutecznie lekarstwo

DR. HOMMEL'S HAEMATOGEN

Tysiące profesorów i lekarzy tak w kraju jak i zagranicą poleca tylko lekarstwo **DR. HOMMEL'S HAEMATOGEN.**

Lekarstwo **DR. HOMMEL'S HAEMATOGEN** działa przeciw malarji, wszelkim krwotokom, blednicy, hemoroidom, chorobom krwi, neurastenji, wyczerpaniu nerwów, febrze, grypie, zapaleniu płuc, zapaleniu opłucnej, tyfusowi, szkarlatynie, odrze, suchotom, chorobom syfilitycznym, przeciw chorobie angielskiej, chorobom kobiecym i innym dolegliwościom.

Małokrwieści odzyskują krew zdrową tylko przez użycie lekarstwa

Dr. HOMMEL'S HAEMATOGEN

W Polsce lekarstwo to jest rozpowszechnione do tego stopnia, że firma uważa za wskazane założyć filje w Warszawie i Gdańsku.

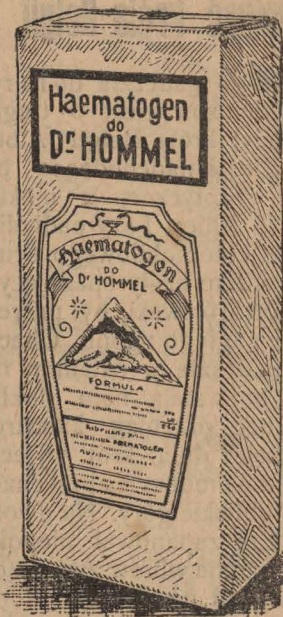
Sposób użycia Haematogenu Dr. Med. Hommels'a:

OSOBY DOROSŁE zażywają 1-2 razy dziennie po łyżeczkę stołową, najlepiej pół do jednej godziny przed obiadem ewentualnie wieczorem lub w godzinach porannej, gdy żołądek nie jest przeładowany. **DZIECI** po łyżeczkę stołową, **NIEMOWLĘTA** 1-2 łyżeczki od kawy dziennie z mlekiem we flasce do ssania.

Rozpuszczać można czemkolwiek (winem, kawą, herbatą i t. p.) byleby domieszka nie była gorąca, wskutek czego ścięłyby się skutecznie ciała białkowe. Nader przyjemnie smakuje Haematogen z białym winem, wodą sodową, selterską i innymi mineralnymi wodami. Zawsze jednak należy wlać do szklanki najpierw **HAEMATOGEN** a potem domieszke.

CIERPIĄCY NA BRAK APETYTU powinni zażywać takiego **BEZ DOMIESZEK**, gdyż wówczas działa silniej pobudzająco na apetyt.

Lekarstwo to można nabyć w każdej aptece.



SŁYNNNE LEKARSTWO

odznaczone medalami honorowymi i złotymi na wystawie w Pernambuco

Balsamo Santa Helena

ZAMIAST PLASTRÓW, UŻYWAJCIE TYLKO LEKARSTWA

Balsamo Santa Helena

Lekarstwo Balsamo SANTA HELENA działa zawsze z zupełnym skutkiem.

LEKARSTWO BALSAMO SANTA HELENA LECZY RADYKALNIE:

Reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, bóle uszu, bóle gardła, neuralgię, kolki, świeże rany i ukąszenia przez jadowite owady.

Według uznania licznych lekarzy, z których podajemy tylko nam znajomych: Dra. VIRMOND LIMA z Domu Zdrowia w Rio i Dra. ALCEU FERREIRA, profesora Uniwersytetu Parańskiego; obaj wyżej wzmiankowani poświadczają, że lekarstwo **BALSAMO SANTA HELENA** działa bezwątpienia skutecznie.

Sposób używania lekarstwa **BALSAMO SANTA HELENA**: Daje się jedną flaszkę **BALSAMO SANTA HELENA** do pół litra wody gorącej i rozcieńcza się je. Następnie przykładą się do ran. Części ciała obolałe, nie zranione, smaruje się czystym lekarstwem.

Lekarstwo **BALSAMO SANTA HELENA** nie jest do picia.

Podajemy z całych tysięcy tylko parę przykładów skutecznego działania tego lekarstwa: Pewien człowiek cierpiał 17 lat na reumatyzm i nie mógł chodzić, po użyciu tego lekarstwa wyzdrowiał.

Pewien miernik zrzekł się posady z powodu reumatyzmu, po zażyciu lekarstwa **BALSAMO SANTA HELENA** wyzdrowiał.

Pewna nauczycielka cierpiała pięć lat na bóle uszu, po użyciu lekarstwa **BALSAMO SANTA HELENA** wyzdrowiała.

Lekarstwo **Balsamo Sta. Helena** można nabyć w każdej Aptece.

ZACHOWAJCIE SOBIE TEN CENNY PRZEPIS TEGO LEKARSTWA.



CENY OGŁOSZEN.
 Zjedyn centymetr na stronach 8 i 9
 Na 5, 6, 7, stronie za centymetr jednolamowy 1\$000
 Na drugiej stronie 2\$000
 Na 10 stronie 3\$000
 Na pierwszej stronie 4\$000
 Na pierwszej stronie 5\$000
 Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz 300\$000

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

CENY OGŁOSZEN.
 Drobne ogłoszenia 100 rejsów zauwraz. Matrymonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie
 Zniżka dla ogłaszających więcej niż jeden raz: od 2—5razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz
 Kierownik handlowy Z. J. KACHEL

Nie zapominać, że piwo maki „POMBA” z browaru Cruzeiro jest najlepszym w Kurytybie.

Lemoniady „CRUZEIRO” są nie do zastąpienia podczas upałów.

ZAMÓWIENIA TEL. 495—751.

Ostatnie wiadomości

Śmierć króla Belgii

Dn. 19-go nadeszła do Kurytyby telegraficzna wieść o tragicznej śmierci króla Belgii Alberta I-go. Więści nadchodzące były bardzo chaotyczne, a niektóre głosiły iż Albert I-szy padł ofiarą wypadku automobilowego, drugie zaś, że odłam skały spadający na samochód królewski, był przyczyną jego nagłego zgonu. Obecnie wieści nadeszłe w ostatnim momencie pozwalają nam dokładnie poznać przebieg katastrofy. Krytycznego dnia król wyjechał sam, samochodem na przechadzki, w pobliskie góry. Na dworze królewskim zapanował niepokój, gdy monarcha wbrew zwyczajowi nie powracał na noc do domu. Około drugiej godziny nad ranem, znaleziono zwłoki królewskie, u stóp wzgórza Marche-les Dames, w pobliżu Mamur. Dokładne badania rzeczoznawców sprawdziły, że Albert I-szy zagroził alpinista wdarł się na bardzo stromy szczyt góry, skąd chciał podziwiać przepiękny widok. W powrotnej drodze, w połowie wysokości, chciał belgijski monarcha spróbować, przedostać się na sąsiedni, bardzo niebezpieczny szczyt, zwany „Pic du bon Dieu” a w tym celu musiał się dostać na wykusz kamienny, służący dotychczas wszystkim turystom, za punkt oparcia.

Nieszczęściem, w momencie kiedy król wspiął na skalisty ganek, ten w tej chwili oberwał się i król spadł z wysokości czterdziestu stóp, zabijając się na miejscu. Ody znaleziono królewskie zwłoki, były one oparte o pochylność skały, a wieszona w tył głowy, była naokół otoczona kałużą krwi.

Czaszka była rozłupana w kilku miejscach, a cała kamienna ściana była obryzguna móżgkiem.

Król Albert liczył obecnie 59 lat, urodził się w kwietniu, dn. 8-go, roku 1875-go, jako syn hrabiego Flandrii, brata króla Leopolda II-go. Jako książę, Albert odbył długie podróże do Ameryki, do Anglii, do Konga Belgijskiego w Afryce, odbył poważne studia wojskowe, prawnicze i ekonomiczne. W czasie wielkiej wojny, dzielił z żołnierzami wszelkie niewygody i wstawił się jako bohaterstwa dzielny wódz. Razem

z powracającymi wojskami belgijskimi, wkroczył do kraju zajmowanego tak długo przez Niemców. Monarcha belgijski był wprost uwielbiany przez lud i przez wojsko, a śmierć jego odbiła się smutnym echem w całej Belgii, jak również i we Francji, której był wiernym sojusznikiem. Cała Europa, a nawet cały cywilizowany świat bierze udział w żałobie, która okryła Belgię. W Brazylii, gdzie Albert I-szy był bardzo popularny, a nawet był ściśle spokrewniony, z dawniej panującym domem cesarskim, Rząd zarządził trzydniową żałobę.

Ciało Alberta I-go zostało przywiezione o godz. 3.30 do zamku w Lachen. Następca tronu, książę a obecnie Leopold III-ci, bawiący w Szwajcarii, został wezwany telegraficznie na pogrzeb ojca i celem objęcia po nim osieroconego tronu. Cały gabinet ministerjalny udał się do Laken, by oddać swemu monarsze ostatnią przysługę. Z zamku w Laken zwłoki zostały przewiezione do Brukseli, gdzie były wystawione w królewskim zamku, aż do wtorku, w którym to dniu odbył się miał pogrzeb. W piątek król Leopold III złoży uroczystą przysięgę na konstytucję i obejmie rządy. Do Brukseli wyjechało bardzo wiele głów koronowanych lub ich przedstawicieli, jak również naczelników państw.

Prezydent Francji Lebrun, oświadczył udział w pogrzebie. Również wyjechał do Brukseli, prezydent ministrów Doumerge, w towarzystwie ministrów Heriotta i Tardieu. Rząd angielski ma być reprezentowany na pogrzebie przez księcia Walji, rząd włoski przez następcę tronu księcia Humberta, przybędą król bułgarski Borys i następcą tronu Cyryl, rząd Holenderski będzie przedstawiał książę Hendryk a rumuński Mikołaj. Ze Szwecji przybył następcą tronu ze swym synem. Pan Benesz przedstawia rząd czeskosłowacki. Pogrzeb miał być w.znaczony na dzień 21 b. m.

Wśród ogólnej żałoby tylko jeden fałszywy zgrzyt zakłócił powagę chwili. Stronnictwo Komunistyczne wydało odezwę do robotników by nie uznali królem Leopolda III-go, a obwołali republikę.

Casa Continental

J. Procopiak & Irmão

Filja w Kurytybie: ul. Barão do Rio Branco 158
 Podaje do wiadomości członków kolonii polskiej, że otrzymała świeży transport rowerów znanej niemieckiej marki „MEISTER”



które są sprzedawane na dogodnych warunkach i po cenie dostępnej dla każdej kieszeni.

Węgiel polski wyładowano w Londynie

Po długich rokowaniach, które toczyły się przez cały dzień w Londynie, władze celne udzieliły norweskiemu statkowi „Lisaker” pozwolenia na wyładowanie 1600 ton węgla polskiego w dokach Grays Wharf Tilbury pod Londynem. Doki te odległe są o niecałe 5 mil od doków papierni Bowater, która ten węgiel zakupiła. W ten sposób sprawa ładunku węgla polskiego uległa rozwiązaniu.

Dowodem zastrzeżeń istniejących w związku z tą sprawą w kołach angielskich jest dzisiejszy artykuł wstępny „Manchester Guardian” p. t. „Tajemnica Graves End”. Pismo zauważa ironicznie, że ładunek węgla polskiego dla firmy Bowater przybrał cechy tak tajemnicze, jakby przywieziony został z Loch Ness. Argument władz celnych, powołujących się na jakieś rozporządzenie, zabraniające wyładowania obcego węgla w prywatnych dokach przypomina, zdaniem „Manchester Guardian”, dwugłową hydrę. Gdy jedna głowa zostaje odcięta, dwie inne powstają na jej miejsce. Gdyby firma Bowater zamówiła ładunek węgla w Dorcham i gdyby węgiel ten został z Sunderlandu przywiezio-

ny statkiem do Tamizy, czy wówczas tego rodzaju rozporządzenie byłoby również zastosowane? — zapytuje dziennik. Ponadto zaś ponieważ na węgiel nie istnieje cło przywozowe, dlaczego wogóle poddano tę sprawę kompetencji władz celnych?

Wobec rozgłosu powstałego dokoła tego niewielkiego ładunku i wobec kapitału politycznego wygranego z racji obstrukcji, czynionych przy wyładowaniu tego węgla, czy nie byłoby daleko lepiej odrzucić postawic kwestję jasno: dlaczego firma Bowater zmuszona jest wyładowywać ten węgiel o miłą lub dwie w górę rzeki i taszczyć go barkami z powrotem zamiast wyładować go pod własną bramą — kończy dziennik.

„Evening Standard” donosi z Belfastu, że statek duński „England” zakontraktowany został dla przywiezienia 3200 ton węgla z Polski do Belfastu. „Evening Standard” stwierdza, że dotychczas cały węgiel do półn. Irlandji dostarczała Wielka Brytania.

Jedno z najdważniejszych pism fachowych w dziedzinie żegluga „Syrena i Żegluga” krytykując kampanję dzienników angielskich przeciwko węglowi polskiemu z powodu zakupienia przez papiernię Bowater w Polsce 1600 ton węgla dyskwalifikuje niesumienne i nieuzasadnione napaści prasy angielskiej.

Pierwszorzędny kucharz i cukiernik mający za sobą długoletnią praktykę w najpoważniejszych zakładach gastronomicznych w Warszawie, przyjmując zamówienia w zakresie swego zawodu na wszelkiego rodzaju bankiety, wesela i t. p.

Zgłaszać się:
 Walenty Dębski
 ul. Aquidaban, 275 — Kurytyba

Loterja Parańska

obdarza swych graczy największymi premjami

Uważana jest za

LOTERJĘ LUDU

Zorganizowała słynne

Sellos-Brinde

Nabywać losy tej loterji należy myśleć o swej przyszłości

Praca Generoso Marques, 19 Kurytyba

Telefon 3-4-3
 Adres telegr. Loterias e Bravilo 386-41-54

Czy chcesz stać się posiadaczem własnego domu?

EMPRESA CONSTRUCTORA „UNIVERSAL” LTDA.



uwolni cię od płacenia komornego. Za pomocą systemu minimalnych miesięcznych splat z prawem do brania udziału w losowaniu, które odbywa się co miesiąc — możesz stać się bez żadnego wkładu posiadaczem poważnego kapitału.

Po bliższe informacje prosimy zwracać się:

Empresza Constructora Universal Ltda

ul. 15 DE NOVEMBRO, 384 tel. 366 KURYTYBA

Odwiedź nas bez zwłoki czasu!

UWAGA: Poszukujemy zdolnych agentów i agentki zarówno w Kurytybie jak w Interlorze. DOŚKONAŁE WARUNKI PRACY. Korrespondencje załatwia się w języku polskim.

Paryż oczekuje wstąpienia Rosji do Ligi Narodów

Wstąpienie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów oczekiwane jest w Paryżu jako doniosły wypadek polityczny najbliższej przyszłości, który przywróci instytucji genewskiej jej dawny autorytet, nadzarpaniętę wystąpieniem Japonji i Niemiec, oraz reorganizacyjnej projektami Rzymu. Mimo, że żadna konkretna decyzja nie zapadła do tej chwili, przewiduje się, że ambasador rosyjski w Paryżu Dowgalewski wnieśli odpowiednią petycję jeszcze w ciągu obecnej sesji Rady Ligi.

Ze strony francuskiej krok tego rodzaju będzie przyjęty z dużym zadowoleniem. — Spowodowałyby on niewątpliwie zliżenie Stanów Zjednoczonych do Ligi, skądinąd stanowiłyby on dotkliwy cios dla antygenewskiej polityki Niemiec.

Odjazd p. Interwentora do Rio

Z powodu obryzdlivej pogody płatowiec wojskowy postawiony do dyspozycji pana Manoela Ribasa nie mógł wystartować w oznaczonym terminie, przeto wyjazd p. interwentora do Rio de Janeiro miał nastąpić dopiero dzisiaj, t. j. 21 lutego.

Na posiedzeniu Komitetu Zbiórki na „Dar Polonii Brazylijskiej” postanowiono stosując się do wezwania „Gazety Polskiej w Brazylii” ogłaszać częściowe sprawozdania z wpływu datków na różne listy. Publikowanie tych rozpoczniemy w następnym numerze.

Ważne dla miłośników sceny. Dowiadujemy się, że Two Amatorów Sztuki Sceniczej Z. A. S. przygotowuje wspaniałą sztukę Gorceżyńskiego „W noc lipcową”, która zostanie wystawiona w połowie przyszłego miesiąca. Dzielimy się tą pomyślną wieścią ze wszystkimi, którym

Znikają w krótkim czasie wszelkie objawy reumatyzmu nervalgii i t.p. po użyciu lekarstwa:



Spróbujcie a przekonacie się.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

W czwartek w „Theatro Avenida”

„Perdão Senhora”

John Gilbert i Robert Armstrong i Mae Clark. Bardzo wesoła komedia.

W Czwartek „Theatro Palacio”

„A Fera da cidade”

Jean Harlow i Walter Huston W niedzielę w Theatro Palacio i Theatro Avenida

„Os Loucuras de Monte Carlo”

Wspaniały film „Uly” Anna Sten

Casa Ingleza

UL. 15 DE NOVEMBRO 245

otworzyła znów swe drzwi

urządzając definitywnie ostateczną i ostatnią swą likwidację

Wszystko za byle co!

Ceny wykluczające możliwość jakiegokolwiek bądź konkurencji!

Korzystajcie z okazji!

Czyście byli już w Pavilhão de Festas da Exposição Feira ???

Jest nie tylko największą atrakcją wystawy, ale i całej Kurytyby!
 Jest miejscem zebrań najlepszego towarzystwa kurytybskiego! Posiada najeleganciej urządzone „Dancing” i najlepszą orkiestrę!

„W noc lipcową”

Stary kraj — kto z Was nie pamięta tych nocy lipcowych w naszej wsi? Nocy — takich gorących gdy miesiąc świeci na niebie — drzewa pachną — wiatr obiega po listkach — eichutko na świecie niby w kościele, ino robaki brzęczą po krzakach a urok idzie z nocką na człowieka i ciągnie...

W taką uroczną noc, noc miłości, pieszczot, namiętności, kochania powstał dramat Bolesława Górczyńskiego „W noc lipcową”. Dziś dramat ten przygotowuje ZAS. dla publiczności polskiej w Kurytybie. Dzieje rodziny chłopskiej, w którą dzięki takowej lipcowej nocy wpłątany intrygą czarnego charakteru pana rzadcy wszedł jako bierny a tragiczny czynnik dziedzic wioski, przesunął się przed oczyma widzów na scenie Związku.

Za noc lipcową, której urokiem trudno się oprzeć, płaci się cenę życia, wolności, cenę godności własnej i innych. Tragedja Jagody — córki — meża Ignaca i dziedzica jest tak realnie ujęta, dzięki ogromnemu talentowi autora, który akcję dramatu przeprowadza na tle życia codziennego przedwojennej wsi polskiej, że widzowi mimowoli stają żywi w oczach.

Obsadę sztuki, której reżyserję objął p. Tadeusz Morozowicz, stanowią najlepsze sily ZASA z pp. Ficińska, Lachowska, Ficiński, Neumanem, Koniakiem i innymi, co daje pełną gwarancję ujrzenia na scenie prawdziwego o niepowszechniej wartości dramatu. Bilety wejścia i loże można już zamawiać w sekretariacie ZASu i u poborcy p. Tymiańskiego przy ul. Carlos de Carvalho 487.

Walne zebranie Z. A. S.

Związek Amatorów Sceny zawiadamia niniejszym swych członków o Roczным Walnem Zebraniu, które się odbędzie dnia 18 marca 1934 roku w Związku Polskim o godz. 14-ej w pierwszym terminie — o godz. 15 w drugim bez względu na ilość członków.

Na porządku dziennym sprawy ważne, jak Wybór Zarządu na rok 1934-35, reorganizacja pracy, sprawa Klubu ZAS i inne. Obecność wszystkich członków konieczna ze względu na ważność obrad.

Zarząd

Piękne zwycięstwo Junaków

W niedzielę dnia 25 lutego b. r. na boisku klubu sportowego „Britania” przy bardzo licznie zebranej publiczności został rozegrany mecz w piłkę nożną o mistrzostwo Parany — między drużyną Junaka i Bloco Morgenau.

Junacy po bardzo ładnej grze zeszli z boiska zwycięsko z wynikiem 3 na 0.

Cała drużyna Junaka grała bardzo dobrze. Na specjalne wyróżnienie z drużyny Junaka zasługują: bramkarz „Tide”, „Lico”, „Morena”, „Deonizio” i Patka I. Bocharerem meczu był „Deonizio” (Falarz), który strzelił dwie bramki; trzecią bramkę strzelił „Daduia”.

Drużyna Bloco Morgenau również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

11-ga drużyna Junaka również grała bardzo dobrze, a tylko przez nieuwagę bramkarza, który pozwolił piłce wleczyć się do bramki — zeszli z boiska z wynikiem remisowym.

Czy wiecie co znaczą oferty firmy CASA COMBATE???

Oferty CASA COMBATE są synonimem walki z obecnym kryzysem — walki z eksploracją uprawianą przez niektóre firmy handlowe — walki z drożyzną.

Wykaz cen poniżej podanych przedstawia w sposób aż nadto wymowny system pracy CASA COMBATE.

Table with 2 columns: Item description and Price. Includes items like Luizyna najl. we wszystkich kol., Kapy fustonowe z frendlami, etc.

Casa Combate

Avenida João Pessoa 1 - Kurytyba. - Tel. 3-9-8.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

Teatr Polski Z. A. S.

Na scenie Związku Polskiego pod kierownictwem artystycznym Tadeusza Morozowicza Dn. 11 marca 1934 (niedziela)

Premjera! „W NOC LIPCOWĄ” Premjera!

Dramat w 3 aktach przez Bolesława Górczyńskiego Obsada ról: pp. R. Ficińska, J. Laskowska, Z. Nidentalowa, Z. Załuska, T. Morozowicz, J. Ficiński, M. Florecki, K. Laskowski, K. Rudnicki, J. Zaczowski, Marynowski, J. Smolka, L. Kaniak, S. Jezierski, K. Jezierski, W. Lachowski i inni.

Sztuka dla dorosłych — dzieciom wstęp wzbroniony. Początek o godz. 20,15 Bilety na loże i krzesła numerowane nabywać wcześniej w Związku Polskim u Gospodarza.

Na wyróżnienie z 2-jej drużyny Junaka zasługują: Żubiński, Sobociński i Kostański. Stary Junak.

Cia. Territorial „CAJURU”

LOTY NA SPŁATY OD 12\$000 NA NAJPIĘKNIEJSZYM PRZEDMIEŚCIU KURYTYBY, 2.880 METRÓW OD STACJI KOLEJOWEJ. 416 RUA 15 DE NOVEMBRO 416

Polaku! Czy spełniłeś już obywatelski obowiązek, składając ofiarę na „Dar Polonji Brazylijskiej”?

Chcesz zapamiętać o codziennych troskach?

Chcesz spędzić miło wieczór?

Odwiedź nas!

DANCING ESPORTE CLUB

ul. Barão do Rio Branco 167

Sensacionalne numery kabaretowe Świeże sily artystyczne z São Paulo i Rio

Dział restauracyjny prowadzony przez kompetentny personel.

Junak z Kurytyby.

Komunikat Nr. 8

Związku Zawodowego Rolników Polskich w Brazylii (Curitiba, rua Carlos de Carvalho, 487, gmach Związku Polak.)

W dniach 12 i 13 kwietnia 1934 r. (przed Sejmikiem CZP.) odbędzie się w Kurytybie III Zjazd Rolników Polskich.

Zjazd ten będzie nadzwyczaj ważnym, gdyż rozpatrzy i uchwali ostatecznie Statut Związku, oraz nakreśli plan pracy w kierunku pomocy naszemu rolnictwu, zagrożonemu przez ogólny kryzys ekonomiczny.

Wobec ważności tego Zjazdu pożądaną jest obecność jaknajwiększej liczby delegatów, wybranych przez członków, zgromadzonych w lokalnych Kółkach, Towarzystwach i t. p.

Niema żadnego ograniczenia co do liczby delegatów i wszyscy delegaci będą mieli prawo głosu decydującego na Zjeździe.

Wzywamy do przybycia na Zjazd wszystkich członków, chcących przyczynić się do utrwaleń podstaw Związku, a także delegatów tych grup, które zechcą zapisać się do Związku. Nowe zapisy będą przyjmowane aż do otwarcia Zjazdu i nowi członkowie będą uprawnieni do głosowania!

Związek Rolników uzyskał 50% zniżkę kolejową na przejazd delegatów do Kurytyby i z powrotem. Sposób otrzymania tych zniżek przy wyjeździe będzie podany wkrótce eo ogólnej wiadomości.

Do czynu, Rolnicy! Wybierajcie i wysyłajcie swoich delegatów na Zjazd, bo chodzi o sprawy Wasze i Waszych dzieci.

Zarząd Związku Zawodowego Rolników. Kurytyba, 26 lutego 1934

SKŁAD MEBLI FIRMY JAKÓB KOZIEN Rua São Francisco, 322 Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łózka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p., powyżej wspomnianie sprzęty wykonuje się na zamówienie. CENY BARDZO NISKIE.

Casa Marselha

Wielki wybór bielizny męskiej, gotowych ubrań męskich, marynarskich i dziecięcych, krawatów, pasków, pończoch, parasolek itp. Galanteria męska i damska wogóle i perfumerja. FLOMENBAUM & KNOPOLZ CURITYBA - Av. João Pessoa 107 - (Palacio Garcez) - Paraná CENY BEZKONKURENCYJNE - Mówi się po polsku 371-39-45

Nasz Zjazd Rolniczy

Wszyscy rolnicy polscy dobrze odczuwają, jak ważną jest chwila obecna, kiedy waży się losy całego rolnictwa brazylijskiego, zagrożonego przemysłową wytwórczością rolą Argentyny, Ameryki Północnej, a nawet Europy. Produkty Rolne tych krajów obniżają wartość naszych produktów i zmuszają do stosowania metod obronnych samochowawczych.

Nie możemy się bronić, nie możemy walczyć o nasze prawa i ocenę naszej ciężkiej pracy, jeżeli nie dojdziemy do wspólnego wyrażenia naszych niedomagań i potrzeb, do zogniskowania naszej energii.

Tylko głosy silnej organizacji mogą być usłyszane i przyjęte pod uwagę. Tylko wspólny wysiłek dużej organizacji zdolny jest przełamać i zwalczyć przeszkody i doprowadzić do celu, a celem naszym, rolników, jest przedewszystkiem - DOBROBYT.

Nie znajdzie się ani jeden głos przeciwny temu, że tylko dobrobyt może ułatwić wychowanie naszych dzieci i naszej młodzieży na dobrych, wartościowych obywateli gościnnej Brazylii, wykształcić naszego ducha, utrzymać to znaczenie i powagę, jakie polacy zawsze posiadali w krajach obcych.

Z pośród wszystkich zawodów, jedynie rolnicy są w tem ciężkim położeniu, że pojedyncze wysiłki ich nie mogą doprowadzić do wskazanego celu. Więc musimy to zrozumieć, że naszym obowiązkiem, nakazem dnia — jest stworzenie organizacji wielkiej, silnej, mogącej dać nam to, co nam jest konieczne potrzebne, a więc możliwości rozwoju naszych gospodarstw, podniesienie ich wartości i podniesienie zysków z naszej ciężkiej pracy na roli. Bo zyski mieć musimy odpowiednie, żebyśmy mogli wychowywać swoje dzieci na obywateli wolnych, rozumnych, przodujących w pracy, żeby inni mogli się na nas wzorować.

Jedyną drogą ku temu jest podtrzymanie i wzmocnienie rozpoczętej pracy Związku Zawodowego Rolników Polskich w Brazylii.

Kto już wstąpił do Związku, niech silnie trzyma się tego Związku, kto jeszcze nie zapisany, niech wzmocni szeregi związkowców swoją osobą.

Wszyscy, kto tylko może, niech przybywają na nasz III Zjazd Rolniczy w Kurytybie, w dniach 12 i 13 kwietnia r.b. (przed Sejmikiem CZP.). Niech będą tymi, czyje imiona będą chlubnie zapisane na kartach historii Związku Rolników, bo Związek ten musi się rozwinąć w organizację bardzo silną, jedyną w swoim rodzaju, gdyż my rolnicy, stanowimy tutaj 90 proc. społeczeństwa polskiego. Jeżeli będziemy w jednej organizacji, będziemy mieć siłę i znaczenie, jeżeli będziemy rozproszeni — zginiemy, bo byle co nas zmoże.

Wszyscy, kto tylko może, niech przybywają na nasz III Zjazd Rolniczy w Kurytybie, w dniach 12 i 13 kwietnia r.b. (przed Sejmikiem CZP.). Niech będą tymi, czyje imiona będą chlubnie zapisane na kartach historii Związku Rolników, bo Związek ten musi się rozwinąć w organizację bardzo silną, jedyną w swoim rodzaju, gdyż my rolnicy, stanowimy tutaj 90 proc. społeczeństwa polskiego. Jeżeli będziemy w jednej organizacji, będziemy mieć siłę i znaczenie, jeżeli będziemy rozproszeni — zginiemy, bo byle co nas zmoże.

Wszyscy, kto tylko może, niech przybywają na nasz III Zjazd Rolniczy w Kurytybie, w dniach 12 i 13 kwietnia r.b. (przed Sejmikiem CZP.). Niech będą tymi, czyje imiona będą chlubnie zapisane na kartach historii Związku Rolników, bo Związek ten musi się rozwinąć w organizację bardzo silną, jedyną w swoim rodzaju, gdyż my rolnicy, stanowimy tutaj 90 proc. społeczeństwa polskiego. Jeżeli będziemy w jednej organizacji, będziemy mieć siłę i znaczenie, jeżeli będziemy rozproszeni — zginiemy, bo byle co nas zmoże.

Wszyscy, kto tylko może, niech przybywają na nasz III Zjazd Rolniczy w Kurytybie, w dniach 12 i 13 kwietnia r.b. (przed Sejmikiem CZP.). Niech będą tymi, czyje imiona będą chlubnie zapisane na kartach historii Związku Rolników, bo Związek ten musi się rozwinąć w organizację bardzo silną, jedyną w swoim rodzaju, gdyż my rolnicy, stanowimy tutaj 90 proc. społeczeństwa polskiego. Jeżeli będziemy w jednej organizacji, będziemy mieć siłę i znaczenie, jeżeli będziemy rozproszeni — zginiemy, bo byle co nas zmoże.

Wszyscy, kto tylko może, niech przybywają na nasz III Zjazd Rolniczy w Kurytybie, w dniach 12 i 13 kwietnia r.b. (przed Sejmikiem CZP.). Niech będą tymi, czyje imiona będą chlubnie zapisane na kartach historii Związku Rolników, bo Związek ten musi się rozwinąć w organizację bardzo silną, jedyną w swoim rodzaju, gdyż my rolnicy, stanowimy tutaj 90 proc. społeczeństwa polskiego. Jeżeli będziemy w jednej organizacji, będziemy mieć siłę i znaczenie, jeżeli będziemy rozproszeni — zginiemy, bo byle co nas zmoże.

Wszyscy, kto tylko może, niech przybywają na nasz III Zjazd Rolniczy w Kurytybie, w dniach 12 i 13 kwietnia r.b. (przed Sejmikiem CZP.). Niech będą tymi, czyje imiona będą chlubnie zapisane na kartach historii Związku Rolników, bo Związek ten musi się rozwinąć w organizację bardzo silną, jedyną w swoim rodzaju, gdyż my rolnicy, stanowimy tutaj 90 proc. społeczeństwa polskiego. Jeżeli będziemy w jednej organizacji, będziemy mieć siłę i znaczenie, jeżeli będziemy rozproszeni — zginiemy, bo byle co nas zmoże.

Wszyscy, kto tylko może, niech przybywają na nasz III Zjazd Rolniczy w Kurytybie, w dniach 12 i 13 kwietnia r.b. (przed Sejmikiem CZP.). Niech będą tymi, czyje imiona będą chlubnie zapisane na kartach historii Związku Rolników, bo Związek ten musi się rozwinąć w organizację bardzo silną, jedyną w swoim rodzaju, gdyż my rolnicy, stanowimy tutaj 90 proc. społeczeństwa polskiego. Jeżeli będziemy w jednej organizacji, będziemy mieć siłę i znaczenie, jeżeli będziemy rozproszeni — zginiemy, bo byle co nas zmoże.

Wszyscy, kto tylko może, niech przybywają na nasz III Zjazd Rolniczy w Kurytybie, w dniach 12 i 13 kwietnia r.b. (przed Sejmikiem CZP.). Niech będą tymi, czyje imiona będą chlubnie zapisane na kartach historii Związku Rolników, bo Związek ten musi się rozwinąć w organizację bardzo silną, jedyną w swoim rodzaju, gdyż my rolnicy, stanowimy tutaj 90 proc. społeczeństwa polskiego. Jeżeli będziemy w jednej organizacji, będziemy mieć siłę i znaczenie, jeżeli będziemy rozproszeni — zginiemy, bo byle co nas zmoże.

Wszyscy, kto tylko może, niech przybywają na nasz III Zjazd Rolniczy w Kurytybie, w dniach 12 i 13 kwietnia r.b. (przed Sejmikiem CZP.). Niech będą tymi, czyje imiona będą chlubnie zapisane na kartach historii Związku Rolników, bo Związek ten musi się rozwinąć w organizację bardzo silną, jedyną w swoim rodzaju, gdyż my rolnicy, stanowimy tutaj 90 proc. społeczeństwa polskiego. Jeżeli będziemy w jednej organizacji, będziemy mieć siłę i znaczenie, jeżeli będziemy rozproszeni — zginiemy, bo byle co nas zmoże.

Wszyscy, kto tylko może, niech przybywają na nasz III Zjazd Rolniczy w Kurytybie, w dniach 12 i 13 kwietnia r.b. (przed Sejmikiem CZP.). Niech będą tymi, czyje imiona będą chlubnie zapisane na kartach historii Związku Rolników, bo Związek ten musi się rozwinąć w organizację bardzo silną, jedyną w swoim rodzaju, gdyż my rolnicy, stanowimy tutaj 90 proc. społeczeństwa polskiego. Jeżeli będziemy w jednej organizacji, będziemy mieć siłę i znaczenie, jeżeli będziemy rozproszeni — zginiemy, bo byle co nas zmoże.

Wszyscy, kto tylko może, niech przybywają na nasz III Zjazd Rolniczy w Kurytybie, w dniach 12 i 13 kwietnia r.b. (przed Sejmikiem CZP.). Niech będą tymi, czyje imiona będą chlubnie zapisane na kartach historii Związku Rolników, bo Związek ten musi się rozwinąć w organizację bardzo silną, jedyną w swoim rodzaju, gdyż my rolnicy, stanowimy tutaj 90 proc. społeczeństwa polskiego. Jeżeli będziemy w jednej organizacji, będziemy mieć siłę i znaczenie, jeżeli będziemy rozproszeni — zginiemy, bo byle co nas zmoże.

Wszyscy, kto tylko może, niech przybywają na nasz III Zjazd Rolniczy w Kurytybie, w dniach 12 i 13 kwietnia r.b. (przed Sejmikiem CZP.). Niech będą tymi, czyje imiona będą chlubnie zapisane na kartach historii Związku Rolników, bo Związek ten musi się rozwinąć w organizację bardzo silną, jedyną w swoim rodzaju, gdyż my rolnicy, stanowimy tutaj 90 proc. społeczeństwa polskiego. Jeżeli będziemy w jednej organizacji, będziemy mieć siłę i znaczenie, jeżeli będziemy rozproszeni — zginiemy, bo byle co nas zmoże.

Wszyscy, kto tylko może, niech przybywają na nasz III Zjazd Rolniczy w Kurytybie, w dniach 12 i 13 kwietnia r.b. (przed Sejmikiem CZP.). Niech będą tymi, czyje imiona będą chlubnie zapisane na kartach historii Związku Rolników, bo Związek ten musi się rozwinąć w organizację bardzo silną, jedyną w swoim rodzaju, gdyż my rolnicy, stanowimy tutaj 90 proc. społeczeństwa polskiego. Jeżeli będziemy w jednej organizacji, będziemy mieć siłę i znaczenie, jeżeli będziemy rozproszeni — zginiemy, bo byle co nas zmoże.

Wszyscy, kto tylko może, niech przybywają na nasz III Zjazd Rolniczy w Kurytybie, w dniach 12 i 13 kwietnia r.b. (przed Sejmikiem CZP.). Niech będą tymi, czyje imiona będą chlubnie zapisane na kartach historii Związku Rolników, bo Związek ten musi się rozwinąć w organizację bardzo silną, jedyną w swoim rodzaju, gdyż my rolnicy, stanowimy tutaj 90 proc. społeczeństwa polskiego. Jeżeli będziemy w jednej organizacji, będziemy mieć siłę i znaczenie, jeżeli będziemy rozproszeni — zginiemy, bo byle co nas zmoże.

Marcelino Ramos 6-XII-1933

Dnia 12 listopada zebraliśmy się w domu Józefa Puszkę ażeby wspólnie zamianistować nasze uczucia w rocznicę piętnastolecia niepodległości kochanej nam Ojczyzny Polski. Jest nas tu niewiele bo zaledwie kilka rodzin Polskich lecz wszyscy czujemy głębokie przywiązanie do drogiej nam Ojczyzny Polski. W dniu tym również zrobiliśmy składkę na Dar Polonji Brazylijskiej co poniżej podaję:

Table with 2 columns: Name and Amount. Includes Hipolit Dopieralski 5\$000, Antoni Sobociński 5\$000, etc.

WSKAZÓWKI dla rolników na mies. marzec

W marcu zdarzają się częste ulewę. W dalszym ciągu trwa plewienie chwastów i obrywanie suchych liści przy trzcinię cukrowej. Sadzi się kartofle i bataty! Kartofli nie należy sadzić zbyt głęboko. W tym czasie dojrzewa już ryż. W ogrodach warzywnych sieje się nasiona kapusty i sadzi cebulę. Przesadzać można drzewka owocowe i siał nasiona kwiatów. Na dobrze uprawionym gruncie rozpoczyna się siew zboża. Przed zasiewem należy ziemię jeszcze raz przeorać, aby się nawóz dobrze przykrył. Następnie bronuje się ziemię, celem zniszczenia chwastów. Jeżeli nawóz nie jest gruntonownie przegniły, szkodzi zbożu, które dostaje rdzy. Przed zasiewem trzeba zboże oczyścić w ten sposób: W 10 litrach wody rozpuszcza się trzysta gramów nitrato de sodio i 50 gr. sulfato de cobre. Ta mieszanina jest obliczona na 100 litrów zboża. Wsypuje się do tego rozczyntu zboże i dobrze miesza. Gdy już ziarno należycie nasiąkło, wsypuje się je do koszyka, aby woda odciekła, a następnie rozściiera się maty. posypując je warstwą popiołu, a na to ziarno, które się miesza razem z popiołem. Zboże, które przedtem mierzyło 100 litrów, mierzy teraz po wymoczeniu 120 l. i zaraz się je zasiewa, bronując lekko, tak aby ziarno było pod wierzchem na 3 cm. Praktyka pokazała, że czyszczone w ten sposób zboże wydało dużo lepszy plon.

Kukurudza, która była zasadzona we wrześniu, powinna być sprzątnięta. Plantację kawy należy przekopać i oczyścić, ponieważ przez częste deszcze ziemia została ubita. Bawełnę można sprzątać, ale za dni pogodnych i to gdy już rosa znikła. sieje się też trawy pastewne na zieloną paszę, jak: rajgras włoski, tymotkę, wykę i lucernę. Trawy na paszę potrzebują ziemi głęboko zoraney i dobrze uprawioney. Dojrzały ryż należy sprzątnąć. W dalszym ciągu sieje się cebulę, czosnek, sałatę, selery, cykorję, musztardę, buraki, które potrzebują ziemi nawozonej obornikiem, t. j. nawozem z obory lub stajni. Następnie przyoruje się nawóz dość głęboko i czeka, aby się ziemia dobrze odleżała, a wtedy dopiero sadzi się buraki.

Pierwszorządny kucharz i cukernik mający za sobą długoletnią praktykę w najpoważniejszych zakładach gastronomicznych w Warszawie, przyjmując zamówienia w zakresie swego zawodu na wszelkiego rodzaju bankiety, wesela i t. p.

Zgłaszać się: Walenty Dębski ul. Aquidaban, 275 — Kurytyba

Ś. P.

ANDRZEJ BORA

rodem z Małopolski, zmarł w Balsa Nova dn 20 b. m., zaopatrzony Przenajświętszymi Sakramentami, w wieku lat 78, pozostawiając po sobie 58 wnuków i 12 prawnuków. Przewielebnemu Księdzu Proboszczowi Domańskiego i wszystkim którzy, wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym, składam w imieniu rodziny serdeczne podziękowania

JAN RYBCZYŃSKI Redakcja „Gazety Polskiej” składa rodzinie tego dzielnego polaka i pracownika w „Winnicy Pańskiej” wyrazy najszczerzego współczucia.

MIGUEŁ MATISKEI

PUBLICZNY TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

BIURO: Rua Barão do Rio Branco, 562. — Curitiba — Paraná. Tłumaczy oficjalnie na język portugalski z jakiegokolwiek innego języka następujące dokumenty:

DYPLOMY, PASZPORTY, METRYKI ŚLUBNE, METRYKI URODZENIA, etc.

Przygotowuje szybko PAPIERY ŚLUBNE.

Osoby zainteresowane, zamieszkane w interjorze, mogą nadsyłać dokumenty pocztą poleconą pod wskazanym powyżej adresem.

CENY OGŁOSZEN.
 Ze jeden centymetr na stronach 8 i 9
 Na 5, 6, 7, stronie za centymetr jednolamowy
 Na drugiej stronie : : :
 Na 10 stronie : : :
 Na pierwszej stronie : : :
 Cała 3-cia i 10-ta strona za jeden raz 300\$000

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

CENY OGŁOSZEN.
 Drobne ogłoszenia 100 rejsów zauwryraz. Matrymonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie Zniżka dla ogłaszających więcej niż jeden raz: od 2—5razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz
 Kierownik handlowy Z. J. KACHEL

Nie zapominajcie, że piwo maki „POMBA“ z browaru Cruzeiro jest najlepszym w Kurytybie.

Lemoniady „CRUZEIRO“ są nie do zastąpienia podczas upałów.

ZAMÓWIENIA TEL. 495—751.

Z ostatniej chwili

Nieco szczegółów z pogrzebu króla Alberta I-go.

Uroczystości pogrzebowe króla Alberta I-go rozpoczęły się o wczesnych godzinach przedświecącego dnia czwartkowego. Trumnę królewską ciągnioną przez sześć karych koni, ustawioną na lawecie armatniej, otaczali generałowie armii belgijskiej. Czoło pochodu zajmowało 45.000 byłych żołnierzy, którzy brali udział w wielkiej wojnie, a przynależnych do różnych narodowości. Za trumną postępowała najbliższa rodzina zmarłego monarchy, panujący monarchowie, następcy tronu, naczelnicy państw, lub ich przedstawiciele. Pochód ruszył przy biciu dzwonów i huku salw z dział, które oddały przepisywanych 101 strzałów, z zamku królewskiego do kościoła św. Guduli. Każdy pociąg przybywający do Brukseli przywoził świeże tysiące ludzi, pragnących zobaczyć ostatni hold monarsze. Ks. kardynał z Mecheln, Van Rey w otoczeniu przelicznego kleru odprawił mszę żałobną za spokój duszy króla-żołnierza. Kondukt pogrzebowy przybył późnym wieczorem do historycznego zamku w Lacken, gdzie złożono zwłoki królewskie w krypcie grobowej, obok grobowca ojca monarchy, Leopolda. Już prawie w nocy odbyła się defilada oddziałów wojskowych obcych państw, między którymi znajdowała się delegacja bardzo licząca fancuskiej armii, delegacja amerykańska i szwadron angielskich dragonów, którego pułku zmarły król Albert był honorowym komendantem.

Koronacja króla Leopolda III.

Leopold, książę Brabantu, następca tronu belgijskiego, złożył przed parlamentem przysięgę na konstytucję i jako Leopold III objął rządy. Miasto zmieniło przez noc swój wygląd żałobny, pozniwały flagi pogrzebowe i jaśniało w przepięknym przystrojeniu. Żałoba narodowa, mająca trwać sześć miesięcy została

przerwana na dwa dni. Król mając przy boku swego brata, hrabiego Flandrii, otoczony orszakiem dostojników przejechał konno przez główne ulice miasta, witany entuzjastycznie przez mieszkańców. Orszak królewski był poprzedzany przez oddział heroldów, którzy wśród dźwięku fanfar przywieźli króla do parlamentu, gdzie przysięga została złożona w języku francuskim i flamandzkim. Jeden tylko wypadek zakłócił powagę chwili. Dwaj postawie komunistyczni Lahaut i Jacquemotte zjawili się na trybunie posłów w obdartych ubraniach, nie wstali w czasie powitania młodego monarchy i krzyczeli, a raczej ryczeli: „Niech żyje Republika“. Wiwaty obecnych na cześć króla zagłuszyły wyjątkiem komunistów, którzy swem brutalnym zachowaniem wzbudziły tylko obrzydzenie u obecnych, a sami okrzyki się śmiejąc, nie pomagając nic a nic swej sprawie.

Więści z Londynu.

20.000 obywateli londyńskich stawilo się na apel policji jako korpus pomocniczy celem utrzymania porządku, gdy w końcu tygodnia przybędą tłumy demonstrantów, które rozpoczęły „głodowy marsz na Londyn“.

W całej Anglii panuje niebываła posucha. Rząd zamierza skontyngentować wodę i używać do rozdania między mieszkańców wody z Tamizy. Rolnictwo poniosło nieobliczalne straty.

Armja angielska ma być uzbrojona w karabiny maszynowe Skody fabrykowane w Czechach, gdyż dawne okazały zbyt mało mordercze.

Lord Churchill na zgrupowaniu w Klubie Konserwatywnym miast mowy zaproponował by obecni zadawali mu pytania, na które obiecał odpowiadać. Pewien student niemiecki zapytał niespodziewanie, czy Niemcy byłyby traktowane po wojnie sprawiedliwie przez aliantów. Churchill zaskoczony, nie odpowiadał

nic. Wówczas student poprosił, by lord Churchill powiedział wyraźnie, czy uważa że na Niemcy spada odpowiedzialność, za wywołanie wojny. Churchill, bez wahania odpowiedział: „Tak“. Zirykowany niemieck opuscił natychmiastowo zgromadzenie.

Więści z Francji

Radca kryminalny Prince, który zbyt wiele wiedział o wysokich osobowościach, wmięszanych w skandal Stawiskiego został zamordowany. Minister Sprawiedliwości Cheron, po porozumieniu się z prezesem rady ministerjalnej. p. Doumerge, obiecał nagrodę 100.000 franków za pochwylenie mordercy. W całej uczciwej części społeczeństwa panuje straszliwe oburzenie. Ponieważ, według oświadczenia syna, zamordowanego rady, miał on przy sobie dokumenty kompromitujące wysokie osobowości, należy według mniemania opinji publicznej szukać morderców, w ośrodkach parlamentarnych.

Król Borys Bułgarski przybył do Paryża i odbył naradę z prezydentem Lebrunem i prezesem ministrów Doumergem, w sprawie oporu Bułgarii w przystąpieniu do Paktu Bałkańskiego, oraz w sprawie utrzymaniu niezawisłości Austrii.

Więści z Polski

Pan Waclaw Jędrzejewicz, brat prezesa ministrów, który również piastował tekę Oświaty, został mianowany ministrem Oświaty i Kultów. Pan Jędrzejewicz, były oficer legionów, piastował przez dłuższy czas stanowisko wojskowego attaché w Tokio i miał odane załatwienie spraw polskich w Japonji.

Dn. 24-go przeszłego miesiąca Minister Spraw Zagranicznych, p. Józef Beck i minister Rzeszy Niemieckiej, wymienili instrumenty ratyfikacyjne paktu nieagresji, między Niemcami a Polską. Układ nieagresji wszedł, z tą chwilą w życie.

Panuje pewne wzburzenie umysłów w prasie a opinja pu-

bliczna jest podenerwowana w Polsce i na Litwie, z powodu dokonania uwięzień obywateli polskich przez litwinów w pasie granicznym. W roku 1920-ym Litwa nie uznała plebiscytu, mocą którego Polska wzięła we władanie dawne królewskie miasto Wilno i okolice, o przynależności większości polskich mieszkańców i zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską, a nawet z powodu zamknięcia granicy, ustał zupełnie ruch handlowy i zamarla komunikacja między Polską a Litwą, co jedynie temu ostatniemu kraikowi wychodzi na szkodę. Pomimo licznych usiłowań doprowadzenia zgody ze strony polskiej, Litwa ze swym wrodzonym uporem nie zważając na związki historyczne i na położenie swego kraju, nie chce utrzymywać stosunków z Polską. Litwa rachowała na pomoc moralną ze strony Niemiec i Posji ale z powodu podpisania paktów nieagresji, między powyższymi krajami, musiała stracić zupełnie nadzieję, a nawet w duszy pragnęła, by projekt polsko-rosyjski gwarantujący państwu bałtyckim niezależność i niepodzielność, przyszedł do skutku, lecz znów cała kwestja utknęła na oporze spotykanym ze strony Finlandji. Minister Grecji, po rozmowie z marszałkiem Piłsudskim, tak utrzymuje depesza, wyjechał do kraju, by poinformować swój rząd. Jaki udział ma mieć w tym wypadku Grecja, nie możemy zrozumieć, chyba że chodzi o pośrednictwo. Jakkolwiek te rokowania wypadną, społeczeństwo polskie obserwuje z zainteresowaniem rozwój wypadków na Litwie. „Kurjer lustrowany“ donosi, że prasa litewska jest bardzo zajęta konsekwencjami, jakie mogą wywołać nowe uwięzienia obywateli polskich, przez władze litewskie, które w ten sposób jedynie mogą pogorszyć sytuację i wysuwa następujące wnioski: „W tym momencie, po podpisaniu paktów nieagresji, Litwa powinna przemawiać w innym tonie i starać się znaleźć, inne rozwiązanie kwestji... Inny dziennik, według słów depeszy donosi, że Litwini chcą znów wnieść swój spór z Polską, na forum Ligi Narodów.

ŻOŁĄDEK I KISZKI
 Leczenie wrzodów żołądkowych i przewodu pokarmowego za pomocą najnowszych metod bez operacji. Nowoczesny sposób badania i leczenia hyperchlorohydrii, zapalenia ściepki kiszki, dżyzerji, ucisku żołądka, obstrukcji, dżagnoza i leczenie chorób wątroby. Leczenie hemoroidów bez operacji i bez bólu.
DR. MENDES DE ARAUJO
 Av. João Pessoa, 68, nad apteką „Avenida“ od godziny 2—6 pp.
 637-41-54

Czy chcesz stać się posiadaczem własnego domu?

EMPRESA CONSTRUCTORA „UNIVERSAL“ LTDA.



uwolni cię od płacenia komornego. Za pomocą systemu minimalnych miesięcznych spłat z prawem do brania udziału w losowaniu, które odbywa się co miesiąc — możesz stać się bez żadnego wysiłku posiadaczem poważnego kapitału.

Po bliższe informacje prosimy zwracać się:

Empresa Constructora Universal Ltda
 ul. 15 DE NOVEMBRO, 384 tel. 366
KURYTYBA

Odwiedź nas bez zwłoki czasu!
 UWAGA: Poszukujemy zdolnych agentów i agentki zarówno w Kurytybie jak w Interjorze. DOSKONAŁE WARUNKI PRACY. Korespondencje załatwia się w języku polskim.

Casa Ingleza
 UL. 15 DE NOVEMBRO 245
 otworzyła znów swe drzwi
 urządzając definitywnie ostateczną i ostatnią swą likwidację
Wszystko za byle co!
 Ceny wykluczające możliwość jakiegokolwiek bądź konkurencji!
Korzystajcie z okazji!

Loterja Parańska
 obdarza swych graczy największymi premjami
 Uważana jest za
LOTERJĘ LUDU
 Zorganizowała słynne
Sellos-Brinde
 Nabywać losy tej loterji należy myśleć o swej przyszłości
 Pracę Generoso Marques, 19
Kurytyba
 Telefon 3-4-3
 Adres telegr. Loterias e Braulto
 386-41-54

Choroby skóry --- syfilis
Dr. Aureliano M. Moura
 Konsultorium: Rua 15 de Ndvembro nr. 64
 od 3-iej do 5-iej
 Rezydencja: Rua 13 de Maio, 846
 10-6 m.

Polski Alain Gerbault w Panamie
 Dok. z 1-iej str.

publika Columbia), po słodką wodę, gdzie przyjęły nas władze z niezwykłą uprzejmością. Może po raz pierwszy widzą tu polską banderę morską...
 Po wyjeździe stamtąd przez trzy dni borykaliśmy się daleko w morzu, niosącemu skwał za szkwałem. Czwartego dnia schroniliśmy się do Puerto Columbia. I znowu wyruszyliśmy na morze. Czas był fatalny. Pewnej nocy, gdy cały przemoczony siedziałem przy sterze, patrzyłem z lubością na jasne elektryczne światła, przechodzącego blisko pasażerskiego parowca.
 Dwanaście dni trwała ta podróż na przestrzeni 300 mil. Przez ostatnie kilka dni „Zjawa“, mocno nadwyreżona przez fale, poczęła przednią częścią kadłuba przepuszczać wodę. Osiem godzin pompowaliśmy, zanim

udało się nam uszczelnić szczerliny od środka. Przy latarni Tor Point (30 mil od Kanału Panamskiego) w biały dzień przeszła obok „Zjawy“ trąba morską.
 Teraz tu, w Cristobal (amerykańska Panama) zaczynam budowę nowego jachtu, na którym już tym razem samotnie wyruszę w podróż naokoło świata.
 „I. K. C.“

Bóle? Reumatyzm? Neuralgia? Osłabnięcia? Koliki?
UŻYWAJ:
ZIG.
 jedyne lekarstwo na jakiegokolwiek dolegliwość.
 Do nabycia we wszystkich aptekach.

Czyście byli już w Pavilhão de Festas da Exposição Feira ???
 Jest nie tylko największą atrakcją wystawy, ale i całej Kurytyby!
 Jest miejscem zebrań najlepszego towarzystwa kurytybskiego! Posiada najeleganciej urządzone „Dancing“ i najlepszą orkiestrę!
 Za pismo odpowiada LEON NOWICKI.